Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 54. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 marca 1932 r. | Rok XXVI.

Rok 1932 - rokiem wyborów wśród „grubej piątki"

Anglja, Japonja, Niemcy, Francja i Stany Zjednoczone.

Nasz tytuł nie jest dokładny. Mamy na myśli nie rok kalendarzowy 1932 tylko gospodarczy 1931/32, od jesieni 1931 do jesieni 1932-go. Dwa akty wyborcze mamy poza sobą. 27 października 1931 odnieśli w Anglji olbrzymie zwycięstwo konserwatyści. Przed paroma tygodniami partja wojenna minseito, (konserwatyści i nacjonaliści) zwyciężyła w Japonji. **W tych dwóch państwach rządy dostały się w ręce prawicy.**

* * *

13 marca wyznaczone zostały w Niemczech wybory prezydenta Rzeszy w pierwszym terminie. W razie braku większości bezwzględnej, drugi termin opiewa na 10 kwietnia. Zgłoszono pięć kandydatur: dwie prawicowe, jedna centrowa, jedna skrajnie lewicowa i jedna dzika. Według nazwisk są to panowie: Hitler, pułk. Düsterberg z ramienia Stalhelmu, Hindenburg, Thälman, wódz komunistów i adwokat Winkler, były orędownik pokrzywdzonych przez waloryzację, który za dorabianie się na swych pupilach dostał się za kraty więzienne w Bautzen.

Kandydatura Thälmana jest demonstracyjną. Winkler jest figurą operetkową. Düsterberg świadczy o tarciach wewnętrznych prawicy i o jej **nieuczciwości politycznej z jednej strony, a krótkowidztwie z drugiej.** Stahlhelm nie powinien był występować przeciw swemu prezesowi honorowemu feldmarszałkowi Hindenburgowi. Z uwagi na skrajne przekonania prawicowe „stalowe kaski" nie powinny również podstawiać nogi Hitlerowi tylko dojść z nim do porozumienia, gdyż, kłócąc się o władzę, jak o skórę na niedźwiedziu, **wysługują się swym wrogom politycznym.**

Hindenburg w roli kandydata centrum i socjalistycznej lewicy jest niemal wykrzyknikiem, postawionym po zdaniu: **Rzeczpospolita niemiecka ginie na uwiąd starczy w kołysce!!!**

Partje, popierające Hindenburga, wołają o ratunek dla Republiki do przysięgłego monarchisty i wiernego generała Hohenzollernów, pragną, **by za lat 7 rządził 91-letni starzec!!**

Hindenburg ma więcej szans niż Hitler. Z tego powodu republikanie niemieccy usilują wmówić opinji europejskiej, że ruch hackenkreutzlerów osłabnie w razie porażki wyborczej „pięknego Adolfa". Jest to wniosek naiwny. Hindenburg wyjdzie dopiero w drugiem głosowaniu. Tak wypada z rozdziału głosów i liczby komunistów. Wówczas hitlerowcy rozpętają orkan demagogicznych zarzutów pod adresem starego marszałka wybranego **głosami socjalistów i komunistów!!!** Niemieckie mieszczaństwo, które stawia kandydaturę Winklera i niema lepszego republikanina i młodszego polityka od faktycznie skradzionego prawicy — Hindenburga, takie mieszczaństwo nie odwróci się od fali hitlerowskiej, która obiecuje Michałkom co dusza zapragnie.

Przypuszczać należy, że niepowodzenie osobiste Hitlera nie zmieni wiosennych wyborów w Prusach, zapowiadających się, **jako wielkie zwycięstwo prawicy i jako druzgocący cios dla koalicji weimarskiej** (centrum i socjaliści) tj. dla rządów Brauna.

* * *

W maju odbędą się wybory do Izby Deputowanych we Francji. Niemcy chcieliby całem sercem i całą duszą, aby zwyciężyła lewica. W publikowanych obecnie pamiętnikach Stresemanna czytamy o Herriocie, że zapewniał ministra niemieckiego: **„osobiście uważam okupację Ruhry za nieprawną"!!!**

Gdyby więc z majowych urn wyszedł jako zwycięzca kartel lewicy tenże sam p. Herriot zapewniłby może p. Brüningą, że uważa za nielegalny cały Traktat Wersalski...

Zwycięstwo prawicy będzie zależało od dwóch momentów: Czy Tardieu dotrwa do wyborów i czy będzie mógł się pochwalić dostatecznemi sukcesami?

(Ciąg dalszy na str. 2).

Japończycy maszerują zwycięsko naprzód.

Nankin - stolica Chin - celem ataku oddziałów japońskich.

Paryż, 4. 3. (PAT) Według ostatnich depesz prasy francuskiej, z terenu walk, oddziały japońskie dotarły prawie wszędzie do wyznaczonej granicy. W kilku miejscach ze względów natury strategicznej przekroczyły ją, niektórych zaś nie zajęły.

W czasie pościgu doszło wczoraj **do silnych starć w okolicy Wusung,** pod którego fortyfikacjami **toczyła się w godzinach rannych zażarta bitwa.** Okręty wojenne **gwałtownie bombardowały fort.** Około 400 marynarzy wylądowało pod osłoną kontrtorpedowców w północnej części fortyfikacji, w czasie gdy od strony południowej małe pancerniki wysadziły na ląd kilkuset marynarzy. **Wzięty we dwa ognie fort już o godz. 9 rano dostał się wręce Japończyków.** Załodze chińskiej udało się zbiec i przedostać do armji kantońskiej.

Paryż, 4. 3. (PAT) W dzisiejszym **swym kablogramie do „Le Matin"** korespondent z Szanghaju zaznacza m. in., że **nie można powiedzieć o 19-tej armji, iż cofa się w porządku, gdyż wogóle nie można mówić o porządku w Chinach.**

Tyle jest pewne, że nie porzuciła ona oręża, żołnierze nie dopuszczają się gwałtów nad ludnością cywilną. Chiński generał Sin złożył ślubowanie następujące: **Prowadzić będziemy walkę do ostatniej kropli krwi i w żadnym wypadku nie pozostaniemy pod jednem niebem z Japończykami.**

Paryż, 4. 3. (PAT) Francuscy rzeczoznawcy wojskowi obliczają wysokość strat z obu stron w **ciągu 25 dni walk pod Szanghajem na 23.000 zabitych i rannych.** Liczba ludności cywilnej, podległej w czasie bitwy pod Szanghajem **nie zostanie nigdy prawdopodobnie ustalona.** Szkody, spowodowane walkami mają być oszacowane **na 600 miljonów dolarów.**

Dramatyczne posiedzenie Ligi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 3. Z Genewy donoszą o powzięciu rezolucji przez komisję główną Zgromadzenia Ligi Narodów, nakazującą **natychmiastowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich między Chinami a Japonją.** Podczas gdy rezolucja ta została jednogłośnie przyjęta, chiński delegat Yen z nowymi telegramami w ręku podniósł się z swego miejsca, ażeby złożyć wyrazy ubolewania, iż **Japonja w dalszym ciągu prowadzi operacje bojowe,** bez względu na swoje własne przyrzeczenia, oraz odpowiednią rezolucję Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów. Yen odczytał treść telegramów z których wynika, iż

armja japońska po uzyskaniu posiłków w ilości 35 tysięcy z czołgami i ciężką artylerją posunęła się o dalsze 40 kilometrów na zachód od Szanghaju a więc prawie o podwójną odległość, jaką Japonja zażądała dla odwrotu armji chińskiej.

Dwudziestokilometrowa strefa, której domagała się Japonja, została przekroczoną.

Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów miało **przebieg nadzwyczaj dramatyczny.** Przedstawiciel Chin wystąpił z niezwykle ostrą mową oskarżycielską, przytaczając szczegóły dalszych kroków wojennych armji japońskiej, której oficerowie nie ukrywają wcale, że **zamierzają obsadzić stolicę i siedzibę rządu chińskiego Nanking.** Japończyk dr. Sato starał się wybiegami osłabić wrażenie mowy delegata chińskiego, zapewniając niewiadomo już który raz, **że Japonja niema żadnych zamiarów zaborczych.** AR.

Zaniepokojenie Sowietów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 3. Operacje bojowe na Dalekim Wschodzie **wywołały w Moskwie niezwykłe zaniepokojenie i skłoniły kierownictwo armji czerwonej do rozpoczęcia koncentracji wojskowej na Wschodzie.** Sowiety obawiają **się ataku na Władywostok i całe pobrzeże.**

Organ urzędowy „Izwiestja" publikuje treść rozmaitych dokumentów japońskich z których rzekomo wynikają **napastnicze zamiary na Dalekim Wschodzie.** W szczególności stawiają jako cel **zawładnięcie koleją wschodnio-chińską oraz portem władywostockim.** Uderzającym jest, że artykuł ten oficjalnego organu rządu sowieckiego **ukazał się niezwłocznie po powrocie z Genewy Litwinowa.**

Litwinow wczoraj wieczorem wyjechał ponownie do Genewy i przybywa w ciągu dnia jutrzejszego do Berlina. Jak słychać w przejeździe do Genewy Litwinow ma się zatrzymać przez jeden dzień w Berlinie, celem odbycia konferencji z kanclerzem Rzeszy niemieckiej dr. Brüningiem. AR.

Wonne kwiatki z niemieckiego podwórka.

Berlin, 5. 3. (Tel. wł.). Hitlerowcy w akcji wyborczej na rzecz swego wodza nie przebierają w środkach. Sam kandydat Hitler odgraża się w publicznych wystąpieniach, że po przejęciu władzy linję jego rządzenia nakreśli zasada **„Oko za oko, ząb za ząb".**

Główna odezwa hitlerowców zawiera takie określenia **„bezwstydna partja socjalistycznych zdrajców" — „skończyć trzeba z żydowską pseudo-demokracją" — „świętoszki z centrum i bawarskiej partji ludowej" — „patrjoci, zapatrzeni w sakwę pieniężną"** itd. itd. Cały ten „worek Judaszów" każe odezwa rozbić głosowaniem na Hitlera.

Walka ulotkami przyjęła już teraz rozmiary dotąd przy walkach wyborczych w Niemczech nie widziane.

Hindenburg milczy. Widzi go się na razie tylko na płótnie w kinach, nie należących do koncernu „Ufy" Hugenberga. Podobno Prezydent Rzeszy jednak zapowiedział, że **w razie potrzeby gotów jest osobiście wystąpić w największej sali Berlina „Sportpalast".**

Thälmann obwiniony o zdradę stanu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 3. Na wniosek naczelnego prokuratora Rzeszy **wdrożone zostało postępowanie o zdradę stanu przeciwko kandydatowi partji komunistycznej na prezydenta Rzeszy. Thälmanna obwiniają,** że z okazji demonstracji publicznej **wzywał do powstania z bronią w ręku.** Komisja regulaminowa parlamentu hamburskiego uchwaliła **zniesienie nietykalności poselskiej i wydanie go sądowi.** W komisji głosowali za wydaniem socjaliści.

Jest niezmiernie ciekawe, czy jeszcze przed terminem wyborów dojdzie do uchwalenia przez plenum parlamentu hamburskiego wydania Thälmanna, który miałby w tym wypadku dużo trudności w kandydaturze. AR.

Pierwsze jest niemal pewne, drugie rokuje również niezłe nadzieje. Prawicowa większość w Izbie okazała ostre zęby, zamieniając rząd Laval—Tardieu na Tardieu—Laval. Sukcesy w polityce zagranicznej już są pod postacią **pięknego projektu wyposażenia Ligi we własną armję!** Teraz gotuje się jeszcze jeden: okrążenie Niemiec przez stworzenie unji celnej z Austrji, Węgier i Małej Ententy. Gorzej jest ze zwalczaniem przesilenia gospodarczego. Tutaj rozstrzygnąć powinna wytrwała polityka deflacyjna, tj. utrzymywanie franka na niezmiennym poziomie, jako najpewniejszej waluty świata. To się podoba rentjerom.

Francuska prawica jest jedyną naturalną odtrutką dla Hitlera i niemieckiego hurra-patrjotyzmu. Ze strony polskiej życzyć więc jej wypada całkowitego zwycięstwa.

* * *

8 listopada odbędą się wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych. Republikanie **wysuwają ponownie Hoovera** i uzyskali już jego zgodę. Demokraci jeszcze nie zdecydowali między gromadką kandydatów. Należą tu: B. kontrkandydat Hoovera Al. Smith, gubernator Nowego Jorku, katolik, dalej Franklin Roosevelt, krewny wielkiego Teodora Roosevelta z zawodu prawnik, trzecim jest Newton Baker ze stanu West Wirginia, również prawnik, czwartym Albert Ritchie z Richmond, wreszcie ostatnim John Nanse Garner z Teksas, obecnie przewodniczący w Izbie niższej.

Hoover jest trzecim z rzędu prezydentem z ramienia partji republikańskiej. Jest już czas, aby demokraci doszli do władzy. Trudno sobie wyobrazić, aby masy amerykańskie wybrały ponownie prezydenta, za którego rządów **nastąpiło tak ogromne załamanie „prosperity"** — pomyślności gospodarczej.

Dla Europy nie ma wielkiego znaczenia, kto zasiądzie w Białym Domie, demokrata, czy republikanin. **Amerykańska polityka, cechująca się wysokim nacjonalizmem, nie ulegnie zapewne zmianie.**

* * *

U schyłku roku bieżącego **na całym świecie rządzić będzie prawica** (bez Rosji naturalnie!). Natężenie nacjonalizmów wzrośnie. Będzie to oznaczało likwidację socjalizmu i nadmiernego liberalizmu politycznego. Wzrosną również egoizmy narodowe. Idea samowystarczalności gospodarczej, osiąganej drogą wojen celnych, stanie się udziałem wszystkich. Poszanowanie prawa, przyjętych zobowiązań i traktatów będzie stało na drugim biegunie skutków. Największym przejawem będzie ten, **że świat zacznie się reorganizować w kierunku od części do całości.** Dotychczas wszystkie **międzynarodówki chciały iść odwrotną drogą** i przez stworzenie jakichś fantastycznych porozumień ogólnych poprawiać byt poszczególnych narodów. To będzie należało po 1932 r., **do niesławnej przeszłości.**

St. Ro.

Senat obraduje

Warszawa, 4. 3. (PAT) 33-cie plenarne posiedzenie Senatu z dnia 4 marca br. Marszałek Senatu Raczkiewicz otworzył posiedzenie o godz. 15.30.

W domowej sprawie niemieckiej.

Przed porządkiem dziennym w sprawie osobistej zabrał głos sen. **Pant**, (Kl. Niem.), oświadczając, że na wczorajszem posiedzeniu senator **Pawelec** (BB) pod adresem przedstawicieli **mniejszości niemieckiej** oświadczył m. in., że nie potępia ona **gwałtów**, które się dzieją w Niemczech wobec Polaków, **bo Berlin nie dałby jej subwencji.** Sen. **Pant** przeciwko temu założył **kategoryczny protest** i prosi p. Marszałka o skierowanie sprawy do **sądu honorowego.**

Nad Rubikonem prawa małżeńskiego.

Szalamy coraz bardziej ustawodawstwo.

Następnie przystąpiono do budżetu **Ministerstwa Sprawiedliwości.** Sen. **Zaczek** (BB) mówiąc o pracach ustawodawczych tego Ministerstwa, zaznaczył z naciskiem, że **do projektu prawa małżeńskiego rząd stanowiska jeszcze nie zajął.** Przemówił następnie p. minister sprawiedl. **Michałowski**, wskazując na uchwaloną już ustawę, zmieniającą niektóre przepisy **postępowania karnego**, na złożony Sejmowi projekt, zmieniający **austrjacką ordynację egzekucyjną**, na przyspieszoną pracę nad **jednolitym dla całego państwa kodeksem karnym.** Hołdując zasadzie szybkiej unifikacji postanowiono też skierować na drogę realizacji projekt ustawy o **ustroju adwokatury**, zanim zostanie ona ukończona przez komisję kodyfikacyjną.

Gotowo zabraknąć sędziów.

Cenzorzy prasowi.

Sen. **Seyda** (Kl. Nar.) poruszył zjawisko **ucieczki sędziów do adwokatury, co tłumaczy się przeciążeniem pracą i złem uposażeniem.** Zkolei krytykował stosunki w **dziedzinie prasowej na ziemiach zachodnich**, omawiając wszelkie sprawy oraz atakując działalność policji. Sen. **Makarewicz** podnosi, że trudno jest przejść do porządku dziennego **nad burzą, jaka się rozpętała po ogłoszeniu projektu prawa małżeńskiego.** Przedewszystkiem należy wyjaśnić, jaką rolę odgrywa **komisja kodyfikacyjna?** Minister **nie jest skrępowany** projektem komisji, ani też komisją.

(Przemówienie sen. Mkarewicza pragniemy sobie tłumaczyć w sensie potępiającym projekt prawa małżeńskiego i ostrzegającym rząd przed uznaniem projektu Komisji Kodyfikacyjnej za własny. O ile sen. Makarewicz użył wyrazu „rozpętana burza" w znaczeniu krytycznem — to przypominamy mu obok żywiołowego odruchu całej katolickiej Polski, te płomienne protesty naszych Arcypasterzy, których powagę chyba sen. Makarewicz razem z nami uznaje — Redakcja).

Budżet Ministerstwa Pracy.

Z kolei przystąpiono do budżetu **Ministerstwa Pracy i Op. Społ.** Sprawozdawca sen. **Barański** podkreślił **niedostateczny budżet tego resortu.** Ponadto podniósł on m. in., że opinja publiczna interesuje się bardzo **sprawą rezerw z ubezpieczeń** i wyjaśnia, że stan ich na dzień 1 listopada 1931 r. wyniósł około **pół miljarda zł.** Pieniądze te ulokowane są w papierach procentowych w instytucjach państwowych, w własnych nieruchomościach itd.

Naczelny komitet do spraw bezrobocia

Po referacie przemawiał senator Iwanowski, omawiając sprawę **działalności naczelnego komitetu do walki z bezrobociem.** Ogólne wpływy komitetu wyniosły niespełna 12 miljonów zł. Ilość osób, korzystających z pomocy komitetu wyniosła około **800.000 głów.** Oprócz tego **dożywiano dzieci w szkołach i przedszkolach w ilości około 400.000 dzieci.** Dalej przemawiał **senator Meissner** (Kl. Nar.), który omawiał działalność poznańskiej kasy chorych. Senator **Popławski** (NPR), omawiając sprawę ubezpieczeń społecznych i zarządzeń, rozdrabniających ruch robotniczy, organizowaniem pracowników w związki zawodowe. Doprowadza to według mówcy do tego, że w czasie strajku władza wypada z rąk przywódców.

Po przemówieniach senatorów **Panta** (Klub Niem.) i Potockiego zabrał głos **minister Hubicki**, który większą część swego przemówienia poświęcił sprawie ubezpieczeń społecznych. Ogromne rezerwy tych ubezpieczeń pozwolą przetrwać jeszcze cały rok 1932, gdyby nawet wpływy instytucyj ubezpieczeniowych jeszcze bardziej spadły.

Przedsiębiorstwa i monopole państwowe.

Następnie senator **Karłowski** omawiał budżety przedsiębiorstw państwowych. Referent zaznaczył, że **połączenie P. A. T. i Wydawnictw Państwowych** da zamiast deficytu z jednego przedsiębiorstwa i dochodu z drugiego, tylko dochody z drugiego przedsiębiorstwa. **Senator Zaczek** zreferował budżety **monopoli państwowych.** O godz. 22 marszałek Raczkiewicz zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie jutro.

Marszałek Piłsudski w drodze.

Na statku rumuńskim. — Alarmy. — Urzędowe wyjaśnienie. — „Niemen" nie przepuszczony przez Dardanele. — Na tureckiej ziemi.

Bukareszt, 4. 3. (PAT). P. marsz. **Piłsudski** odpłynął w czwartek o godz. 22,30 na okręcie **„Romania" do Kairu.**

*

Wobec zamieszczenia w jednym z dzienników warszawskich sensacyjnej wiadomości, donoszącej z Wiednia **o wypadku, jakiemu miał rzekomo ulec okręt „Romania"**, na którym miał się **znajdować wówczas p. marszałek Piłsudski**, PAT zwróciła się do **rumuńskiej agencji „Rador"** oraz do **poselstwa polskiego w Bukareszcie** i otrzymała następujące informacje:

Bukareszt, 4. 3. (PAT). Pogłoska, jaka pojawiła się w Warszawie jest widocznie **obliczona na sensację**, o której prasa rumuńska nie podaje żadnej wiadomości. **Prawdą jest to, że statek „Romania"** w czasie manewrowania w porcie **przed przybyciem do molo zderzył się lekko z okrętem „Dacia"**, przyczem uszkodzenia, które odniósł „Romania" wyraziły się tylko **w zgnieceniu balustrady**, co w czasie pół godziny zostało naprawione. Marsz. Piłsudski przybył do Constancy **w czwartek o godz. 11 przed poł.** i pozostał w swym wagonie salonowym do godz. 17. O godz. 17, a więc **w dwie godziny po zderzeniu się „Romani" z „Dacią"** p. marszałek Piłsudski **udał się na pokład „Romanji"**, witany przez tłumy zgromadzonej publiczności. Na pokładzie „Romani" żegnali p. marszałka przedstawiciele władz rumuńskich z ministrem Constantinescu na czele, oraz poseł Rzplitej Polskiej w Bukareszcie Szembek. „Romania" podniosła kotwicę i **wypłynęła z portu o godz. 22,30.** Wszystkie rzekome szczegóły o zaalarmowaniu straży portowej i opuszczeniu wskutek tego incydentu pokładu „Romani" przez p. Marszałka, który jeszcze wcale na pokładzie w czasie zderzenia się nie znajdował, o opóźnieniu wreszcie podróży **są zwykłem zmyśleniem. Nieprawdziwe** są również informacje, jakoby p. marszałek **miał rozpocząć podróż na okręcie polskim „Niemen"**, gdyż „Niemen" nie zawinął wogóle jeszcze do Constancy.

* *

Jak nas informują okręt „Niemen" nie mógł wogóle zawinąć do Konstancy, **gdyż posiada załogę wojskową**, a tego rodzaju okręty nie są **przepuszczane przez Dardanele.** Przeszkodę tę było powinno przewidzieć dowództwo polskie.

Według ostatnich depesz marsz. Piłsudski stanął już w Stambule (Konstantynopolu).

Przesunięcie władzy ustawodawczej

do rąk Prezydenta Państwa.

Więcej niż szerokie pełnomocnictwa. — Głos pisma sanacyjnego. Sanatorzy nie ufają własnej większości sejmowej.

Warszawa, 4. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy **o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.** Projekt ten upoważnia **do wydawania dekretów z mocą ustaw w czasie, gdy Sejm jest zamknięty** do najbliższej sesji zwyczajnej. Przedłożenie upoważnia Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów w sprawach, **dotyczących kwestyj gospodarczych, finansowych, unifikacji prawa, wymiaru sprawiedliwości i świadczeń społecznych.** Przedłożenie rządowe wymienia sprawy, przewidziane w paru artykułach Konstytucji, których nie mogą dotyczyć dekrety.

Warszawa, 5. 3. (tel. wł.) Prasa warszawska opozycyjna wstrzymuje się narazie od komentarzy na temat przedłożenia rządowego dotyczącego **pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej.** Jedynie w nagłówkach **widać niezadowolenie.**

„Robotnik" np. pisze „Próba legalizacji dyktatorskiego sposobu rządzenia". Bardzo ciekawe natomiast uwagi daje **zbliżony do sanacji** organ Lewjatana „Kurjer Polski", który pisze, że projekt rządowy ma za podłoże nieco mozaikowy (różnolity) układ sił w obozie współpracującym z rządem. Nastroje tego obozu w miarę zmian w konjunkturze **ulegają pewnym wahaniom i przegrupowaniom. Chcąc się ubezpieczyć przed temi wahaniami sfery rządowe postanowiły uniezależnić się jeszcze bardziej od Sejmu** bez względu na to, że posiadają w nim większość a to tem bardziej, że poczucie siły wśród tej większości występuje coraz wyraźniej a posłuszni podkomendni pozwalają sobie nieraz **na zbyt samodzielną krytykę swoich dowódców.**

Bank rzeźników berlińskich

zbankrutował.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.")

Berlin, 5. 3. Na porządku dziennym jest nowe **bankructwo Banku Handlowego**, który w dniu wczorajszym zamknął podwoje i zawiesił wypłaty. Poszkodowanymi są przeważnie **rzeźnicy berlińscy w liczbie około 600**, którzy posiadali w banku tym rachunki bieżące i wkłady. Kapitał akcyjny tego banku wynosił 2 800 000 mk. zaś niepokryte długi około 11 800 000 mk.

Bankructwo tego banku pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. Dyrektor nazwiskiem Walter Braun w dniu wczorajszym znalaziony został w swem mieszkaniu otruty. **Popełnił on samobójstwo przez zażycie trucizny.**

Prawdopodobnie rząd będzie musiał znowu wdrożyć akcję pomocy, ażeby przynajmniej częściowo udzielić drobnym ciułaczom i posiadaczom kont pomocy finansowej, bez której skazani są **na kompletną ruinę.**

AR.

Kronika niedzielna

w której autor wyraża opinje, że wszechświatowa pacyfikacja nastąpi wtedy dopiero, gdy wszyscy międzynarodowi politycy będą wisieć.

Mojem, niemiarodajnem zresztą zdaniem, najciężej na swój kawałek chleba pracuje zawodowy polityk. Pracuje nie tyle w pocie czoła, ile w pocie sumienia. Czoło jego bywa zazwyczaj miedziane i dlatego nie poci się. Natomiast sumienie ma taki pan (o ile je wogóle ma) bardzo elastyczne, i stąd wzmożona praca tego sumienia w ustawicznem okłamywaniu siebie i drugich.

Tego rodzaju czarne myśli i wnioski nasuwają mi się, ilekroć razy duchem przeniosę się do Genewy, do tej wielkiej kuźni międzynarodowej polityki, gdzie różne podziemne Wulkanosy i Hefajstosy wykuwają szczęście ludzkości. Nietylko o Opatrzności, ale i o tych panach można powiedzieć, że dziwne i niezbadane drogi wiodą ich wtej pracy do celu. Już Cavour wygłosił to oklepane dziś zdanie, że polityk powinien co innego mówić, a co inego myśleć. Naturalnie odnosi się to do tych polityków, którzy wogóle posiadają zdolność myślenia. Bo są i tacy, którzy myśleć nie umieją. W konsekwencji tego i mówić nie mogą, a właściwie nie mają oni nic do powiedzenia. Do niedawna jeszcze tacy milczący politycy byli dla swej zagadkowości w wysokiej cenie. Dziś odwróciła się karta. Dziś dobry polityk musi starać się swoją gadatliwością zdezorjentować przeciwnika co do swych prawdziwych myśli i zamiarów.

Genewa na pozór pragnie rozbrojenia i wiecznego spokoju. Robi to na mnie wrażenie, jakby nasz Maciejewski pragnął zniesienia kary śmierci albo egzekutor skasowania podatków. Trudno więc przypuszczać, aby panowie z Ligi Narodów, pobierający i do miljona franków gaży, własnemi rękami, a właściwie własnemi gębami grób sobie kopali. Nie będzie wojny, to niepotrzeba i polityków, którzy zawsze przecież wojnę wywołują.

Mógłby kto wysnuć z tego prostą konkluzję: powiesić polityków, a skończą się wojny. Ja pierwszy oddałbym mój głos za tym wnioskiem, o ile panowie politycy chcieliby się wzajemnie powywieszać. Naturalnie ten ostatni musiałby się dopuścić samobójstwa i powiesić samego siebie.

Świat byłby wtedy oczyszczony z elementów wiecznych intryg i waśni. To jest ta druga, dalsza a bardzo wesoła konkluzja. Niestety niema ona szans zrealizowania się. Bo panowie politycy są przekonani, że gdyby ich brakło, to świat pogrąży się w chaosie.

Exempli gratia podnosiły się już głosy, aby skończyć z Ligą i przepędzić ją do wszystkich djabłów. Najpierw nasuwa się wątpliwość, czyby djabli byli zadowoleni z takiego towarzystwa. A powtóre jakżeż nudno zrobiłoby się w polityce międzynarodowej, gdyby skasowano Ligę. To zupełnie jakby w jakiejś dużej parafji zniesiono odpusty z ich kramami i podrobionymi kalekami.

Liga Narodów jest zalążkiem światowego pokoju — powiedział któryś z bałwochwalców przy jej otwarciu. Ale zalążek, czyli embrjo jest do dziś dnia nawet dla biologów zagadkową komórką. Może być z niego on albo ona. Ja zaś mam obawę, że z Ligowego zalążka będzie tylko ono — rodzaju nijakiego.

Skąd ta obawa — spytacie. Otóż stąd, że każdy wybitny polityk jest, lub przynajmniej powinien być bezpłciowy. Bo on nigdy nie wie, komu i do jakiego celu będzie musiał służyć. Dziś mason, jutro dewotka. Dziś z Francją, jutro musi romansować z Meksykiem, potem z Anglją a jeszcze później z Afganistanem. A ponieważ trudno na poczekaniu zmieniać charakter lub płeć, więc najlepiej wcale ich nie mieć, a tylko przybierać je według potrzeby. I tak się też dzieje.

Mylnem jest mniemanie, że politycy w regule kłamią. Oni w regule mówią prawdę, tylko fakta i zdarzenia historyczne nie chcą się do ich prawdy stosować. Jeżeli np. pan Prystor powie w sejmie, że rząd stoi twardo na gruncie Konstytucji, to on powiedział prawdę. Tylko tę prawdę trzeba sobie tak uzupełnić, że rząd depce Konstytucję. A przecież aby stał na niej, to musi po niej deptać. Że przytem złamie Konstytucji parę żeber — na to niema rady, i za to nie można go potępiać. Zresztą te paragrafy konstytucyjne muszą być bardzo kruche, jeżeli Pan Marszałek — jak to udowodnił mec Trąmpczyński — aż dziesięć z nich w jednym roku złamać potrafił.

St. B.

Powstanie lappowców we Finlandji.



Już dogorywa... Energiczna postawa rządu z jednej strony a niezgoda między lappowcami z drugiej — zrobiły swoje. Zamach nie udał się i Finlandja będzie nadal rządzona według starych zasad.

Wogóle te powstania chłopskie rzadko się udają. Chłop, gdzieby nie żył, jest konserwatystą i ciężko ruszyć go z gleby nadzieją nowego rzeczy porządku. Widzimy to najlepiej w Sowietach. Powstanie chłopskie mogłoby w Rosji cały Kreml z ziemią zrównać a Stalina z wszystkimi jego posiepakami zaprowadzić na szubienicę. Tymczasem chłop rosyjski woli cierpieć niż zerwać się do energicznego czynu. Bo sporadyczne rozruchy chłopskie nie wchodzą tu w rachubę.

Analogicznie miała się rzecz przed 4 laty w Bułgarji, gdy chłopi zbuntowali się przeciw rządom Stambulińskiego. Ruszyli wprawdzie gromadnie na Sofję, ale nie doszli. Wojsko zamknęło drogi — chłopi wrócili do domów.

Na rycinie wagon z lappowcami, którzy wybierają się na stolicę państwa Helsingfors. Oni także nie dobili do celu swej wyprawy.

Senatorka z dużą buzią.



Najniespodziewaniej po śmierci swego poprzednika dostała się do czeskiego senatu Marja Vydra, 85-letnia babina, którą na liście wyborczej stronnictwa ludowego na wabika tylko umieszczono. Traktowano ją pobłażliwie w przekonaniu, że nowo upieczona suwerenka nigdy w debatach głosu nie zabierze. Tymczasem ku zdumieniu całej Izby nietylko zgłosiła się do słowa, ale tak rządowi nawymyślała i napsioczyła, że po kilku bezskutecznych napomnieniach marszałek senatu był zmuszony odebrać jej głos. Staruszka jest więc nietylko senatorką, ale dzięki swej niepohamowanej buzi stała się postrachem rządowego stronnictwa.

——::——

Ponowne wstrząsy podziemne miały miejsce pod Płockiem w gminie Łupki. Przerażona ludność opowiada, iż z tworzących się szczelin „buchały płomienie".

Mieczysław Jarosławski. 2

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

— Jesteśmy na wysokości 3165 metrów ponad poziomem morza. Należy zachować równowagę.

— Czy pan się obawia o siebie, czy o mnie?

— Rozrzedzone powietrze ułatwia wszelkie ruchy tak dalece, że wprost ich nie odczuwamy.

— Czyż to możliwe? — nagle spytała rezolutnie Daisy, przesuwając drobnemi paluszkami po ustach sir Ralfa.

— Miss! — uchwycił jej rękę.

— Ach, sir! Widzę, że na pana działa rozrzedzone powietrze. Pan mnie trzyma za rękę i za bardzo się pan ku mnie pochyla.

—Yes! — odparł, cofając się, Anglik. — Chciałem tylko odprowadzić panią na jej miejsce. W aeroplanie niepotrzebne ruchy źle działają na pilota.

— Szczególniej takie... i na tego właśnie pilota — znacząco dodała Daisy, nadymając się jak wypadało po takiej rozmowie.

Sir Alcock uważnie rozglądał się w tym czasie po okolicy, bynajmniej tem się nie przejmując, a nawet może nie zdając sobie sprawy, czy i dlaczego miss Daisy nie rozmawia.

— Pan jest polarnym niedźwiedziem! — przerwała nareszcie milczenie oburzona Daisy.

— O, pani myśli? Dlaczego?

— No, przecież nie jest pan gentelmanem?

— Dotąd zdawało mi się, że tak...

— Gentelman bawi swoją damę w podróży.

— Wszak pani nie jest w danym wypadku damą, ale kontrolerem firmy, która ustanowiła rekord i kupi mój pomysł aparatu, jeżeli na nim ten rekord osiągnę.

— I nie jestem dla pana niczem więcej? — złośliwie zdziwiła się Daisy.

— Poza tem stanowiskiem urzędowem jest pani również moją narzeczoną.

— No, dalej... — nastawała Daisy.

— I... jak narazie, osobą, za którą nie można ręczyć...

— Czy dlatego chce pan więc się ze mną żenić? — śmiała się kpiąco.

— Kto wie, może to szczęśliwy pomysł... Moje zrównoważenie...

— O ile nie spadnę z aparatu, lub nie zakocham się w pańskim przyjacielu, maharadży Radżputanu, właśnie ze względu na pana zrównoważenie...

— I jedno i drugie niemożliwe. Gdyby pani spadła z aeroplanu, nie osiągnąłbym rekordu — nie mogę więc do tego dopuścić. Maharadża zaś nie zbliża się do pięknych i niebezpiecznych Europejek — tego mu zabrania jego religja, stanowisko i popularność, jaką się cieszy wśród swych podwładnych, którzy nienawidzą Europejczyków.

— Pomimo to wszystko musi mi pan ułatwić dostęp do niego.

— Tego nie uczynię.

— Czyż pan aż tak zazdrosny jest o mnie?

— Na wschodzie kobiecie grozi niebezpieczeństwo, jeżeli odważy się wyjść poza sferę domowego ogniska.

— Znów się pan obawia? O kogo — o mnie, czy o maharadżę?

— Ufać można tylko samemu sobie.

— Tak? Więc pan sobie tak ufa?

— Najzupełniej i w każdej sytuacji.

— To nie dobrze.

— Dlaczego?

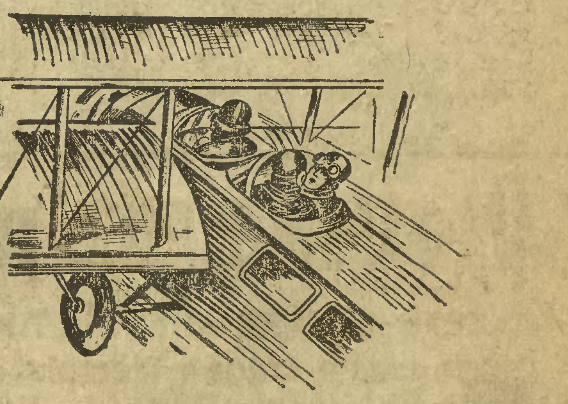
— Bo źle, jeżeli mężczyzna zawsze sobie ufać może...

— My, Anglicy szczycimy się tą cechą charakteru i dziwię się, że pani nie umie cenić tego we mnie — odparł sir Ralf z godnością.

— Więc niech pan szczyci się nią wytrwale aż do ślubu i... będzie już bez przerwy po angielsku wstrzemięźliwy — wybuchnęła miss Daisy. — Nie wiem komu to na lepsze wyjdzie.

— Postaram się, żeby obydwie strony odniosły z tego pożytek i nie wątpię, że mi się to uda — odparł sucho sir Ralf.

Daisy wykrzywiła pogardliwie usta, ale Ralf nie dostrzegł tego ruchu, bo w okienku ujrzał wielkie oczy Jima.



— Sir, zbliżamy się do Heratu. Czy miss nie zechce wypocząć? Moglibyśmy tam się zatrzymać. Zapas nasz — dziesięć godzin. To starczy.

— Nie, Jim — odparła pospiesznie Daisy. — Na aeroplanie rekordowym nie może być względów dla nikogo. Wprawdzie sir Ralf jest wielkim gentelmanem, ale — dodała złośliwie — obawiam się, że mógłby mi potem dać to odczuć.

— Yes — ledwie dostrzegalnie poruszył murzyn mięsistemi wargami, z poza których błysnęły białe, wilcze zęby. Czarna głowa odwróciła się pospiesznie, śmigi warknęły groźniej i aparat zadygotał silniej.

Sir Alcock poczuł zażenowanie, obraził się, zobojętniał, zesztywniał.

Przez pewien czas trwało przykre milczenie, które wreszcie znów przerwała miss Daisy nagłym nakazująco-opryskliwym zwrotem:

— Proszę pocałować Daisy tu — wskazała policzek. — Jim w tej chwili nie obejrzy się, jest dotknięty postępowaniem swego pana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar widowiskowy.

Kinoteatr „Morskie Oko“ film egzotyczny **„Kochanka z Tahiti“** oraz zabawna komedja z życia marynarzy **„Kapitan Marynarki“.** Zarząd kina posiada obecnie drugi aparat dźwiękowy Zeissa form. D. wskutek czego obrazy wyświetlane będą bez przerwy. Początki seansów ściśle o oznaczonych godzinach.

Kinoteatr „Czarodziejka“. Sensacyjny film na tle trzęsienia ziemi na wyspie Borneo pt.: „Maradu“.

Zaaresztowanie statku.

Na statku szwedzkim „Ellen“ zjawił się komornik sądowy i położył areszt na statku dla zabezpieczenia pretensji dla tutejszej Polskiej Agencji Morskiej za dostarczoną aprowizację, w kwocie 8.000 zł, której kapitan statku nie chciał uiścić.

Zagadkowy awanturnik.

Do dyżurującego w Komisarjacie Rządu urzędnika p. Franciszka Cieszyńskiego wtargnął wczoraj jakiś awanturnik i rzucił się na niego krzycząc „oddaj broń“, przyczem sam począł sięgać do tylnej kieszeni. Na krzyk Cieszyńskiego nadbiegł dyżurujący koło Komisarjatu posterunkowy, który ujął awanturnika i odprowadził go na posterunek Policji. Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to były urzędnik „Żeglugi Polskiej“, noszący jeszcze bezprawnie mundur oficera marynarki handlowej. Motywy napadu nie zostały jeszcze ustalone.

Nowy kabel telefoniczny.

W tych dniach oddano do użytku nowy kabel telefoniczny, niestety jeszcze napowietrzny, łączący Gdynię bezpośrednio z miastem Łodzią. Połączenie to w znacznej mierze usprawni komunikację bezpośrednią z największem ośrodkiem przemysłu polskiego, lecz przyczyni się także do usprawnienia komunikacji telefonicznej ze stolicą państw.

Żydzi katują staruszkę - chrześcijankę.

W pociągu kolei na przestrzeni z Gdyni do Gdańska jechała w przedziale III. klasy w towarzystwie trzech żydziaków i dwóch żydówek p. R. S staruszka 63-letnia, córka powstańca z r. 1863. Zgraja krzykliwych żydziaków litwaków szwargocąca żargonem żydowsko-rosyjskim zachowała się tak hałaśliwie, że staruszka zmuszoną była zwrócić im uwagę, iż nie sami jadą w przedziale. więc należy mieć wzgląd na współpodróżujących. W odpowiedzi na to zgraja żydowska zelżyła staruszkę najpierw słownie w ordynarny sposób, a potem rzuciła ją na ziemię i poczęli ją bić i kopać nogami. Na krzyki ofiary żydowskiego bestjalstwa przybiegł w pomoc z jednego ze sąsiednich przedziałów emer. rotmistrz właściciel fabryki mydła p. G., któremu udało się nareszcie wyrwać nieszczęśliwą staruszkę z rąk rozbestwionej zgrai żydowskiej i oddać ją na stacji w Gdańsku w ręce policji gdańskiej.

Oto są owoce naszej bezprzykładnej tolerancji wobec najazdu na Gdynię, litwackiej szarańczy, która nietylko miasto zapaskudza swem niechlujstwem, lecz w dodatku staje się bezczelnie zuchwałą wobec gościnnych gospodarzy.

Polskie śledzie.

W Gdyni rozpoczęto wyładowywanie trzeciego z kolei transportu śledzi solonych, przywiezionych na statku „Chorzów“ w ilości 2 tys. beczek. Śledzie te pochodzą wyłącznie z połowów, dokonanych przez polskich rybaków i na statkach pod polską banderą.

Oczyszczanie i solenie śledzi odbywało się na statkach niezwłocznie po wydobyciu śledzi z sieci.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.**

Interwencja Rady Interesentów Portu

w sprawie taryf za rozmowy telefoniczne.

Rada Interesentów Portu w Gdyni zwróciła się do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie z wnioskiem o podanie rewizji dotychczasowej taryfy telefonicznej, obowiązującej z Gdyni w ruchu zagranicznym.

Wniosek wskazuje m. in. na to, że rozmowy z Gdyni do Stokholmu, Kopenhagi, Oslo i Helsinki, a więc portami, z którymi port gdyński utrzymuje ożywioną komunikację są znacznie droższe, a w dodatku gorsze, aniżeli z sąsiedniego Gdańska. I tak rozmowa 3 minutowa z Gdyni do Kopenhagi kosztuje zł 16,38, natomiast z Gdańska tylko zł 10,94 (— zł 5,44) z Gdyni do Stockholmu zł 22,32, z Gdańska tylko zł 13 72 (— 8,60), z Gdyni do Oslo zł 24,84, z Gdańska tylko zł 14,85 (— 9 99), z Gdyni do Helsinki 30,96 zł, z Gdańska 22,49 zł (— zł 8,45).

Taka sama rażąca różnica okazuje się też przy rozmowach z Gdyni do Genewy, która kosztuje zł 27, z Gdańska zaś tylko zł 14,24 (— 12,76).

Wniosek wskazuje na to, że dopóki nie nastąpi zrównanie kosztów rozmów zagranicznych Gdyni z kosztami takichże rozmów z Gdańska nie będzie miało znaczenia ulepszenie, wprowadzone niedawno **przez włączenie Gdyni do sieci międzynarodowej przez Stolp** (Słupsk), **gdyż nadal będą firmy gdyńskie załatwiały swe rozmowy z Gdańska ze względów nietylko szybszej ale przedewszystkiem** tańszej komunikacji. To niedomaganie komunikacji jest też jednym z powodów, dla których poważne polskie firmy eksportowe i maklerskie utrzymują w Gdańsku bądź to swoje centrale bądź też oddziały. Również ze względów kalkulacyjnych jest redukcja opłat telefonicznych za rozmowy zagraniczne możliwą, gdyż nowy przewód do Stolp znakomicie skrócił transmisję rozmów przez teren polski (około 200 km.) i nie zatrudnia już poza Gdynią żadnego polskiego urzędu rozdzielczego, jak to się działo dotychczas.

Gdzie gęsto a gdzie rzadko?

Na tle zaludnienia Polski.

Pod względem gęstości zaludnienia w świecie ostatniego spisu stoi Polska na dziewiątem miejscu wśród 23 państw z liczbą 82 mieszkańców na 1 kilometr kwadratowy. Na pierwszem miejscu stoi Belgja (261), na dalszem niż Polska Francja (75), na ostatniem Sowiety (7). Pod tym więc względem nie byłoby jeszcze najgorzej i dla przyszłych pokoleń znalazłoby się dużo miejsca.

Gorzej przedstawia się sprawa z równomiernością zaludnienia, które wykazuje olbrzymie różnice. Jeśli chodzi o miasta, to rekord ścisku pobiła Królewska Huta z 13,547 mieszkańców na kilometr. Na drugiem miejscu stoi Łódź z 10.250. Warszawa dzięki ogrodom i szerszym ulicom i placom liczy już tylko 9.425 mieszkańców na kilometr, co jednak pozostaje daleko w tyle poza normą zachodnio-europejską. Zbliżają się do niej Lwów, Kraków i Poznań z gęstością 3—5.000 natomiast Wilno pobiło wszelkie rekordy „bezludności“ dzięki licznym ogrodom i placom, licząc zaledwie 1.894 mieszkańców na kilometr.

Z województw pierwsze miejsce zajmuje oczywiście śląskie (307), drugie — dzięki Łodzi — łódzkie (138), trzecie i dalsze krakowskie (131), kieleckie (114) i lwowskie (110). Inne województwa nie dochodzą do setki mieszkańców, a najmniej ich ma wileńskie (44) i poleskie (31). Łatwo przewidzieć, że w tym kierunku północno-zachodnim, kierować się musi nadmiar ludności z zachodu i południa państwa.

Sanacyjni posłowie - urzędnicy

gotowi wylecieć ze związków.

Dnia 1 marca rb. odbyło się w Sejmie głosowanie nad projektem **noweli do ustawy emerytalnej** pracowników państwowych. Pomimo uchwały **organizacyj zawodowych,** zapadłej na posiedzeniu zarządów związków w **„Komitecie Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych“ oraz listu otwartego do** posłów i senatorów z apelem o poparcie interesów pracowników państwowych i sprzeciwienie się projektowi rządowemu, **żaden z posłów należących do t. zw. parlamentarnej grupy pracowniczej B. B. nie sprzeciwił** się tym projektom, a w głosowaniu **większa część posłów głosowała** za przyjęciem ustawy tj. wbrew interesom pracowniczym. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie odbędą się wspólne narady delegatów związanych, celem powzięcia decyzji **o wykluczeniu tych posłów,** którzy piastują godności związkowe, a nie podporządkowali się uchwale organizacyj zawodowych, słuchając nakazu swego Klubu. (PAS).

Sądowa historja jednej szabli ułańskiej.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). W Warszawie toczyła się ciekawa rozprawa, stanowiąca echo **procesu brzeskiego.** Mianowicie współpracownik „Naprzodu“ krakowskiego, redaktor Wohnout naskarżył **starostę grodzkiego w Krakowie Małaszyńskiego oraz naczelnika Wolanieckiego o oszczerstwo.** Obaj oni zeznali w czasie procesu brzeskiego, iż podczas rewizji u redaktora Wohnouta znaleziono **szablę ułańską zrabowaną przez zeń, któremuś z pomordowanych ułanów,** podczas pamiętnych walk ulicznych z r. 1923. Redaktor Wohnout oświadczył wobec sądu, iż szablę te posiada **już od 1920 r.,** kiedy wstąpił jako **ochotnik do wojska polskiego.** Sprawa toczyła się w Warszawie dlatego, ponieważ oszczerstwo dokonane zostało tutaj, jednakże w czasie rozprawy nadeszło **pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,** proszące o przekazanie sprawy do sądu w Krakowie, ponieważ tam mieszkają wszyscy świadkowie, którzy wyjaśnią pochodzenie szabli.

Pełnomocnik oskarżyciela wyraził zdziwienie, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych interwenjuje w tej sprawie. Ostatecznie sąd sprawę odroczył i **przekazał ją sądowi krakowskiemu.**

Wielka wojna przyszłości.

Szczere przyznania niemieckiego pułkownika.

Rozsadzenie kajdan Wersalu. — Żądanie Niemiec. — W razie pokonania Polski. — Francja i jej sprzymierzeńcy.

I.

Nie tak dawno jeszcze, jak ukazała się książka gen. Ludendorffa pt. „Weltkrieg droht auf deutschem Boden“, książka, która miała zaalarmować opinję publiczną i wzbudzić litość nad „biednymi rozbrojonymi“ Niemcami, a która w prasie niemieckiej i zagranicznej duże znalazła echo, mimo fantastycznych wywodów. Obecnie ukazała się na półkach księgarskich nowa bardzo ciekawa książka, analizująca możliwości przyszłej wielkiej wojny z punktu widzenia niemieckiego, pt. **„Der grosse Zukunftskrieg — keine Phantasie“!** (Wielka wojna przyszłości — żadna fantazja!) płk. w st. sp. Immanuela

W książce tej autor, poważny i znany publicysta wojskowy, stara się zupełnie rzeczowo, bez domieszki fantazji, analizować dzisiejszą sytuację polityczną i wojskową świata, a w szczególności Niemiec, i tą drogą współziomków swych „uspakajać i przestrzegać jednocześnie“ oraz przeciwdziałać „zamieszaniu i straszeniu“.

Rozsadzenie „niewolniczych kajdan Wersalu“ i „podniesienie zdolności i woli zbrojenia się (Aufbau der Wehrhaftigkeit und des Wehrwillens) całego narodu“ — oto czołowe zadania tej, dla **najszerszych kół społeczeństwa niemieckiego** przeznaczonej, książki.

Właśnie ta dążność autora do objektywności i do „uspakajania“ niemieckich czytelników doprowadza go miejscami do zdumiewającej wprost szczerości. Bo czyż nie szczerym jest autor, jeżeli w toku całych swych wywodów usiłuje dowieść, że jakkolwiek Niemcy „cierpią“ niezmiernie pod „ciężarem“ traktatu wersalskiego, który ich „doszczętnie rozbroił“, to jednak nie mają powodu do zwieszania głowy, lecz przeciwnie, po usunięciu **w bardzo krótkim czasie** najważniejszych niedociągnięć w swej gotowości wojennej, butnie stanąć mogą w szranki, by „rozsadzić kajdany“.

A czyż nie szczerym jest autor, gdy twierdzi, że źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego są przedewszystkiem **Niemcy?** — Boć przecież „nie do zniesienia“ jest **„zniekształcenie niemieckich granic wschodnich“, „nie do zniesienia“ jest samodzielne państwo polskie jako wschodni sąsiad,** „nie do pomyślenia“ Niemcy bez kolonij, „nie do ścierpienia“ **dominujące stanowisko Francji** na kontynencie i Niemcy w szeregu drugorzędnych mocarstw morskich, boć nie może być pokoju europejskiego, dopóki status quo — to za mało: **„Anschluss“ z Austrją,** to ponadto jeden z niezbędnych warunków pokoju!

Odnośnie Polski autor dodaje: „Polska... wie bardzo dobrze, że o ile dojdzie do **nowej rozgrywki zbrojnej** i Niemcom przypadnie zwycięstwo, Niemcy **muszą odebrać ziemie „zrabowane“.** Jest to rzecz samo przez się zrozumiała. Byłby to koniec świetności Polski. Państwo **rozpadłoby się i zniknęło w nicości“.**

A jeżeli „strona druga (koaljanci) podtrzymanie traktatu wersalskiego uważa za swój warunek życiowy i wszelką zmianę zasadniczo odrzuca, jasnem jest, że wynika stąd **niebezpieczeństwo rozwiązania kwestji siłą** t. j. z bronią w ręku“.

Aby jednak „rozbrojonych“ Niemców zbyt jaskrawo nie wysuwać jako burzycieli pokoju należało mimochodem wspomnieć **o niebezpieczeństwie bolszewickiem,** grożącem obu stronom, tak zwolennikom, jak przeciwnikom traktatu. Jednak niebezpieczeństwu temu autor poświęca jakoś bardzo mało miejsca.

Stwierdziwszy więc, że wojna jest nieunikniona autor przechodzi do analizowania **wartości bojowej** poszczególnych państw wzgl. ich ugrupowań.

A więc najgroźniejszym przeciwnikiem Niemiec jest grupa państw, **pod przewodnictwem Francji;** w grupie tej **Belgja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja.**

S. R.

Rozrzutność Ligi Narodów.

Sekretarz generalny dostaje 815 000 franków rocznie. — Stenotypistki po 60 000 fr. — A woźny 50 000 fr. — Całe biuro kosztuje 46 miljonów franków rocznie.

Pobory urzędnicze uległy w ostatnich czasach we wszystkich krajach poważnej obniżce. Jest jednak w Europie kategorja urzędników, pobierających dalej uposażenia kilkakrotnie wyższe od przeciętnych uposażeń urzędniczych. Są to urzędnicy Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Czyż który z prezydentów ministrów może się „poszczycić" poborami wynoszącemi 815 tysięcy franków franc., jakie Liga wypłaca rocznie swemu sekretarzowi generalnemu sir Ericowi Drummond?

Oprócz tych apanażów p. Drummond otrzymuje od Ligi darmo luksusowe mieszkanie w jednej z najpiękniejszych will pod Genewą. Każda z dwóch stenotypistek pobiera po 60.000 fr. franc.

Naturalnie w czasie, gdy Rada Ligi obradowała w Paryżu, zarówno p. Drummond, jak i cały personel Ligi otrzymywali odpowiednie wysokie djety, które niezawodnie dadzą sumę sześciocyfrową. P Drummond sprowadził przecież do Paryża swego zastępcę p. Avenola (Francuza) i dwóch podsekretarzy. z których każdy pobiera rocznie 450.000 fr. franc.

Zwykły woźny w Lidze jest lepiej płatnym, niż u nas urzędnik, dostaje bowiem 50.000 fr. franc. rocznie.

Wszystkie wydatki na Sekretarjat Ligi wynoszą — wobec tych ultraministerjalnych poborów — poważną sumę 20.680.000 fr. szw., czyli 35 milj. złotych. Na czele sekcji stoją dyrektorzy z poborami od 200 do 260 tys. fr. franc., a trzon urzędniczy tworzą członkowie sekcji, którzy „zadawalają się" sumą 100 fr. franc. rocznie.

Urzędników wyższych i niższych jest w Sekretarjacie przeszło 800. W samej sekcji higjeny, na której czele stoi p. Reichman (jedyny Polak w Lidze, piastujący wysoką godność dyrektora) pracuje 51 osób, w sekcji finansowej również 50 osób.

Na koszta Konferencji Rozbrojeniowej wstawiono do budżetu 20 milj. fr. franc., w czem koszty druków mają wynieść 10 milj., a dodatkowe pobory personelu prawie 6 milj.

A propos zatargu mandżurskiego warto podnieść, że Liga utrzymuje w Chinach stałą placówkę, która kosztuje 2.400.000 fr. franc. rocznie.

Podobna rozrzutność jest regułą i w Międzynarodowem Biurze Pracy, na którego czele stoi jako dyrektor Francuz, p. Albert Thomas opłacany sumą 600.000 fr. franc. Jego zastępca Anglik pobiera 320 tys. fr. franc. W Bernie pracuje 11 urzędników. Całe biuro kosztuje Ligę Narodów 46 milj. fr. franc.

Prasa francuska zwraca coraz częściej uwagę na tę niczem nieuzasadnioną niewspółmierność płac państwowych a międzynarodowych.

Wielki dzień w miasteczku Liliputów.



Jakiś pomysłowy przedsiębiorca sprowadził do Berlina 40 rodzin liliputów, którym na peryferjach stolicy wybudował specjalne miasteczko o małych, do wzrostu tych obywateli dopasowanych domkach. Miasteczko to można zwiedzać za niewielką opłatą, która stanowi jedyny dochód mieszkańców. Powyżej widzimy „wielki dzień" w miasteczku, mianowicie pranie. Liliputki rozwieszają bieliznę, która wygląda jakby wyprawa dla laleczek.

Żydzi będą dalej zalewać polskie uniwersytety.

Rząd, sanacja, żydostwo w jednym ordynku. — Równocześnie akademickie lokale żydowskie — gniazdami komunizmu.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Komisja oświatowa Sejmu rozpatrywała na swojem wczorajszem posiedzeniu wniosek Klubu Narodowego z grudnia ub. roku w sprawie **unormowania ilości studentów i wolnych słuchaczy w szkołach akademickich.** Sprawę numerus clausus wyjaśnił wyczerpująco i wszechstronnie prof. uniwersytetu wileńskiego poseł **Komarnicki** (Klub Narodowy). W dyskusji zabrał jako pierwszy głos naczelnik wydziału w ministerstwie oświaty **Stypiński**, który oświadczył się w **imieniu rządu przeciwko wnioskowi,** twierdząc, że niema potrzeby żywotnej ograniczenia w przyjmowaniu studentów na wszystkich uczelniach, gdyż tylko niektóre wydziały z prawa ograniczenia korzystają a po drugie zdaniem rządu wniosek sprzeczny jest z art. 96 i 111 konstytucji.

Następnie przemawiał **poseł sanacyjny Bogdani,** oświadczając się również **przeciwko wnioskowi,** wskazując na niebezpieczeństwo interwencji Ligi Narodów i apelując do wnioskodawców, ażeby wniosek swój sami wycofali.

Poseł **Mincberg,** żyd z klubu B. B., przemawiał oczywiście również **przeciwko** wnioskowi, twierdząc, iż Stronnictwu Narodowemu zależy na wytworzeniu trudnej sytuacji dla rządu marszałka Piłsudskiego. Wniosek ten zmierza bowiem do **wzmacniania antysemityzmu** w Polsce i jest dalszym ciągiem akcji prowadzonej w tym kierunku wśród młodzieży i społeczeństwie.

Warszawa, 5. 3 (Tel. wł.). W lokalu **żydowskich akademików** pod nazwą „Strzecha Akademicka" przy Nowym Świecie w Warszawie urządziła policja wczoraj **nagłą rewizję** w czasie wielkiego wiecu, w którym brało udział 300 osób. Już od dłuższego czasu było wiadome, iż organizacja lewicowa żydów „Pochodnia" zajmuje się **akcją wywrotową,** odbywa nielegalne zebrania, agituje wśród **młodzieży gimnazjalnej** itd Skoro się zjawili funkcjonarjusze policji na wiecu powstał olbrzymi popłoch. **Zniszczono prędko dokumenty oraz ulotki jak i bloczki świadczące o współpracy z wszechświatową młodzieżą komunistyczną.** Wszystkich uczestników wylegitymowano. Aresztowano 7 osób.

* * *

Zestawmy teraz oba te telegramy — a piękny otrzymamy obraz. Żydowska młodzież pcha się drzwiami i oknami na uniwersytety, wspierana w tem przez sanację, która czując usuwający się jej z pod nóg grunt we własnem społeczeństwie, szuka go za każdą cenę wśród żydostwa. A młodzież żydowska wywdzięcza się w ten sposób, że dostarcza komunistycznych hersztów i otwiera swoje lokale najgorszym bolszewikom. W tych warunkach największy fundusz na walkę z bolszewizmem musi okazać się za małym.

—:—

Zmierzch Poli Negri. Znana polska artystka filmowa Apolonja Chałupiecówna występuje obecnie jako tancerka w teatrzyku „Oriental" w Chicago.

Kinowozy na kolejach niemieckich.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 5. 3. Niemieckie towarzystwo filmowe (Towarzystwo Produkcji Filmu Dźwiękowego) „Tobis" — Klangfilm wystąpiło z interesującym projektem **zaprowadzenia filmu dźwiękowego na kolejach niemieckich.** Specjalne wagony mają być zaopatrywane w filmowe aparaty dźwiękowe i na wzór wagonu restauracyjnego **będą dołączane do dalekobieżnych pociągów pospiesznych i ekspresowych,** ażeby podróżnym uprzyjemnić i skrócić czas podróży.

Centralny Urząd Kolejowy w Berlinie dokonał już próbnej jazdy na przestrzeni Berlin—Lipsk, w czasie której okazało się, że istotnie rozrywka ta stanowić może bardzo doniosły przewrót w dotychczasowych wygodach podróży kolejowej. Również zagranica, a szczególnie Wielka Brytanja i Szwajcarja zainteresowały się tym projektem i mają zamiar zakupić patenty kolejowego filmu dźwiękowego dla swoich pociągów, które mają być wyposażone również w t. zw. kinowozy.

Zawieszenie broni dzięki inicjatywie misjonarza.

(Kap.) Kilka dni temu dzięki staraniom ojca Jacquinot de Besanae, armje walczące na Dalekim Wschodzie zgodziły się na krótkie zawieszenie broni. Ten czas pokoju wyjednał dzielny Jezuita, kapelan batalionu ochotniczego z koncesji międzynarodowej celem umożliwienia spokojnego opróżnienia kobiet i dzieci z terenu walk. Ojciec Besange przebywa w Chinach od 1913 r. Zasługi jego i niezwykłe poświęcenie zjednały mu szacunek u rządu chińskiego, który w r. 1924 odznaczył go orderem „złotego kłosa". Postać tego bohaterskiego zakonnika znana jest dobrze na Dalekim Wschodzie i otoczona powszechnym szacunkiem i czcią.

Odezwa do narodu, której nie było.

Sfałszowanie manifestu Alfonsa XIII.

Prasa całego świata rozpisywała się niedawno obszernie **o manifeście wydanym przez króla Alfonsa XIII,** w którym wezwał lud hiszpański do obalenia rządu republikańskiego, a lud zupełnie na wezwanie swego b. monarchy nie odpowiedział. Obecnie okazuje się, że **manifest taki... wogóle nie istniał.** Oto sekretarz ekskróla Alfonsa wysłał depeszę radjową z pokładu statku, na którym Alfons odbywa podróż po morzu Śródziemnem. Depesza ta brzmi: „Jego Królewska Wysokość Alfons XIII **nie wie nic o manifeście,** który rzekomo miał wyjść z pod jego pióra. **Manifest jest sfałszowany".**

Miasto amerykańskie w płomieniach.

1000 rodzin bez dachu nad głową.

Nowy Jork. Miasto Paensgrove w stanie New Jersey, nawiedzione zostało pożarem, który położył w gruzach całą dzielnicę. Pastwą płomieni padło **110 domów mieszkalnych, 25 domów handlowych, 2 kościoły i jedna szkoła.**

Pożar z powodu gwałtownej wichury szybko rozszerzał się na całą dzielnicę, a wytężone wysiłki zmobilizowanych straży pożarnych przez długi czas nie odniosły najmniejszego skutku. Przeszło 1000 rodzin zostaje bez dachu nad głową. Straty materialne sięgają **kilkudziesięciu miljonów dolarów.**

Pożar obrócił w perzynę wieś francuską.

Pożar zniszczył w pobliżu Rennes **wieś, składającą się z 22 domów.** Pożar powstał w stajni i mimo że w krótkim czasie przybyły straże ogniowe z okolicznych miejscowości, roszerzył się na sąsiednie domy.

Wśród mieszkańców wybuchła wielka panika. Kobiety i dzieci, które nie mogły się wyratować poza wieś, schroniły się do wielkiego pieca piekarskiego, stojącego do użytku wszystkich mieszkańców w środku wsi i opuściły go dopiero wtedy, kiedy **cała wieś zamieniła się w perzynę.**

Szkoda wynosi kilka miljonów franków; przeszło 60 ludzi straciło dach nad głową. Z pożaru nie uratowano dosłownie nic.

Pomnik „starego tygrysa".

W Petit Palais został odsłonięty **pomnik Clemenceau,** który w najbliższej przyszłości stanie na rogu Pól Elizejskich i avenue Nicolas II. Publiczność tłumnie ogląda „Ojca zwycięstwa", który „idzie naprzód" z rozchylonemi połami płaszcza w szaliku, z laską w ręku tak, jak obchodził w pamiętnych dniach wielkiej wojny — pola walki.

Data przeniesienia pomnika wielkiego Francuza na Pola Elizejskie nie jest jeszcze ustalona. (KZ).

Nauka — Literatura — Sztuka.

Polski „Stańczyk" bohaterem sztuki amerykańskiej.

W mieście Rochester w Stanach Zjednoczonych A. P. odbyła się **premjera sztuki p. t. „Błazen", której treść onuta jest na tle historji Stańczyka.** Autorem sztuki jest Norman Lyon, który w konkursie dramatycznym za dzieło to otrzymał pierwszą nagrodę. Autor, **młody adwokat amerykański i szczery przyjaciel Polski zainteresował się do tego stopnia reprodukcją matejkowskiego obrazu,** że postanowił na temat ten napisać sztukę. We wszystkich bibljotekach w Rochester nie mógł on znaleźć dostatecznych materjałów historycznych do swego dzieła. Większość ich zebrał **od swoich przyjaciół polskich.** Wystawienie „Błazna" spotkało się z bardzo pochlebną recenzją prasy w Rochester.

Polska muzyka we Włoszech.

Donoszą z **Rzymu,** że występujący obecnie tam z ogromnem powodzeniem **znakomity skrzypek Bronisław Huberman zamierza poświęcić jeden ze swych koncertów we Włoszech wyłącznie twórczości Karola Szymanowskiego.** Najbliższy koncert Hubermana odbędzie się w teatrze La Scala w Medjolanie w maju br.

„Panna Maliczewska" w Brnie Morawskiem.

Polsko-czeska wymiana kulturalna jest coraz żywsza i coraz racjonalniejsza. Obecnie **jeden z teatrów w Brnie Morawskiem wystawił komedję Zapolskiej „Panna Maliczewska".** Sztukę polską wystawiono na jubileusz 40-lecia pracy scenicznej prof. berneńskiej szkoły dramatycznej V. Balouna, który wystąpił w roli Dauma.

Odkrycie listów Beethovena i Liszta.

W tych dniach **odkryto na Węgrzech jeden z nieznanych dotąd listów Beethovena i jeden list Liszta.** Listy te odnalazł kupiec Maks Steiner w archiwach swego pradziada Jakóba Debena, który był prezesem towarzystwa Filharmonicznego.

List Beethovena z r. 1819 był skierowany do Jakóba Debena. Kompozytor dziękuje w nim Debenowi za wybranie go na członka Towarzystwa. List Liszta w języku francuskim jest zaadresowany do p. Pleyel, pianistki wiedeńskiej. **Prosi on w nim artystkę, by grała jaknajczęściej na koncertach jego ostatni utwór.** List nie jest niestety datowany i niewiadomo o jaki utwór chodzi.

350 rocznica reformy kalendarza.

W tym roku przypada **350-ta rocznica reformy kalendarza, dokonanej przez papieża Grzegorza XIII** bullą „Inter gravissimas", wydaną w lutym 1582 roku. W roku tym, jak wiadomo, kalendarz przesunięty został o dziesięć dni, otrzymując nazwę **kalendarza gregorjańskiego.**

64 tys. kin istnieje na świecie.

Statystyka departamentu handlu w Stanach Zjednoczonych wykazuje, że **na całym świecie istnieje 64.000 kinoteatrów.** W r. 1931 zbudowano 2000 nowych sal kinowych w Europie i Stanach Zjednoczonych.

Nowości teatralne.

Ladis—Kiepura. Szlakiem sławy i... reklamy swego wielkiego brata chce iść Władysław Kiepura, który po ukończeniu pracowitych i długotrwałych studjów śpiewaczych rozpoczął cykl występów w operach w Krakowie i Lwowie. Publiczność i krytyka odniosła się do młodego tenora bardzo przychylnie, rokując mu wielką przyszłość i karjerę, równą bratu. Aby zagranica nie myliła go z Janem Kiepurą, Władysław będzie występował pod pseudonimem Ladis. Oby znowu przysporzył laurów polskiej sztuce! Obecnie Ladis daje koncert pieśni w Poznaniu.

*

Warszawski Teatr Narodowy osiągnął wreszcie poziom, obowiązujący pierwszą scenę polską. Obecnie dyr. Chaberski wystawił w sposób reprezentacyjny arcydzieło Schillera „Don Carlos". Świetna obsada, która zgromadziła najlepsze siły scen polskich z Solskim, Osterwą, Węgrzynem i Malicką, zachwyca Warszawę. Szczególny triumf odniosł Węgrzyn, który w roli Pozy zdobył się na szlachetny i porywający patos.

*

Koncerty symfoniczne, odbywające się w opustoszałym Teatrze Wielkim w Poznaniu, jakkolwiek materjalnie samowystarczalne i cieszące się ogromnem powodzeniem, uległy likwidacji. Przeciw temu protestował gorąco kulturalny Poznań, a krytyk muzyczny „Nowego Kurjera" p. T. Z. Kassern pyta stanowczo:

„Jakież więc tajemnicze względy spowodowały kompetentne sfery do przerwania sezonu, do odebrania szerokiej publiczności — garnącej się tak licznie do koncertów — najbardziej kulturalnej i szlachetnej rozrywki? Dlaczego odbiera się zespołowi 50 artystów pracę, mogącą się wykazać wprost świetnemi wynikami? Dlaczego?"

*

Sztukę o stosunkach bolszewickich wystawił warszawski Teatr Polski. Jest to reportaż współczesnego pisarza rosyjskiego Katajewa p. t. „Defraudanci". Sztukę wyreżyserował Zelwerowicz, który grał też jedną z ról głównych, wraz ze znanymi w Bydgoszczy aktorami Łapińskim i Dominiakiem. Obecnie Teatu Polski gra w doskonałej obsadzie komedję Grzymały-Siedleckiego „Ich synową", która jednak nie znalazła uznania krytyki.

*

Poznańskie teatry dramatyczne starają się w miarę sił i możności walczyć z przesileniem. Teatr Polski wystawił sensacyjny reportaż — satyrę na stosunki pruskie p. t. „Kapitan z Köpenicku", którego ma nam podobno pokazać i bydgoski Teatr Miejski. Pozatem, aby ściągnąć do teatru najszersze masy, dyr. Szczurkiewicz obniżył wydatnie ceny biletów. Dyr. Rudkowski w Teatrze Nowym pozostawił dawne ceny miejsc, a ratuje sytuację występami pierwszorzędnych artystów stołecznych. Poznań miał ostatnio sposobność podziwiać wspaniały talent aktorski Junoszy-Stępowskiego i Węgierki, którzy znaleźli pole do popisu w „Carzę Pawle" i w „Tym, którego biją po twarzy".

*

Operetka poznańska, która pod firmą „Uśmiechu" borykała się z trudnościami w sali b. kina „Stylowego", została zamknięta. Potwierdzają się jednak pogłoski, że miasto zdecydowało się oddać Teatr Wielki b. dyr. Z. Wojciechowskiemu, który będzie prowadził imprezę operowo-operetkową. Otwiera sezon nieśmiertelna „Halka".

*

Władysław Bracki, znakomity aktor, który niedawno dokonał objazdu zachodnich ziem Polski z „Kajzerem" Wierzbińskiego, przygotowuje obecnie w Poznaniu nową sztukę. Występy w miastach Wielkopolski rozpocznie z początkiem kwietnia. (hak.)

Nowości rynku księgarskiego

Na półkach księgarskich ukazały się ostatnio dwie nowe powieści Antoniego Marczyńskiego, mianowicie **„Nowa Atlantyda"** oraz **„Czarci jar".**

„Nowa Atlantyda" to barwna powieść o morzu i o wynurzeniu się z oceanu legendarnej Atlantydy. Do jej brzegów zawija przypadkowo polski statek handlowy, płynący właśnie z Gdyni do Angoli, dzięki czemu Atlantyda staje się pierwszą polską kolonją.

„Czarci jar" (drukowany w odcinku felietonowym „Dziennika Bydgoskiego" pod tyt. „Płynne złoto") jest powieścią sensacyjną, w typie dawniejszych utworów tego płodnego autora. Nowością u Marczyńskiego jest wprowadzenie w „Czarcim jarze" pierwiastka humorystycznego, zarówno w kapitalnej sylwetce Rafała Królika i innych osób, jak (i przedewszystkiem) w arcyzabawnych sytuacjach.

Debiut Marczyńskiego w roli humorysty wypadł b. udatnie i zdaje się wskazywać na to, że najpopularniejszy polski autor dopiero teraz wkracza na właściwą drogę swojej twórczości.

50 lat zarazka gruźliczego.



W r. 1882 odkrył prof. Koch, słynny bakterjolog niemiecki, zarazek gruźliczy. Otrzymał za to w r. 1905 nagrodę Nobla. Umarł 5 lat później. Ludzkość zawdzięcza mu pokonanie największego swego wroga.

Czy nie lepsze 13 miesięcy zamiast 12?

Ciekawa reforma kalendarzowa.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wzmaga się coraz bardziej w całym świecie zainteresowanie projektem reformy kalendarza. Chodzi tu o nowy podział roku na trzynaście miesięcy plus jeden dzień świąteczny (dzień Nowego Roku).

Zwłaszcza interesuje się tym projektem rząd amerykański, do którego Liga Narodów jeszcze przed czterema laty zwróciła się z prośbą o przestudjowanie go i wydanie opinji. Założono wówczas w Ameryce komitet narodowy dla opracowania szczegółowego planu reformy. Obecnie prezydent tego komitetu, jeden z największych przemysłowców amerykańskich, Karol Boardman oświadczył się publicznie i ostatecznie za kalendarzem trzynastomiesięcznym. Również świat kupiecki w Ameryce zapatruje się na ten projekt przychylnie.

Z 1433 stowarzyszeń i firm amerykańskich, których opinji zasięgano — 1154, a więc 80% wypowiedziało się bezwzględnie za wprowadzeniem zreformowanego kalendarza.

Również większa część opinji publicznej jest za tą reformą i zdaje się więc, że Ameryka jest już w przededniu jej wprowadzenia. Rozważa się tam już bowiem zupełnie poważnie termin wprowadzenia. Za najkorzystniejszy moment uważany jest 1 stycznia roku 1933, gdyż dzień ten przypada na niedzielę.

Również jeszcze wiele innych krajów zmierza do tej reformy. Rozważana jest ona poważnie we Francji, Holandji, Niemczech i Węgrzech.

Za wprowadzeniem 13-miesięcznego kalendarza przemawiają następujące momenty. Każdy miesiąc zawierałby tę samą ilość dni i tygodni pracy. Miesiąc nie liczyłby się nigdy w środku tygodnia. Pojedyńcze dni tygodnia przypadałyby zawsze na ustalone daty. Wypłata pensji tygodniowej byłaby znacznie uproszczona. Dni świąteczne dałyby się również obchodzić zawsze pod tą samą datą.

Cudotwórcy pamięci.

Ciekawe szczegóły o specjalnym darze natury.

W najnowszych czasach wiele omawiana mnemotechnika czyli sztuka zapamiętywania cyfr, słów itd. miała już w starożytności klasycznej wielu zwolenników... Tak np. chlubił się Hippiasz z Elidy, że dzięki tajnemu sposobowi potrafi natychmiast powtórzyć 50 wymówionych po sobie imion...

Każdy umysłowo ruchliwy człowiek posiada pewien właściwy mu system mnemotechniczny. Ludzie o wybitnej sile pamięci istnieli we wszystkich czasach. Muzycy, uczeni, mężowie stanu, poeci i detektywi stanowią główny kontyngent tych natur wyjątkowych.

Młody Mozart może być uważany za wzorowy przykład w tym względzie. Jako chłopak słyszał on pewnego razu sławny chór dzieci w Kaplicy Sykstyńskiej. Wykonano właśnie „Miserere" Allegriego, to imponujące arcydzieło muzyki włoskiej, którego pod karą natychmiastowej ekskomuniki nie wolno było nikomu odpisać... Mozart upajał się pięknem tej muzyki. W kilka nocy później zastał ojciec Amadeuszka śpiącego przy pulpicie. Obok chłopca leżała cała partytura „Miserere"... Mozart napisał ją bez omyłek z pamięci...

Prezydent amerykański Teodor Roosewelt budził ogólny podziw swą pamięcią. Potrafił po jednorazowem przeczytaniu powtórzyć kilka stron książki z całkowitą wiernością.

Fenomenalną wprost pamięcią odznaczała się genjalna aktorka francuska Sara Bernhardt. Po jednorazowem przeczytaniu umiała ona najdłuższą rolę na pamięć, a zachowywała ją wiernie, choć przez szereg lat do tej roli nie powracała. Ta pamięć pozostała jej do ostatnich lat życia. Już jako staruszka popisywała się nieraz recytowaniem całych ustępów z ról, których wyuczyła się jako młoda dziewczyna.

Pianiści całego świata walczą o pierwszeństwo.

II. międzynarodowy konkurs im. Chopina w Warszawie.

Żyjemy w czasach rekordów, wyczynów sportowych, konkursów. Tysiączne rzesze oklaskują na boiskach zwycięskich biegaczy, a bokserzy są bożyszczami tłumów.

Silna pięść, wytrenowane mięśnie — to ideały, zdawałoby się jedyne, naszej epoki.

Są jednak i inne konkursy, które interesują cały świat. Stają do zawodów najlepsze mózgi, umysłowi wybrańcy narodów. Tradycją piękną i ustaloną cieszą się konkursy muzyczne. W Polsce poraz pierwszy przed pięciu laty odbył się

międzynarodowy konkurs dla pianistów im. Fryderyka Chopina.

Z pośród licznych współzawodników zostali laureatami: Oborin (Rosja), Szpinalski i Etkinówna (Polska), oraz Ginsburg (Rosja). Powodzenie tej imprezy skłoniło jej organizatorów — Warszawskie Towarzystwo Muzyczne i Wyższą Szkołę Muzyczną im. Chopina — do powtórzenia jej na większą skalę.

II konkurs pianistów im. Chopina rozpoczyna się

w Warszawie w niedzielę 6 marca br.

Rozstrzygnie on pytanie, kto między młodem pokoleniem pianistów najlepiej odtwarza utwory najlepszego kompozytora polskiego i jednego z największych na całym świecie.

Tegoroczny turniej pianistów obesłany jest wyjątkowo licznie. Zgłosiło się do niego **92 uczestników, reprezentujących 19 narodowości,** a więc:

Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Czechosłowacja, Estonja, Grecja, Hiszpanja, Łotwa, Niemcy, Portugalja, Rumunja, Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Sowiety, Szwajcarja, Węgry i Włochy.

Najsilniej reprezentowane są

Sowiety, które przysyłają 12 pianistów na koszt państwa.

Wogóle Rosja Sowiecka przygotowała się najstaranniej do konkursu. Już dawno odbył się w 6 największych miastach konkurs przygotowawczy, po którym nastąpił drugi konkurs w Moskwie, przeprowadzony ściśle według programu. W ten sposób wyłoniono najsilniejszą reprezentację.

Polskich pianistów dopuszczono do konkursu 30 ze wszystkich środowisk. Z pośród nich wymienić trzeba kilka najtęższych talentów. **Bolesława Kona, Marję Barównę, Stanisława Niedzielskiego** — Bydgoszczanina, przebywającego stale w Londynie, 15-letniego **Tadeusza Stefańskiego.**

Bydgoszcz reprezentuje p. Edmund Rösler, prof. Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego.

W komisji sędziowskiej obok najwybitniejszych przedstawicieli polskiego świata muzycznego, zasiadają **sławy międzynarodowe,** a więc Artur de Greef z Belgji, Alfred Casella z Włoch, Alfred Hoehn z Niemiec, E. Dohanyi z Węgier, dr. P. Weingarten z Austrji, K. Igumnow z Sowietów.

Jeżeli chodzi o kandydatów do pierwszych miejsc, to z pośród pianistów zagranicznych, przybywających do Warszawy, znawcy wymieniają **Elinsona,** obywatela sowieckiego, zamieszkałego w Berlinie, Annę Kramar z Czechosłowacji, utalentowanych Węgrów i Belgijki. Oczywiście

dużo będą mieli również do powiedzenia Polacy.

Jeżeli chodzi o organizację konkursu, to popisy uczestników odbywać się będą, począwszy od 6 marca, codziennie w sali Filharmonji warszawskiej, w kolejności ustalonej przez losowanie i będą przez cały czas dostępne dla publiczności. **Zakończenie odbędzie się 21 marca;** w dniu tym ustalonych będzie 6 laureatów, a w dniach 22 i 23 marca odbędą się dwa koncerty Chopina z orkiestrą.

Tegoroczny konkurs jest największym międzynarodowym turniejem pianistycznym wszystkich czasów. **O jego znaczeniu propagandowem dla Polski nie trzeba chyba mówić.** (hak.)

Jak zginął porucznik Karbowski?

Szpieg bolszewicki zastrzelił przesłuchującego go oficera.

Łuniniec, 2 marca.

W sprawie zabójstwa przez szpiega bolszewickiego oficera i sierżanta, donosi **nasz korespondent** następujące szczegóły:

Szpieg-bandyta, którego prawdziwego nazwiska nie zdołano dotąd ustalić,

przez szereg dni zatrzymał się w Łunińcu i zamieszkał w żydowskim hotelu „Bristol". Tu organizował kilka razy hulatyki, na które **zaprosił służące miejscowych oficerów oraz dwóch żołnierzy K. O. P-u i pewnego sierżanta, celem dowiedzenia się od nich pewnych szczegółów,** dotyczących pewnego wojskowego. Przy tych orgjach wydawał on dużo pieniędzy. W hotelu zameldował się pod nazwiskiem Michała Kliszczuka, pochodzącego z Białej Podlaskiej.

W dzień zabójstwa oficera i sierżanta, przechadzający się po ulicy Piłsudskiego, **wywiadowca policyjny zauważył szpiega** i zwrócił się do policjanta znajdującego się na tej ulicy z prośbą o zaaresztowanie podejrzanego osobnika. Policjant ten dostąpił do szpiega wzywając go do udania się z nim do pobliskiego gmachu K .O. P-u. W biurze K. O. P-u nie było dyżurującego w południe oficera. Zastępował go

porucznik Karbowski (dawniej w 16 pułku ułanów w Bydgoszczy).

Ten też rozpoczął badanie, pytając się szpiega, czy ma broń przy sobie. Szpieg na to pytanie **wyjął olbrzymi 7 m/m pistolet amerykański i wręczył go wraz z kulami oficerowi.** Przy tej scenie byli obecni dwaj żołnierze K. O. P-u, a przy drzwiach stał sierżant-szofer Komorowski. Porucznik Karbowski, odebrawszy zbiegowi pistolet, **udał się do swego przełożonego kapitana Chołubskiego,** będącego w tym samym budynku, celem powiadomienia go o zaaresztowanym. Gdy wracał do pokoju, w którym stał szpieg, ten

błyskawicznym ruchem wyciągnął drugi, ukryty pistolet i oddał do porucznika strzał,

przeszywający mu śmiertelnie pierś, poczem oddał drugi strzał do czekającego w drzwiach **sierżanta Komorowskiego.** Po tych strzałach, nie tracąc zimnej krwi i orjentacji, wybiegł z budynku K. O. P-u na podwórko, na którem nie znajdował się nikt i, przebiegłszy podwórze, skierował się naprzełaj przez ogród kolejowy do torów kolejowych. Przy ogrodzie kolejowym, gdzie stoi odwach żołnierski, zwolnił kroku, a przeszedłszy obok żołnierza, przebiegł tory, skierowując się najbliższemi drogami przez dzielnicę Zalesie do pobliskiego lasu. **Żołnierze K. O. P-u biegli jakiś czas za nim, lecz nie mogąc wskutek uzbrojenia nadążyć, stracili orjentację.**

Natychmiast zmobilizowano wszelkie pościgi, lecz okazało się już za późno.

Bandyta skierował się w stronę granicy bolszewickiej.

Nazajutrz znaleziono niedopałek papierosa, porzuconego przez niego oraz płaszcz, w którym znaleziono 3 legitymacje na odmienne nazwiska, jednakże zaopatrzone jedną, identyczną fotografją.

Następnego dnia nadeszły do Łunińca **psy gończe, sprowadzone z Warszawy samolotem** i rozplakatowano rysopis zbiega, wyznaczając na jego ujęcie sumę 2.000 zł. Według rysopisu był to szczupły, przystojny blondyn, liczący około 30 lat. W lesie **znaleziono spienionego konia, którym zbieg się posługiwał dla szybszej ucieczki.** Chłopi donieśli, iż nocował w wiosce Rokitno, oddalonej 10 kilometrów od Łunińca. Następnego dnia miano go widzieć w Łachwie, gdzie

obecnie szuka się za pomocą psów gończych.

Sierżant Komorowski **zmarł z odniesionej rany, tak, że lista ofiar powiększyła się o jedną więcej.** Zwłoki tragicznie zmarłego porucznika Karbowskiego oraz sierżanta Komorowskiego eksportowano na dworzec miejscowy, skąd odesłane zostały rodzinom do Warszawy wzgl. do Wilna. Mieszkańcy miejscowi tłumnie brali udział przy eksportacji zwłok.

Mówi się, iż **szpieg był wybitną osobą, zatrudnioną w G. P. U.** Śledztwem w tej sprawie kieruje prokurator miejscowy p. Plewako.

Cud nad mogiłą.

Niewidomy górnik odzyskał wzrok nad grobem brata. — Duch brata przepowiedział to cudowne wydarzenie.

Rio de Janeiro, w marcu.

Całą prasę brazylijską zajmuje obecnie niezwykły wypadek, który miał miejsce w S. Paulo.

Oto niejaki Antonio Francini, górnik, pracował w kopalni w pobliżu tego miasta. Pewnego dnia, na skutek wybuchu gazów zwalił się filar i nieszczęliwego górnika wraz z kilku towarzyszami zasypało.

Po kilkudniowych, rozpaczliwych wysiłkach udało się drużynie ratowniczej dotrzeć do zasypanych. Było jednak za późno. Zaledwie jeden z nich dawał słabe oznaki życia. Był to właśnie Antonio Francini. Przeniesiony do szpitala, po długich tygodniach kuracji wyzdrowiał, lecz wstrząs nerwowy spowodował zupełną utratę wzroku.

Francini dostał jednorazową zapomogę i znalazł się na bruku. Biedny ślepiec nie wiedział, co z sobą robić, gdy przejadł otrzymane pieniądze. Ale Opatrzność nad nim czuwała. Do S. Paulo przybył jego brat, Floriano Francini i przygarnął niewidomego.

Antonio zamieszkał u brata. On otaczał go wyjątkową wprost opieką, każde życzenie niewidomego było spełniane. Floriano życie swe poświęcił pielęgnacji brata.

Nie trwało to jednak długo. Floriano, przygnieciony belką na budowie, zachorował i zmarł.

Rozpacz biednego kaleki nie miała granic. Nie można go było oderwać od zwłok zmarłego. Siłą prawie zmuszono go późną nocą do ułożenia się na spoczynek. Legł Antonio na podłodze, obok łóżka, na którem leżał nieboszczyk. Zasnął...

Rano miał odbył się pogrzeb. Antonio Francini wstał dziwnie pogodny, uśmiech błąkał się na jego wargach...

Sąsiedzi zdziwieni pytali, czemu jest tak wesoły. Po dłuższem wahaniu odpowiedział, że gdy spał, zjawił się do niego zmarły brat, zakazał się martwić, powiedział, iż jest szczęśliwy na drugim świecie i obiecał, że Antonio odzyska wzrok na jego mogile.

Sąsiedzi, słuchając. niewidomego, zaczęli posądzać go o pomieszanie zmysłów. I postanowiono zostawić go podczas pogrzebu w domu. Kondukt pogrzebowy ruszył.

Nieszczęśliwy ślepiec czepiał się każdego, błagał, prosił, aby mu pozwolono iść z pogrzebem brata. Napróżno! Antonio wybuchnął z przeraźliwym płaczem... Aż zlitowała się jakaś kobiecina i poprowadziła go za konduktem.

Trumnę opuszczono w głąb ziemi. Posypały się grudki ziemi. Głośny szloch Antonio towarzyszył zasypywaniu mogiły. Antonio krzyknął:

— Bracie, Floriano, a trwoja obietnica?

I już po chwili rozległ się znowu jego głos:

— Ludzie, ludzie, ja widzę!...

„Polska Prasa" w Brazylji, opisując ten wypadek dodaje:

„Czy uważać naelży to jako cud, czy też jakiś fenomen, trudno orzec. Faktem jest jednak, że Antonio Francini odzyskał wzrok".

Głowa samobójcy

leżała koło toru kolejowego.

Warszawa. Służba kolejowa znalazła na torach Warszawa—Praga na Pelcowiźnie zwłoki jakiegoś mężczyzny lat około 25, chrześcijanina, ciemno-blondyna. **Koła wagonów obcięły nieznajomemu głowę, która leżała w odległości 5 mtr. od kadłuba.**

Zawiadomiona policja kolejowa rozpoczęła energiczne dochodzenie. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, z których możnaby ustalić tożsamość zmarłego. Jedynie w kieszeni znaleziono kartkę z napisem: Józef Kozłowski. Czy jest to nazwisko denata, czy też luźna notatka, ustali to policja.

Istnieje przypuszczenie, że **nieznajomy popełnił samobójstwo.**

Tragedja w rodzinie

zredukowanego pracownika umysłowego.

Mściwa żona.

W Łodzi przy ul. Wólczańskiej 164 rozegrała się niezwykła tragedja. W domu tym od 3 lat zamieszkuje 33-letni Tomasz Krzymuski wraz ze swą 30-letnią żoną Heleną. Przed kilku laty Helena Krzymuska była przyjaciółką jednego z przedstawicieli wielkiej firmy włoskiej, z pochodzenia Włocha. Ze związku tego narodziło się dziecko. W swoim czasie poznała ona Tomasza Krzymuskiego, który pokochał ją i wyraził chęć poślubienia jej.

Krzymuski był tak zakochany w swej przyszłej małżonce, że postanowił przyjąć do siebie dziecko, narodzone ze związku z owym Włochem, który przeznaczył kilka tysięcy złotych na wychowanie dziecka.

Przed kilku miesiącami Krzymuski został zredukowany i z czasem pozostał bez środków do życia.

W małżeństwie, które dotąd żyło w jaknajlepszej zgodzie, poczęły ostatnio powstawać niesnaski. Krzymuski po utracie posady wpadł w rozstrój nerwowy i począł żonę podejrzewać o zdradę, często przypominając jej Włocha.

Pewnego dnia do Krzymuskiej zgłosiła się jedna z jej przyjaciółek, która ją „uświadomiła", że podejrzewanie jej przez męża o zdradę jest tylko sprytnym z jego strony wybiegiem. Właściwie on ją zdradza, a chcąc swą niewierność ukryć podejrzewa żonę o cudzołóstwo.

Od tej chwili Krzymuska poczęła pilnie śledzić męża i pewnego razu rzeczywiście ujrzała go z jakąś kobietą na jednej z bocznych ulic.

Mając takie „dowody" Krzymuska z kolei poczęła mężowi czynić wyrzuty.

Podczas spożywania obiadu, gdy pomiędzy małżonkami ponownie doszło do ostrej kłótni, Krzymuska nagle wbiegła do kuchni, skąd przyniosła flaszkę, napełnioną jakimś gryzącym płynem i całą zawartość wylała na męża, który doznał ciężkich poparzeń całego ciała i uszkodzenia wzroku. Krzymuska również doznała poparzenia rąk i częściowo twarzy.

Zaalarmowano pogotowie, które po nałożeniu opatrunków odwiozło Krzymuskiego do szpitala. Stan jego jest ciężki i grozi mu utrata wzroku.

Krzymuska została aresztowana i przekazana sędziemu śledczemu.

Zaburzenia w Piotrkowie.

Policja rozprasza tłum demonstrantów pałkami gumowemi i gazami łzawiącymi.

Sytuacja strajkowa na terenie huty „Hortensja" w Piotrkowie nie uległa zmianie. **Strajkujący od trzech dni nie opuszczają murów fabrycznych.** Rodziny strajkujących bez przeszkody dostarczają robotnikom pożywienia.

W czwartek rano zebrał się na ulicy przed hutą tłum, usiłując urządzić demonstracje. Policja rozproszyła tłum przy użyciu pałek gumowych i gazów łzawiących. W godzinach popołudniowych tłum ponownie zebrał się przed hutą, **obrzucając policję kamieniami,** przyczem ranny został posterunkowy Adam Szyszkowski. Przy rozpraszaniu demonstrantów odniósł uszkodzenie cielesne **robotnik Nowak.**

Stan zdrowia wywiezionego na taczkach i poturbowanego portjera Pabińskiego, robotnicy Piotrowskiej i policjanta Ciołkiewicza, którzy padli ofiarą zajść przed hutą „Hortensja" — jest beznadziejny.

—::—

Agencja telegraficzna Wolffa w Niemczech obsługuje 3000 dzienników, — Polska Agencja Telegraficzna zaledwie 100.

*

W Dynaburgu usłał sobie „Sokół" polski pierwsze gniazdo na Łotwie.

*

Zupełna klęska B. B. w Olkuszu. W Olkuszu w wojew. kieleckiem odbyły się wybory do rady miejskiej. Chadecja zdobyła 5 mandatów, socjaliści 2, lista mieszczańska 9, żydzi 5, blok bezpartyjny — 1. Poprzednio sanacja miała 7 mandatów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Wielkopostne wykłady religijne w Poznaniu.

(KAP). Pod protektoratem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w Poznaniu w czasie Wielkiego Postu w sali Bibljoteki Uniwersyteckiej przy ul. Fr. Ratajczaka, odbywają się wykłady religijne. Porządek wykładów jest następujący: poniedziałki — ks. dr. Żychliński: „Cześć Matki Bożej wedle nauki katolickiej“, wtorki — ks. dr. Rolewski: „Małżeństwo w poglądach katolickich“, środy — ks. dr. Kiciński: „Życie pozagrobowe“, czwartki — ks. dr. Abt: „Encykliki Piusa XI“, piątki — ks. dr. Hozakowski: „Wartość religijna Starego Zakonu“, soboty — ks. dr. Durzyński: „Obrzędy liturgiczne przy mszy św.“.

—::—

Fordon.

Zebranie Tow. Mężczyzn Katolickich odbędzie się w niedzielę, 6. bm. w salce parafjalnej zaraz po nabożeństwie.

Zebranie Tow. Kupiecko-Przemysłowego odbędzie się we wtorek, dnia 8. bm. o godz. 20 w lokalu p. prezesa Płotki.

Nadzwyczajne walne zebranie Koła Inwalidów odbyło się w lokalu Strzelnicy przy udziale 60 członków w celu zaprotestowania przeciwko zakusom odebrania renty inwalidzkiej mniej procentowym inwalidom wojennym. Zebranie zagaił prezes p. Delik a sekretarz p. Wleklińiski odczytał protokół. Prezes zaznajomił zebranych o grożącem inwalidom niebezpieczeństwie, odebrania renty inwalidzkiej mniej procentowym inwalidom wojennym oraz o przeprowadzeniu redukcji inwalidów z urzędów państwowych. Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie bradzo ostrą rezolucję do miarodajnych czynników.

Z Komitetu Bezrobocia. Dzięki staraniom Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia z inicjatywy przewodniczącego p. burm. Wawrzyniaka obywatelstwo miasta Fordonu przyjęło u siebie na stałe obiady około 120 dzieci, za co obywatelstwu należy się jaknajszczersze uznanie i podziękowanie. Pozatem otrzymuje około 100 dzieci śniadanie, składające się z bułeczki i ¼ l. mleka wzgl. kakao na dziecko w szkole i około 60 dzieci w ochronce miejskiej. Wydatki na ten cel pokrywa magistrat z kasy miejskiej oraz częściowo z subwencji, udzielonej przez inspektora szkolnego.

Inowrocław.

Do lokatorów miasta Inowrocławia. W tych dniach doręczono lokatorom 1, 2 i 3-pokojowych mieszkań nowy wymiar podatku od lokali w wysokości 50%, mimo że podwyżka wynosi dotąd z 8 na 12% opłaty podstawowej. Nie zrozumiałem jest więc stosowanie przez komisję wymiarową naszego miasta podwyżki 38%, nad którą dopiero teraz zaczyna się przemyśliwać i zastanawiać przeciętny lokator, bo razem wynosić będzie podatek od lokali 50% więcej. Dziś przy ogólnym kryzysie i obniżkach pensyj nie można pobierać wygórowanego podatku, gdyż dość świadczeń płaci obywatel drogą pośrednią, t. j. dzięki monopolom. Za przykładem Bydgoszczy pójdą obywatele Inowrocławia, aby wnieść protest zbiorowy przeciwko tej wygórowanej podwyżce, krzywdzącej zubożałe liczne rodziny. Wzywa się zatem wszystkich lokatorów bez względu na to, czy są członkami Tow. Lokatorów lub nie, by stawili się na najbliższe zebranie lokatorów, na którem uchwalony będzie odpowiedni protest zbiorowy do magistratu.

Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę, 9 bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Basta.

Przedstawienie w Sokolni. Oddział sceniczny Tow. gimn. „Sokół“ w Inowrocławiu urządza w niedzielę, 6 bm. w sali Sokolni o godz. 7 wiecz. przedstawienie amatorskie komedji F. Bobrowskiego pt. „Na obcy bilet“. Ceny biletów od 50 gr do 2 zł.

Galówka hołdownicza z rozkazu.

Mimo krytycznych czasów i ogólnie panującego bezrobocia urządza się znowu szumną galówkę z rozkazu. Jak zbiera się „dobrowolne“ adresy hołdownicze w powiecie inowrocławskim, świadczy o tem poniższy okólnik starosty inowrocławskiego. Jest on charakterystyczny dla naszej ery sanacyjnej, a treść jego mówi sama za siebie. Urzędnicy, jako ludzie zależni. muszą to zrobić, bo inaczej łatwo mogliby się znaleźć na bruku. Dokument brzmi:

Starosta powiatowy w Inowrocławiu. Inowrocław, 20. II. 32.

Do pp. Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich powiatu.

Zbliża się dzień 19 marca, dzień imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym to dniu utartym zwyczajem obywatele na ręce starostów składają życzenia dla Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego, kładąc podpisy pod adresy hołdownicze.

Ponieważ nie każdy, ktoby chciał przyłączyć się do tego hołdu może przybyć do starostwa, przesyłam w załączeniu jeden egzemplarz z prośbą o wyłożenie go w lokalu sołeckim do podpisu wzgl. o zebranie podpisów w inny sposób i zwrócenia mi zaopatrzonego w możliwie liczne podpisy arkusza najpóźniej do 12 marca br.

Nie potrzebuję zaznaczać, że adres hołdowniczy może podpisać każdy mieszkaniec tamtejszej miejscowości bez różnicy stanu, wieku i wyznania.

Zebrane z całego powiatu arkusze gratulacyjne oprawi się w ozdobną okładkę i przedłoży przez ręce Pana Wojewody Panu Marszałkowi.

Termin 12 marca proszę ściśle zachować.

Starosta powiatowy: (—) Kutzner.

Koronowo.

Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 4 po poł. w sali p. Gollnika.

Kradzież roweru. P. Stanisławowi Spychalskiemu skradziono rower wartości ok. 150 zł. Sprawcę w osobie niej. M. Maćkowskiego ujęto.

Ujście.

Osobiste. Państwo Jan Düsterhöft i Anna z domu Feldmann obchodzili srebrne gody małżeńskie. Jubilatom szczęść Boże.

10-letni jubileusz Sokoła. Tow. gimn. Sokół obchodziło 10-letnią rocznicę swego istnienia. Rocznicę tą obchodzono nader uroczyście. Rano odegrała orkiestra pobudkę, budząc druhów i obywatelstwo na tą ważną uroczystość. Po przybyciu prezesa okręgowego i delegatów sąsiednich gniazd pomaszerowano przy dźwiękach orkiestry do kościoła na nabożeństwo, które upiększyła orkiestra i śpiew pp. Kusztelskiego i Piechoty. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed sztandarami i zarządami towarzystw z prezesem okręgowym p. Rozkoszem na czele. Po defiladzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Zebranie zagaił prezes p. Łukaszewicz. Prezes okręgowy, przejmując przewodnictwo posiedzenia, w imieniu okręgu rogozińskiego wyraził uznanie gniazdu ujskiemu. Następnie wygłosił ks. prob. Dudziński odczyt o „Sokolstwie“. Obszerne sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności gniazda odczytał sekretarz p. St. Rolle. Z okazji tej uroczystości zostali druhowie ks. prob. Dudziński i Henryk Retz mianowani członkami honorowymi, odpowiednie dyplomy wręczył członkom honorowym prezes okręgowy p. Rozkosz. Dalej otrzymali dyplomy uznania za pracę w Sokole pp.: Marjan Zoch i kapelmistrz Władysław Ciesielski. Również otrzymało dyplomy za 10-letnie członkostwo 18 druhów. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie. Odegrano bardzo wesołą komedję w 3 aktach „Dwadzieścia dni kozy“.

Suchocka nie zabiła męża.

Popełnił on samobójstwo.

Jabłonowo W sprawie rzekomego zabójstwa Suchockiego Franciszka w Jabłonowie, o czem swojego czasu donosiliśmy, śledztwo ustaliło, że nie chodzi tu o zabójstwo lecz samobójstwo. Na podstawie zeznań świadków policja ujawniła, że krytycznego dnia Suchocki rozpoczął ze swą żoną kłótnię, w toku której Suchocka chwyciła za siekierę i uderzyła nią w drzwi bieliźniarki wołając przytem, iż wszystko porąbie, zabierze co swego i pójdzie, gdzie ją oczy poniosą. Wówczas Suchocki wyrwał jej siekierę z rąk i wypchnął ją za drzwi mieszkania, lecz wkrótce potem wróciła ona z powrotem i rzuciła w niego pantoflem wszczynając na nowo kłótnię. Wówczas uchwycił Suchocki nóż stołowy (przerobiony na szewski) i pchnął go sobie w piersi, poczem wkrótce zmarł. Stwierdzono również, że denat kilkakrotnie już wyrażał się, że odbierze sobie życie. Dwukrotnie się nawet już wieszał, dzięki pomocy jego żony został jednak zawsze uratowany. Ponadto stwierdziła komisja sądowo-lekarska, że denat zadał sobie dwa pchnięcia nożem w pierś, z których ostatni cios zranił komorę sercową na skutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć. W wyniku śledztwa została Suchocka po przesłuchaniu przez sędziego śledczego w Brodnicy z aresztu zwolniona.

—::—

Aresztowanie oszustki.

Kępno. Na polecenie prokuratora osadzona została w więzieniu w Kępnie 18-letnia Marja Maksiówna z Horodówki pow. Brzozów w Małopolsce. Zeznała ona pod przysięgą, że w drodze do zawodowej szkoły w Przemyślu porwana została przez szofera włocławskiej fabryki cykorji „Bom“ oraz jednego z pasażerów do samochodu i po 5-dniowej podróży, w czasie której skrzywdzono ją fizycznie i moralnie, zdołała zbiec w Ostrzeszowie. Pod tym pretekstem wyłudziła ona pewne kwoty pieniężne. Dochodzenia wykazały, że Maksiówna jest pospolitą oszustką.

Z Ostrowa.

Osobiste. Nowym wicedyrektorem oddziału Banku Polskiego w Ostrowie mianowany został p. Kulon z Jarosławia.

Zjazdowi okręgowemu Związku Tow. Powstańców i Wojaków przewodniczył komendant związkowy p. płk. Thiel z Doruchowa. Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności zarządu obrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes mec. W. Jankowski, zastępca Myk, sekretarz Dolatowski, skarbnik M. Idzior i komendant Mieżyński.

Epidemja grypy. Wskutek nagłej zmiany temperatury wywiązała się szczególnie wśród młodzieży szkolnej epidemja grypy. Znaczny odsetek dzieci nie uczęszcza z tego powodu do szkół.

Inwalidzi w obronie swych praw. W związku z zamiarem obniżenia przez rząd zaopatrzenia inwalidów wojennych, ostrowskie Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych zwołało do górnej sali Strzelnicy Miejskiej wielkie zebranie publiczne, w którem wzięli udział inwalidzi z całego okręgu. Przewodniczył prezes p. Organiściak, a referat wygłosił delegat wydziału wykonawczego p. Woźniak, wykazując niebezpieczeństwo, jakie grozi blisko 80.000 inwalidom. Nad referatem wywiązała się dłuższa i b. ożywiona dyskusja, poczem uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko jakimkolwiek obcięciom rent inwalidzkich.

Z działalności młodych Polek. Okręgowy kurs Stow. Młodych Polek przy udziale blisko 150 druhen zagaił ks. prob Zamysłowski; przewodniczyła p. Kozałówna. Delegatka związku z Poznania p F. Śmierzewska wygłosiła dwa referaty o ideologji związku oraz życiu organizacyjnem, zaś p. E. Szymczakówna z Ostrowa o pracy zarządu w stowarzyszeniach. Pozatem poszczególne delegatki zdawały szczegółowe sprawozdania z działalności swoich stowarzyszeń.

Nowe towarzystwo. Przy licznym udziale zainteresowanych odbyło się organizacyjne zebranie Tow. Miłośników Fotografji. Zebranie zagaił p. Leon Fryer, który przedstawił zadania i cele towarzystwa. Poważne fabryki przyborów fotograficznych jak „Alfa“, „Kodak“ i „Gevert“ przyrzekły wygłoszenie wykładów oraz udzielenie ulg dla członków. Do towarzystwa przystąpiło 28 członków.

Rekolekcje. Staraniem miejscowych sodalicyj odbyły się rekolekcje dla pań, podczas których lekcyj udzielał Salwatorjanin ks. Małyciak z Trzebini i rekolekcje dla panów; nauki wygłaszał O. Konopiński - jezuita. Udział w rekolekcjach był bardzo liczny.

Rada miejska pracuje intensywnie. Ostatnie trzy posiedzenia rady miejskiej, którym przewodniczył prezes p. R. Brykczyński, poświęcone były licznym interpelacjom i uchwaleniu budżetów rzeźni miejskiej i głównego budżetu miejskiego. Klub P P. S. domagał się pobudowania nowych baraków dla pomieszczenia lokatorów dotychczasowego baraku przy pośrednictwie pracy, który to barak grozi zawaleniem; drugi wniosek domagał się zwolnienia bezrobotnych od płacenia czynszu za mieszkanie w barakach. Wnioski te przekazano magistratowi do zbadania. P. Sznura referował sprawę zaciągnięcia nowej pożyczki krótkoterminowej w kwocie 50.000 zł na częściową spłatę długu w stoczni gdańskiej. Dalsze wnioski dotyczyły pociągnięcia do odpowiedzialności prawno-cywilnej ówczesnego zastępcy burmistrza za rzekome spowodowanie straty dla miasta i wyboru komisji celem zbadania pobranych dla różnych organizacyj subwencyj. W dyskusji nad tem radny P. P. S. p. Giwerski w podniosłym tonie przemawiał wysoce obraźliwie przeciwko członkom prezydjum. Mimo przywołania go do porządku, a w końcu odebrania mu głosu radny Giwerski nadal rzucał obelgami, wobec czego przewodniczący musiał przerwać obrady. Do komisji wybrano ostatecznie pp. dr. Poleskiego, mec. Kwiatkowskiego i Szczepanka. Budżet rzeźni miejskiej referował szczegółowo radny p. dr. Poleski. Budżet ten wykazuje w wydatkach i dochodach zwyczajnych kwotę 111.767,66 zł, w wydatkach nadzwyczajnych 35.000 zł, która to kwota dotyczy masowego uboju na eksport (którego niema, a nawet zwykły ubój się zmniejszył!) Po dalszych przemówieniach budżet rzeźni miejskiej przyjęto większością głosów. Główny budżet miejski, wyrażający się cyfrą 1 362.577,43 zł w wydatkach zwyczajnych i kwotą 142.884 zł w wydatkach nadzwyczajnych jest w porównaniu z zeszłorocznym budżetem o 16% niższy, co spowodował ciężki kryzys gospodarczy i finansowy. Największą pozycję budżetu stanowią spłaty i oprocentowania długów, wynoszących przeszło 368 tys. zł (36% całego budżetu!) Wielkim ciężarem dla naszego miasta jest zaciągnięta na budowę elektrowni miejskiej pożyczka ullenowska w wysokości 120 tys. dolarów. Kryzysowy budżet spowodował także zlikwidowanie z końcem roku szkolnego tak dobrze zapowiadającej się i przydatnej miejskiej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Z tych samych względów magistrat musi wstrzymywać wypłacany dotąd urzędnikom miejskim 15% dodatek komunalny. W dyskusji radny Szczepanek (P. P. S.) krytykował m. i. charytatywną działalność miejscowej Konferencji św. Wincentego a Paulo i przytułku dla starców, domagając się skreślenia przewidzianej dla tej instytucji subwencji 2000 zł. Wywodom tym przeciwstawili się radni pp. Rowiński, dr. Poleski, mec. Kwiatkowski i inni, broniąc równocześnie dobrze zasłużonej reputacji Konf. św. Wincentego a Paulo i przytułku.

—::—

Mogilno.

Srebrne gody. Właściciele hurtowni wyrobów tytoniowych pp. Nawroccy obchodzili srebrne gody małżeńskie. Jubilatom „Szczęść Boże!“

Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej w Mogilnie odbędzie się w niedzielę, 6 bm. w salce parafjalnej u p. Kasprowskiego.

Miesięczne zebranie Tow. Robotników Kat. w Mogilnie odbędzie się w niedzielę po gorzkich żalach w salce parafjalnej u p. Kasprowskiego.

Z karty żałobnej. W ub. niedzielę pogrzebany został śp. Święcichowski, długoletni członek zarządu Tow. Robotników Kat. w Mogilnie. To też Tow. Robotników uczciło swego członka przez odprowadzenie go na wieczny spoczynek. Niech spoczywa w Bogu:

Jarmark. We wtorek, 8 bm. odbędzie się w naszem mieście jarmark ogólny. Spęd bydła rogatego niedozwolony.

Walne zebranie inwalidów wojennych. W niedzielę. 6 bm. o godz. 13 odbędzie się walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. koło Mogilno w hotelu „Polonja“ przy ul. Wł. Jagiełły.

Śmierć na posterunku.

Ostrów. Widownią okropnego wypadku była w tych dniach stacja wąskotorowej kolejki w Kotowiecku. Oto kierownik parowozu Kochanowski z Ostrowa wychylił się tak nieszczęśliwie z jadącego parowozu, że uderzył głową o t. zw. profil żelazny, odnosząc wstrząs mózgu i naruszenie czaszki. Przewieziony natychmiast do szpitala powiatowego w Ostrowie, mimo b. troskliwych zabiegów lekarskich zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Pogrzeb ofiary obowiązku odbył się w poniedziałek z domu żałoby przy ul. Zdunowskiej przy licznym udziale księży i współkolegów. Cześć Jego pamięci!

GRUDZIĄDZ

Z galerji naszych bliźnich.



Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam skreślić kilka słów o wybitnej działalności na terenie miasta naszego tej osobistości, której sympatyczną podobiznę podajemy. „Tędy owędy“ mówi nasz kochany ziomek, dbać trzeba o piękno miasta naszego. Chciałby nasz Grudziądz zamienić w rajski ogród i dlatego tak zabiega i stara się, aby balkony i ogródki były przystrojone krzewami i kwiatami.

W tej dziedzinie jest niezmordowany. To też ten piękny swój wygląd Grudziądz zawdzięcza jego staraniom.

Wiele miast, nie wyłączając nawet stolicy państwa, zazdrości nam tego fachowca. Jest to osobistość bardzo popularna na gruncie miasta, a szczególnie cieszy się niebywałą sympatją w kołach swych kolegów po fachu.

Niechaj te kilka słów jeszcze bardziej spopularyzują imię tego szlachetnego męża. Niechaj go zwiążą z miastem i przez niego ukochanym warsztatem pracy.

—*—

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“ przy Gł. Rynku.

Kalendarzyk teatralny.

Sobota: Występ Igo Syma. Początek 21.

Niedziela: „Księżniczka w łachmanach“ Początek 16,15.

Niedziela: „Polacy w Ameryce“ premjera. Początek 20,15.

Z teatru.

W sobotę gościnny występ wszechświatowej sławy artysty filmowego Igo Syma w otoczeniu artystów scen stołecznych: Stanisławy Nowickiej, Józefa Orwida i Józefa Wojcieszko w wielkim wieczorze pieśni i humoru.

„Polacy w Ameryce“ świetny wodewil B. Danielewskiego wejdzie na repertuar poraz pierwszy w niedzielę wieczorem w doskonałej obsadzie na czele z pp. Szczęsną, Maleszkówną, Filipowiczem, Leńskim, Zakrzewskim i innymi. Nad chórami i orkiestrą czuwa kapelmistrz S. Maciejewicz. Efektowne tańce i ewolucje układu prof. M. Wierzbickiego.

Z teatru garnizonowego. Z powodu wielkiego postu teatr garnizonowy wystawi na swej scenie misterjum pasyjne p. t. „Pod mianem Judasza“ St. Gątarskiego. Premjera w sobotę, 5 bm. o godz. 7,30 wiecz. Drugie przedstawienie w niedzielę. Reżyseruje p. A. Jóżwicki. Ceny miejsc od 20 gr do 1 zł.

Kino Apolo: „Nasza jest noc“.

Kino Gryf: „Ulica potępionych dusz“.

Kino Orzeł: „Człowiek, który szuka mordercy“ oraz „Złoto w szatańskiej przełęczy“.

Kino Nowości: „Hrabina Marien“ oraz „W mrokach nocy“.

Koncert religijny „Lutni“. W niedzielę, 6-go i we wtorek, 8 bm. o godz. 20 w salach „Tivoli“ urządza zasłużone Tow. śpiewu „Lutnia“ wielki koncert religijny pod dyr. prof. E. Dawidowicza ze współudziałem orkiestry 64 pp. z p. kapelmistrzem por. Szpuleckim na czele. Na tę uroczystą premjerę oratorjum przybywa kompozytor i twórca oratorjum p. prof. Antoni Uruski. Program: 1. „Litanja loretańska“ na solo i chóry mieszane i męskie z tow. orkiestry. 2. „Eloi Eloi Lammasabactani“ oratorjum w 4 częściach.

Katolickie Stowarzyszenie Polek. Roczne walne zebranie odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum matemat.-przyrodniczego. Wszystkie członkinie oraz kobiety katolickie, które mają zainteresowanie dla pracy Kat. Stow. Polek oraz te, które pragną wstąpić do stowarzyszenia i przez to powiększyć szeregi pracownic Akcji Katolickiej, najuprzejmiej na tej drodze zapraszamy Zarząd.

Kradzieże: Podlecki Stanisław, zam. w Górnej Grupie, zgłosił kradzież papierosów wartości 68 zł. Kradzieży dokonano na moście kolejowym. Modlin Edward, zam. przy Pl. 23-go Stycznia 17. zgłosił kradzież wiecznego pióra złotego, wartości 36 zł.

Wiadomości parafjalne (Fara).

Czas spowiedzi i komunji św. wielkanocnej rozpocznie się w 4. niedzielę postu, t. j. dnia 6 marca i potrwa do 3. niedzieli po Wielkanocy dnia 17 kwietnia. Dla celów statystycznych wydaja się w kancelarji kartki począwszy od 29 lutego w dni powszednie od godz. 10—12 przed poł. i od godz. 4—7 po poł., które oddaje się po skończonej spowiedzi przy konfesjonale. Uprasza się nie odkładać spowiedzi wielkanocnej na ostatnie tygodnie, lecz już w pierwszych tygodniach ją odprawić dla uniknięcia ścisku i długiego czekania. Spowiedzi słuchać się będzie codziennie od godz. 6—10 rano, oprócz tego w każdą środę i sobotę od godz. 5-tej począwszy.

Rekolekcje dla młodzieży męskiej odbędą się od środy, 9 bm. do piątku, 11 bm. Początek o godz. 20. Spowiedź św. w sobotę. Wspólna komunja św. w niedzielę o godz. 8.

W niedzielę, 6 bm. odbędzie się nadzwyczajna kolekta na sierociniec.

III. Zakon św. Franciszka. Generalna absolucja w niedzielę po gorzkich żalach.

Bractwo Matek Chrześcijańskich. Zebranie 6 bm. o godz. 16 we Farze.

Dzieło Dziecięctwa P. Jezusa. Zebranie w poniedziałek o godz. 15 dla chłopców, we wtorek dla dziewcząt także o godz. 15.

Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Zebranie we wtorek o godz. 20 w szkole wydziałowej.

Zebranie dziesiątniczek i dziesiątników Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary we wtorek, 8 bm. o godz. 5,30 w sali parafjalnej.

Walne zebranie chóru kościelnego w środę, 9 bm. o godz. 8 w sali parafjalnej.

Na chór w niedzielę, 6 bm. prosimy o godz. 8 Tow. Czeladzi Kat., o godz. 10,30 Tow. Robotników Kat., o godz. 12 chór kościelny.

Lekcja śpiewu kościelnego dla dzieci odbędzie się w poniedziałek i środę o godz. 4 po południu.

Kościół Najśw. Serca P. Jezusa - Małe Tarpno.

I. niedziela po 1. piątku - 6 bm. Suma z kazaniem i wystawieniem ku czci Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 10,30.

Kółko misyjne. Apostolstwo Modlitwy młodzieży żeńskiej ma zebranie miesięczne w niedzielę, 6 bm. o godz. 2 po poł. w salce.

Walne zebranie Apostolstwa Modlitwy oddziałów mężczyzn i niewiast odbędzie się w niedzielę, 6 bm. po gorzkich żalach w sali p. Fritsche.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie zarządu i pań-opiekunek we wtorek, 8 bm. o godz. 4 po poł. w salce.

S. M. P. Małe Tarpno. Zebranie zarządu w środę, 9 bm. o godz. 8 wiecz. w salce.

Wzgląd na głód i nędzę złagodził wyrok.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Chojnicach przed sądem.

Zamknięcie przewodu sądowego. — Przemówienia oskarżycieli i obrony. — Wyrok.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice, 3. 3. W dniu wczorajszym przed południem trwało przesłuchiwanie świadków odwodowych. Wszyscy świadkowie zeznawali bez przysięgi. Stwierdzili oni, że w czasie zajść na korytarzu

bezrobotni domagali się wydania im chleba i towarów kolonjalnych.

Po węgiel, za który mieli pracować, chcieli przyjść następnego dnia. Przewodniczący komitetu bezrobotnych świadek Otremba zeznał, że na zebraniu w dniu 13 stycznia bezrobotni uchwalili by węgla nie odrabiać.

Po przerwie obiadowej odczytano kartę karną, według której oskarżeni Laskowski, Pelpliński, Daszkowski, Bratza, Schmidtowa, Bolla, Ziemannówna, Wietecki i Lewandowski są karani.

Na tem przewód sądowy został zamknięty. Prokurator p. Janowski uzasadniał akt oskarżenia. Zdaniem prokuratora

przyczyną smutnego wypadku był kaprys i lenistwo bezrobotnych

które chcieli ulegalizować. Nie podobało im się to, że mieli za węgiel pracować. Gwałtem i rozruchami chcieli wymusić to, co społeczeństwo z resztek sił wydobędzie, aby ulżyć niedoli tych nieszczęśliwych, którzy pozostają bez pracy. Prokurator domaga się przykładnego ukarania oskarżonych.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonych adwokat Pehr z Grudziądza. Zdaniem obrońcy oskarżeni są niewinni. Uchwała Magistratu opiewała, że ktokolwiek nie podpisze deklaracji na odpracowanie węgla, temu nie zostanie węgiel wydany. Obrona apeluje do trybunału o łagodny wymiar sprawiedliwości, ponieważ oskarż. działali pod wpływem nędzy i biedy, zatracenia moralności i powodu dłuższego pozostawania bez pracy. W czasie przemówienia p. adwokata Pehra,

publiczność razem z oskarżonemi głośno płacze.

Wszyscy oskarżeni bez wyjątku okazali skruchę.

Dalsze przemówienia wygłosili adwokaci Słapa i Buraczyński z Chojnic, którzy przemawiali za uwolnieniem oskarżonych.

Oskarżeni w ostatniem słowie **głośno szlochając, prosząc sąd o uwolnienie ze względu na chore żony i dzieci,** które oczekują w domu głodne i wynędzniałe ich powrotu.

Wyrok ogłoszono w dniu dzisiejszym o godzinie 11,30. Wśród grobowej ciszy ogłasza przewodniczący wyrok, skazujący **Franciszka Pelplińskiego na jeden rok więzienia, Józefa Nadolnego na pół roku więzienia, Antoninę Wróblewską na jeden rok, Jana Bratzę na pół roku, Juljana Szycę na jeden rok, Pawła Laskowskiego na pół roku, Elżbietę Schmidtową na pół roku, Annę Lokewantównę na 3 miesiące więzienia, Jana Przygockiego na 3 miesiące, Józefa Kulaka na pół roku, Gustawa Loka na pół roku i Martę Landowską na 3 miesiące więzienia.**

Oskarżonym Pelplińskiemu, Wróblewskiej i Szycy zmniejszono karę jako łączną do 8 miesięcy więzienia, bez warunkowego zawieszenia kary, jak to ma miejsce u reszty zasądzonych którym **wykonanie kary zawieszono na przeciąg 3 lat.**

Uwolnieni od winy i kary zostali oskarżeni Juljan Gatza, Michał Strojka, Stanisław Lewandowski, Franciszek Daszkowski, Augustyn Bolle, Jan Wietecki, Józef Buława, Franciszek Rettig, Jan Wiese, Paula Ziemann, Helena Wiesowa i Marta Rettigowa.

Wszystkim zasądzonym zaliczono areszt śledczy.

Po odczytaniu wyroku

wyniesiono z sali rozpraw omdlałą żonę zasądzonego Szycy.

Piękne i bardzo pouczające było uzasadnienie wyroku dla oskarżonych wogóle. Przewodniczący trybunału p. dr. Drozdowski w dłuższym wywodzie wskazał na niesłuszne postępowanie oskarżonych w dniu krytycznym. **Postępowanie magistratu w żądaniu pracy w zamian za zasiłek było słusznem,** zasiłek bezrobotnym można dostarczać jedynie z obowiązku moralnego, ponieważ państwo jako takie nie ma obowiązku utrzymywać bezrobotnych. Jest to obowiązek tylko moralny, który też polskie społeczeństwo chlubnie wykonuje. Bezrobotni nie powinni się uchylać od tej pracy, o którą się upominają, a która ma swe doniosłe znaczenie w wychowaniu moralnem narodu. **Egzystencja bezrobotnych w Chojnicach (miesięcznie 50 zł) nie wiele różni się od funkcjonarjusza państwowego (około 100 zł), a który dziennie pracuje po kilkanaście godzin.**

—::—

Wdowa popełniła samobójstwo.

Tuchola. Pozbawiła się życia przez powieszenie wdowa Grelewiczowa lat 60 zamieszkała przy ul. Chojnickiej. Do powzięcia kroku skłoniły nieszczęśliwą ciężkie warunki życiowe, bowiem w najbliższych dniach miała się przeprowadzić do domu ubogich, a czego ogromnie się obawiała, to też postanowiła położyć kres swemu nędznemu życiu, wieszając się na wieszaku przy piecu, gdzie następnie jej zwłoki znaleziono.

Wiadomości z Chełmży.

Zebranie Koła Abstynentów zagaił prezes p. Lewandowski, witając księży wikarych Kinkę i Klementowskiego. Sekretarz p. Anioła odczytał protokół. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: pp. Lewandowski - prezes, Chudziński - wiceprezes, Brzezicki I - sekretarz, Brzezicki II - skarbnik, Czajkowski - gospodarz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Groszewski i Zieliński.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ zagaił wiceprezes p. Br. Zawacki, witając przedstawicieli IV okręgu pp. W. Matczaka i J. Czerwińskiego. Sekretarka p. Krużycka odczytała protokół z ostatniego zebrania. Skarbnik p. Kotewicz złożył sprawozdanie kasowe. Dochodu było 3267,61 zł, rozchodu 3122,11 zł, zatem w kasie pozostało 145,50 zł. Pozatem sprawozdania zdali naczelnik p. Winiarski, naczelniczka p. Krużycka i gospodarz p. Barżej. W imieniu komisji rewizyjnej p. radca Nowicki stwierdził zgodność ksiąg kasowych. Następnie odbył się wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: dr. Strzyżowski - prezes, Br. Zawacki - wiceprezes, dalsi członkowie zarządu pp. Krużycka, Feeserówna, Czerwiński, Grabowski, Perszke, Kulpiński, Wronkowski, Litkowski, Lewandowski, Winiarski, Spejankowski, Szyczewski, Urtnowski, Glema i Barżej. Sąd honorowy tworzą pp. dr. Brocki, dr. Hrehorowicz, dr. Napiórkowski, red. Sikorski, Józef Feeser, Wronkowski i Górski. Do komisji rewizyjnej weszli pp. radca Nowicki, radca Kozłowski i Augustyniak.

CHOJNICE. Zjazd VII. okr. Pom. Zw. Kół Śpiewaczych odbył się w Chojnicach przy udziale 23 delegatów kół i 7 członków zarządu. Zjazd zagaił prezes p. Bruski. Marszałkiem wybrano jednogłośnie p. sędziego Naftyńskiego. Sprawozdań zarządu zebrani wysłuchali z zadowoleniem. W skład zarządu okręgowego wybrano na 3 lata pp.: prezes Bruski - Więcbork, wiceprezes Jackowski - Chojnice, sekretarz Dolewski - Sępolno, korespondent prasowy Szyjkowski - Chojnice, skarbnik Zimny - Chojnice, ławnicy: Kołodziej - Brusy, Naftyński - Więcbork, Piskozub - Tuchola. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Rajsa - Więcbork, Lewandowskiego - Chojnice i Kiedrowskiego - Brusy.

Z Kościerzyny.

Z zebrania reorganizacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża. Za przykładem innych miast przystąpiła również Kościerzyna, do reorganizacji P. C. K. i w tym celu odbyło się w ub. tygodniu w sali sejmiku zebranie, przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa i przedstawicieli organizacyj społecznych. Zebranie zagaił p. starosta Malanowski. Po wyjaśnieniu konieczności istnienia podobnej instytucji w każdem mieście, przystąpiono do wyboru prezydjum. Przewodniczącym wybrano p. starostę Malanowskiego. W skład prezydjum weszli pp.: ppłk. Prokop, ks. Grochocki, insp. Chmielecki, oraz dyrektor Knechtel. Protokółował p. Krokowski. Obszerny odczyt o zadaniach P. C. K. i znaczeniu tej instytucji w czasie wojny wygłosił p. dr. Kraszewski, poczem nastąpiło odczytanie wyjątków ze statutu. Zaznajomiwszy się z nim, wszyscy obecni przystąpili do P. C. K. Wybrano zarząd w składzie: prezes nacz. sądu p. Morkowski, I. wiceprezes p. dr. Kraszewski, II. wiceprezes p. dyr. Knechtel, skarbnik p. dyr. Zbąski, sekretarz p. Krokowski. Omówiono szereg formalnych spraw, między innemi propagandę wśród szerszego ogółu społeczeństwa, celem jednania jak najwięcej członków.

Z posiedzenia rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. dr. Lemańczyka odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Po sprawozdaniu p. o. burmistrza p. Owśnickiego o wykonaniu uchwał z ostatniego zebrania przystąpiono do właściwych obrad. P. budowniczemu Siadkowskiemu przyznano odszkodowanie w kwocie 80 zł za jego czynności jako rzeczoznawcy. Sprawę zniżenia opłaty za światło w państwowem seminarjum nauczycielskiem z 1 zł za k. w. na 65 gr oddano do dalszego rozpatrywania i załatwienia komisji elektrowni. Zatarg rady z p. Skają o pobudowany mur przy placu Wolności pozostawiono do rozstrzygnięcia sądowego. W czasie przerwy przed wyborem nowego zastępcy burmistrza nastąpił nagle nieoczekiwany boks dwóch zacnych obywateli naszego grodu, któremu wkrótce kres położył p. przewodniczący, występując w roli sędziego rozjemczego i polecając wyprowadzenie z sali posiedzeń obu wojowniczo usposobionych panów, poczem przystąpiono wreszcie do wyboru. Kandydatami na stanowisko zast. burm. byli pp.: Kamiński, komisarz Kasy Chorych i Warczak dyrektor banku. Większością 5 głosów wybrano p. Kamińskiego zast. burmistrza.

Kruszwica.

Jarmark. W czwartek, 10 bm. odbędzie się w mieście naszem jarmark kramny. Spęd bydła i świń z powodu zarazy wzbroniony.

Łasin.

Zjazd zarządów S. M. P. W dniu 28 ub. m. odbył się tu zjazd zarządów S. M. P. okręgu grudziądzkiego. Po odprawieniu przez gen. sekretarza S. M. P. ks. Żyndę mszy św. dla uczestników zjazdu odbyło się pierwsze plenarne zebranie. Referaty na temat prac zarządowych wygłosili ks. Żynda, ks. Wilczewski, prezes okr. grudziądzkiego, ks. Żurek, patron S. M. P. z Łasina oraz p. Krakowski, patron S. M. P. z Szynwałda. Wspólna kawa odbyła się w salce oświatowej w ratuszu. Po południu odbyły się dalsze referaty. Niewątpliwie wszyscy uczestnicy skorzystają z bogatego materjału, który został im dostarczony przez prelegentów i zużyją go do pomyślnego rozwoju swych stowarzyszeń. Na zjazd przybyło 45 uczestników; reprezentowane były prawie wszystkie stowarzyszenia okręgu grudziądzkiego.

Świecie.

Osobiste. Rzadką uroczystość godów djamentowych obchodzili państwo Juljuszostwo Steinbornowie w Osinach, pow. świecki. Jubilaci pomimo podeszłych lat (80 i 84) cieszą się jeszcze zdrowiem. Jubilatom życzymy dalszych lat życia. „Szczęść Boże!"

Złote gody małżeńskie obchodzili państwo Stanisław i Anna z Ziółkowskich Żbikowscy z Bagniewa, pow. świecki. Jubilatom życzymy doczekania się godów djamentowych. „Szczęść Boże!"

Odznaczenie. P. Minister Handlu i Przemysłu nadał dekretem dyplom i odznakę za wybitne zasługi w pracy na polu rzemiosła na Pomorzu p. M. Wygockiemu z Nowego, powiat świecki.

Znalezienie zwłok na szosie Świecie-Bydgoszcz. W Dworzysku, miejscowości w pow. świeckim, położonej nad szosą Świecie—Bydgoszcz, znaleziono w pobliżu Górnego Gruczna zwłoki Władysława Ejstera, obywatela z Luszkówka. Przypuszcza się, iż wymieniony, idąc szosą, nagle upadł i ducha wyzionął. Przyczyny śmierci nie udało się narazie ustalić.

Tczew.

Do Kocborowa odstawioną została na zarządzenie lekarzy pewna młoda osoba, córka posiedziciela okolicznego, która rzekomo na tle silnego zdenerwowania z powodu zawiedzionej miłości zaczęła szwankować na umyśle.

Sprawiedliwości stało się zadość. Była właścicielka młyna w Tczewie niej. Pelagja Bąkowska została zasądzona za krzywoprzysięstwo na 13 miesięcy więzienia, a brat jej Alfons na miesiąc więzienia za fałszywe zeznanie w miejsce przysięgi.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Fryderyka op., Teofila b. w.
Jutro: Frydolina, Wiktora.
Wschód słońca: godz. 6,38.
Zachód słońca: godz. 17,46.

—::—

DYŻURY APTEK:

Apteka Centralna, Gdańska 27.
Apteka Pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37.

— Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta:
Dr. Gintyłło, dnia 6. III., ul. Cieszkowskiego 6, telef. 1699.

—o—

— MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie zbiorowa wystawa obrazów prof. Bartla z Poznania.

— Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę komedja Adama Grzymały-Siedleckiego **„Ich synowa"**, grana obecnie w Warszawie przy nadkompletowych przedstawieniach. Zniżki i kredytówki ważne.

W niedzielę wieczorem malownicza operetka Kalmana **„Manewry jesienne"**.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę po poł. piękna operetka **„Wiktorja i jej huzar"**.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

7 marca tani poniedziałek wypełni operetka **„Wiktorja i jej huzar"**.

„BRODWAY" W TEATRZE MIEJSKIM.

W sobotę 12 bm. premjera rozgłośnej sztuki amerykańskiej Dunninga i Abbota **„BRODWAY".** Wstrząsająca nerwami, mocna akcja rozgrywa się wśród przemytników alkoholu, których niebezpieczny proceder kończy się niejednokrotnie krwawemi walkami z władzami. Autorzy amerykańscy z całą plastycznością pokazali w swej sztuce świetnie narysowane postacie, umiejętnie ujęte charakterystyczne typy tych rycerzy nocy, pod której osłoną przemycają alkohol, narażając wielekroć swe życie dla zdobycia tak mamiącego złota. Sztuka urozmaicona licznemi śpiewami i tańcami, będzie prawdziwą atrakcją dla melomanów teatru. Kasa zamawiań już od niedzieli przyjmuje zamówienia i rozpoczyna sprzedaż biletów na tę o niebywałej sensacji sztukę. Reżyseruje K. Korecki. Kapelmistrz L. Bursa. Tańce układu M. Morawskiego.

—::—

Na marginesie.

Tygrys z jaguarem
wciąż stawali sobie w drodze,
aż zwyczajem starym
pożarli się srodze.
Jaguar — to chyba nie kwestja —
że była słabsza bestja,
nie mogąc wrogowi podołać,
począł kwiczeć i o pomoc wołać.
Przeto w najkrótszym czasie
Liga Zwierząt zebrała się
(krowy, osły, wilki i lwy)
aby zapobiedz rozlewowi krwi.

Rzecz całą zbadano ściśle,
i po gruntownym namyśle
i długiej kłótni (co poszło stąd,
że jedni potępiali, drudzy bronili go)
wezwano tygrysa, ażeby na sąd
stawił się zaraz przed Ligą.

Zaskoczony taką notą
tygrys wykręcał się długo,
raz się wymawiał spiekotą,
a drugi raz szarugą,
aż Liga połapała się,
że tygrys chce zyskać na czasie.

Więc znowu Liga się głowi
per longum et latum,
i w rezultacie tygrysowi
postawiono ultimatum:
niech przyjdzie zaraz,
albo będzie miał ambaras!

Choć był to zwykły komunał,
który się serjo nie liczy,
tygrys zjawił się przed trybunał,
pytając, czego sobie życzy?...

Powiedziano mu bez ogródki,
na jakie naraża się skutki
i jaka czeka go kara
jeśli 1) nie poda łapy do zgody
2) nie przeprosi jaguara
i 3) nie wynagrodzi mu szkody.
Więc niech się zaraz na kolana machnie
albo zobaczy, czem to pachnie!

Tygrys widząc, że przywiedli go na hak,
powiada do Ligi tak:
Będąc karnym Genewczykiem,
pragnę dać przykład posłuchu,
lecz jak się godzić z nieboszczykiem,
którego mam już w brzuchu?...

Konsternacja! Wszyscy wyszczerzyli kły,
lecz widząc się przed fait accompli,
zaśpiewali w rezultacie:
Requiescat in pace!

Niewinnie na ławie oskarżonych.

(Z rozprawy sądowej).

Przykre chwile przeżyła rodzina pp. Makowskich, która na skutek fałszywego obwinienia przez złośliwego lokatora, oskarżoną została o krzywoprzysięstwo.

Na ławie oskarżonych przed tutejszym sądem okręgowym, zasiadł 55-letni p. Władysław Makowski, jego małżonka Augusta i syn Bronisław, zamieszkali w Bydgoszczy.

Rozprawa wykazała co następuje: W domu właścicielki Wolfowej przy ulicy Grunwaldzkiej 87, którego administratorem jest p. Wł. Makowski, zamieszkiwali małżonkowie Flakowscy, którym właścicielka wytoczyła proces eksmisyjny i wygrała. Flakowscy wnieśli do sądu sprzeciw na tej podstawie, że administrator p. Makowski rzekomo zawarł z nimi ugodę, w której zobowiązał się eksmisję wstrzymać. Rodzina Makowskich, przesłuchana w charakterze zaprzysiężonych świadków, zaprzeczyła temu, na skutek czego sąd skargę Flakowskich oddalił.

Wówczas Flakowscy wnieśli do prokuratury doniesienie przeciw rodzinie Makowskich, obwiniając ją o krzywoprzysięstwo, a jako świadków faktu zawarcia ustnej umowy o cofnięcie eksmisji podali niej. Józefa Cybulskiego i Panina.

Pierwsza rozprawa przeciw rodzinie Makowskich odbyła się 24 ub. m., na której wymieniony świadek Cybulski z całą stanowczością pod przysięgą zeznał, że stojąc pod oknem mieszkania Makowskich, wyraźnie słyszał, jak p. Makowski w rozmowie z Flakowskimi zgodził się unieważnić eksmisję, a to samo częściowo potwierdził drugi zaprzysiężony świadek Panin, który również miał razem z Cybulskim stać pod oknem i słyszeć część rozmowy.

Ponieważ sądowi zeznania te nie wydały się całkiem wiarygodne, przeto sąd zarządził przeprowadzenie wizji lokalnej. Postawiono świadków jak najbliżej pod oknem, a w mieszkaniu rozmawiano bardzo głośno. I cóż się okazało? Oto, że nie mogli ani jednego słowa zrozumieć i powtórzyć, gdyż było to niemożliwem.

W rezultacie rozprawy sąd przekonał się o niewinności oskarżonych i rodzinę Makowskich uwolnił od winy i kary.

Przeciwko Flakowskim wniesioną zostanie skarga o fałszywe obwinienie.

—::—

Jak też minie 19-ty marca?

Mnożą się oznaki na niebie i lądzie, że znowu będziemy mieli huczne imieniny marsz. Piłsudskiego. Ruszyli się Strzelcy, fruwają okólniki starostów, kuratorów i inspektorów szkolnych, wysila się na koncepty brać sanacyjna, jakby z dnia 19-go marca wybić największy kapitał partyjny.

Każdemu wolno oczywiście dać wyraz swoim uczuciom i okazać hołd marsz. Piłsudskiemu. Idzie jednak o to, aby to był hołd, płynący z dobrej i nieprzymuszonej woli — a nie narzucona zgóry galówka, albo co gorzej jeszcze, nakazany haracz pieniężny. W powiecie lwowskim np. uchwalił zawiązany komitet zbudować celem upamiętnienia dnia imienin marszałka ni mniej ni więcej, tylko powiatowy dom Strzelca. Ponieważ zaś Strzelcy, jak zapewnia starosta nowosądecki (o którym już pisaliśmy poprzednio), pieniędzy własnych nie mają, można sobie wyobrazić, jakie motory zostaną puszczone w ruch, aby tylko potrzebne fundusze się znalazły. A tu równocześnie nędza szczerzy coraz bardziej zęby, niema już o co zaciskać pasa — a gazety zaczynają przynosić tragiczne obrazki w rodzaju „Głodująca wieś na Huculszczyźnie, czyli 49 rodzin chłopskich bez jednej kartofli w chacie". (Dzieje się we wsi Krzyworówni, w powiecie kosowskim — a pisze o tem lwowski „Wiek Nowy").

Rozumiemy marsze i capstrzyki wojskowe w dniu imienin naczelnego wodza, pochwalamy przedewszystkiem nabożeństwa kościelne na intencję solenizanta, nie oponujemy przeciw świętu szkolnemu, uroczystym akademjom, wykładom w świetlicach żołnierskich — wołamy jedynie pod adresem aranżerów obchodu: nie dręczcie ludzi zawisłych, nie stosujcie przymusu, uszanujcie biedę i kieszeń ludzką, a także grosz publiczny, na jaki składa się krwawica społeczeństwa.

Marsz. Piłsudskiemu te imieninowe kadzidła niepotrzebne; w sztucznie rozjarzonych blaskach dnia pragną zabłysnąć przedewszystkiem ciągnący za kołem fortuny karjerowicze, policzyć chce się sanacja, zgrywająca się coraz bardziej w opinji społeczeństwa.

Pamiętamy jeszcze zeszłoroczną Maderę — i te piramidy kartek, rosnące nieraz pod bolesnym, że nie powiemy brutalnym, przymusem. Aranżerowie tej „żywiołowej manifestacji" pamiętali o wszystkiem, oprócz... złożenia rachunków. Od wyręczenia ich w tem — powinni zacząć swoją akcję tegoroczni następcy. Czas nagli, bo do 19 marca niedaleko.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 11 bm. apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 5 bm. premjera znakomitej sensacyjnej komedji w 3 aktach Williama B. Atherton'a pt. „A Zuzanna nie chce", która odniosła olbrzymi skuces na licznych scenach krajowych i zagranicznych. Znajdą w niej szerokie pole prawdziwego aktorskiego popisu niezawodni wykonawcy ról czołowych pp. Pawłowska, reż. Wasilewski, Mirska-Zarembina, Królikowska, Lenczewski, Cornobis, Dębowicz, Hańcza i inni.

Dnia 6 bm. o godz. 15 ostatni raz bajka dla dzieci „Czarodziejska fujarka" i „Białośnieżka".

Dnia 6 bm. o godz. 17 ostatni raz „Dożywocie". O godz. 20 „A Zuzanna nie chce".

Uwięzienie psów. Wobec stwierdzenia w Toruniu wścieklizny u psów, magistrat m. Torunia zarządził z dniem 3 bm. kontumację psów na terenie całego miasta. Zarządzenie to obowiązuje na przeciąg 3 miesięcy.

Z działalności Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych w Toruniu. Walne zebranie Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych w Toruniu odbyło się w sali gimnazjum męskiego im. M. Kopernika. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności towarzystwa, które zebrani aprobowali i udzielili zarządowi absolutorjum. Jak wynikało ze sprawozdania, towarzystwo urządziło w roku ub. kolonje letnie dla młodzieży szkolnej nad morzem w Swarzewie i Wielkiej Wsi oraz w Karpatach wschodnich w Diłoku. Z kolonij tych korzystało około 115 uczniów. Staraniem towarzystwa odbył się cykl wykładów powszechnych Uniwersytetu Poznańskiego. Do zarządu na rok następny wybrano pp.: Kwiatkowski - prezes, Gierszewski, ks. Główczewski, dr. Z. Kaczmarek, M. Jamrosz, N. Moras, J. Różycka Z. Rynduch, A. Stadniczenkowa, dyr. T. Targowski, J. Zagórski i A. Zarach.

Biedne psy toruńskie. Każdy właściciel psa dbać winien o to, aby go wypuścić od czasu do czasu na ulicę dla zaczerpnięcia powiedzmy świeżego powietrza. Tak niewinne stworzenie po dusznem powietrzu w mieszkaniu, wydostawszy się na ulicę, lubi z natury rzeczy węszyć i powąchał przypadkowo przechodzącego człowieka, który go za to uderzył laską. Na interwencję właściciela psa, dlaczego go uderzył, okazało się, że powąchany pan jest „strzelcem" i z oburzeniem oświadczył, że jemu jako „strzelcowi" wolno psa uderzyć, a nawet go zastrzelić, bo on nie potrzebuje się bać niczego.

„Szczęść Boże!" Pan Cz. Górski, właściciel jednej z toruńskich mleczarń, nabył w drodze kupna dwa gospodarstwa, razem przeszło 400 mórg w okolicy Nieszawka pod Toruniem i to oba z rąk niemieckich. Na gospodarstwach tych urządza p. G. wzorową gospodarkę mleczną, mając do dyspozycji obszerne łąki, położone na lewym brzegu Wisły. „Szczęść mu Boże!"

Zwłoki zamordowanego dziecka znaleziono w rurze kanalizacyjnej. Kamiński Stanisław, zam. przy ul. Szosa Chełmińska 76, zgłosił, iż podczas czyszczenia rur w ustępie jego realności wydobyto z zapchanej rury kanalizacyjnej poćwiartowane zwłoki dziecka, liczącego ok. 7 miesięcy, którego płci nie zdołano jednak ustalić. Wdrożone dochodzenia ujawniły, iż podejrzaną o morderstwo jest Błaszkiewicz Marta (Marja), lat 20, z Torunia, którą osadzono narazie w aresztach policyjnych.

Umysłowo chorą siostrę więzi w chlewie

Niezwykłe odkrycie w Płazowie pod Tucholą.

Tuchola. Władze policyjno-leśne dokonały przypadkowego odkrycia w Płazowie, małej wsi powiatu tucholskiego, położonej nad szosą Świecie—Tuchola.

Władze policyjno-leśne dokonały w Płazowie szczegółowych rewizyj w zabudowaniach kilku podejrzanych o uprawianie kłusownictwa obywateli. Wśród innych poddano rewizji zabudowania handlarza Nelkego, przyczem nie ominięto chlewu.

W chlewie dokonano niezwykłego odkrycia, bowiem zamiast szukanej zwierzyny znaleziono **zmizerowanego człowieka, 40-letnią siostrę Nelkego umysłowo chorą i prawie ślepą.** Urzędnicy uwolnili nieszczęśliwą z więzów, gdzie od dłuższego czasu jej brat — o zwierzęcym chyba sercu — ją trzymał. Brat był zobowiązany swą siostrę utrzymać, co widocznie mu ogromnie ciążyło, że chwycił się takiego fortelu.

Koncert religijny

Msza nr. 14 Mozarta.

Pod protektoratem ks. prob. dr. Moski urządza chór kościelny pod wezwaniem Św. Wincentego a Paulo w środę dnia 9 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej koncert religijny, na którym wykonana będzie W. A. Mozarta msza nr. 14 C-dur (msza koronacyjna) na chór mieszany, solo i orkiestrę symfoniczną. Słowo wstępne wygłosi p. prof. Rösler. Przedsprzedaż biletów w cenie 3, 2, 1 zł i 50 gr w biurze parafjalnem przy ul. Ossolińskich, w składzie nut i księgarni Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej 23 i w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny 6.

Dochód przeznacza się na **budowę kościoła św. Wincentego â Paulo.**

—::—

Budowa kanału Warta — Gopło.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy podjęło żywą akcję w kierunku urzeczywistnienia wysuwanego od dłuższego czasu projektu budowy kanału na tym niespornym co do potrzeby odcinku. Celem zebrania odpowiedniego materjału rozpisano ankietę, na którą otrzymano już wyczerpujące dane, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość **potrzebę rozpoczęcia prac.**

Uruchomienie robót przy budowie tego kanału, poza względami czysto gospodarczemi, zmierza do **racjonalnego zużytkowania olbrzymich funduszów, wydawanych na cele bezrobocia.**

Wzruszający objaw solidarności

Chłopi stoją murem za skazańcami brzeskimi.

Ktokolwiek sądził, że wyrok skazujący jedenastu przywódców stronnictw opozycyjnych znajdzie w społeczeństwie poklask i zadowolenie, równoznaczne z uznaniem dla praktyk sanacyjnych, ten grubo się omylił. Wyrok brzeski pchnął raczej społeczeństwo do tem silniejszej opozycji przeciwko panującemu systemowi rządowemu.

Najlepszym miernikiem nastrojów w społeczeństwie jest przebieg posiedzenia zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego w Bochni, o czem czytamy w jednem z pism małopolskich:

„Na posiedzeniu tem przedstawiciele chłopów z różnych gmin złożyli oświadczenie, że zdają sobie sprawę z tego, iż byli więźniowie brzescy, należący do Stronnictwa Ludowego, tj posłowie Witos i Kiernik, oraz byli posłowie Putek i Bagiński, cierpieli za obronę praw ludu. Wobec wyroku warszawskiego sądu okręgowego, zasądzającego oskarżonych przedstawicieli chłopów, postanowili oni **wnieść na ręce prezydenta Rzeczypospolitej deklarację, zaopatrzoną w tysiące podpisów, z prośbą o zezwolenie im na odbycie kary więzienia, zamiast skazanych posłów.**

Poseł Kiernik, obecny na tem zebraniu, podziękował za ten wzruszający objaw solidarności społeczeństwa ze swymi przywódcami, a wyjaśniwszy, że ich zamiar jest wprawdzie niewykonalny, stwierdził jednak, że ta gotowość jest dowodem, jak ściśle zespalają się masy społeczeństwa z dążeniami swoich przywódców, zmierzającemi do obrony prawa i praworządności w państwie polskiem“.

Powyższy opis zebrania Stronnictwa Ludowego jest najlepszym dowodem wspólności dążeń i celów szerokich warstw społeczeństwa z przywódcami stronnictw opozycyjnych. Tem większego znaczenia nabierają zatem słowa wieszcza: zbawienie leży pod siermięgą.

Sokół żeński.

Dziś w sobotę zbiórka drużyny (celem rozdania ról) o godz. 7 w sekretarjacie.

Jutro w niedzielę trening lekkoatletyczny w hali 62 p. p. o godz. 9,30 rano.

—::—

„Wśród piasków i palm“.

Wykład, którego warto posłuchać!

Przypominamy dzisiejszy odczyt dr. Tadeusza Kiełpińskiego ze Lwowa o podróży jego po Saharze na temat „Wśród piasków i palm“, który odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego przy ul. Grodzkiej dziś w sobotę dnia 5. bm. o godz. 20.

—::—

Uroczyste zamknięcie sezonu zimowego na ślizgawce B. T. W.

W niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 16 nastąpi oficjalne zamknięcie sezonu zimowego w lokalu p. Bäckera, (przy ul. Św. Trójcy, wejście z ogrodu), połączone z wręczeniem dyplomów zwycięzcom w konkursie jazdy figurowej, szybkiej i hokeja na lodzie, oraz wydaniem upominków najlepszym uczestnikom ślizgawki B. T. W., wykazującym najlepsze postępy w jeździe na łyżwach. Po ukończonej uroczystości wpólna fotografja na lodzie.

Ślizgawka otwarta od godz. 17.

—::—

— **Odczyt inż. Perkitnego.** Jutro, w niedzielę o godz. 20 odbędzie się odczyt inż. Perkitnego z Poznania, jako dalszy ciąg z jego odczytów „Z mojej włóczęgi naokoło świata“ pod tytułem „W dżunglach Annamu“.

Strumień.

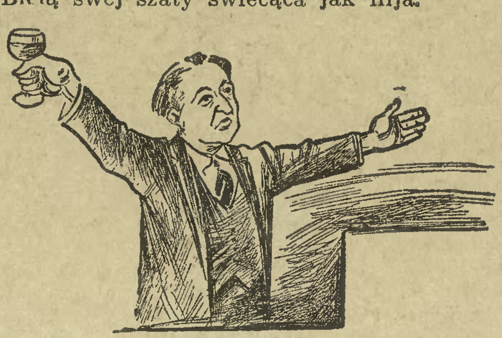
Przez życia głuchy i ponury las
Serce me płynie jak wiosenny strumień,
Omijam z szumem obojętny głaz,
Wykroty złości i nieporozumień,
W dzień błogosławi słońce moje jazdy,
W nocy mi drogę pokazują gwiazdy.

Czasem nad nurtów rozkiełzanych brzeg
Przyjdzie dziewczyna i swą twarz pochyli,
I swą pięknością powstrzyma mój bieg
Na metę krótkiej zachwycenia chwili.
Lecz wnet się zrywam do nowej pogoni,
Unosząc obraz jej odbity w toni.

Czasem na drzewa strzaskanego zrąb
Usiądzie smutny, zadumany człowiek,
O łzę pomnoży nurtów moich głąb —
Spadłą przypadkiem z opuszczonych po-[wiek,
Więc ją, jak perłę najdroższą unoszę,
Zamkniętą w fali rozdwojonej klosze.

Nadstawiam nurty pocałunkom gwiazd,
Zachodom słońca i świtu przezroczom,
Płynę do jakichś nieprzeczutych miast,
Do jakichś krajów, nieznanych mym oczom,
Gdzie zadumane, przecudne dziewice
Wśród drzew ogrodu zrywają księżyce.

Czasem mnie znęci jakiś złoty ląd
Na chmurach słońcem cudnie malowany,
Gdzie chór aniołów stoi w długi rząd,
A gdzieś na gwiazdach brzmią słodko or-[gany,
Na których hymny gra święta Cecylja
Bielą swej szaty świecąca jak lilja.



Wiem, że ostatni to mój w życiu lot
Przygód i zdarzeń drogą złotolitą —
Słyszę już głuchy oceanu grzmot,
Który swą paszczę otwiera niesytą,
Więc piję szczęścia ostatnią godzinę
Zanim się w jego wieczności rozpłynę.

Henryk Zbierzchowski.

— **P. Kazimierz Radzikowski,** długoletni sędzia bydgoskiego sądu okręgowego przeszedł z dniem 1 marca do adwokatury. Z nazwiskiem jego łączy się najchlubniejsza karta tutejszego sądownictwa. Sędzia Radzikowski, dzięki swej wybitnej znajomości prawa i niezwykłym zaletom charakteru pozyskał sobie zaufanie i sympatję kolegów, z którymi współpracował i tych wszystkich, którzy z nim zetknąć się mieli sposobność. P. Radzikowski był przewodniczącym Izby zażaleń tutejszego sądu okręgowego, a także często przewodniczył w Izbie odwoławczej tegoż sądu. Jako wybitny znawca prawa cywilnego był bardzo ceniony wśród tutejszej palestry, której stał się obecnie członkiem, gdyż kancelarję swoją prowadzić będzie wspólnie z dr. Murachem, znanym powszechnie i poważanym w naszem mieście adwokatem.

— **Kongres sekciarzy.** W dniu wczorajszym przybyli do Bydgoszczy w liczbie pokaźnej tzw. Badacze Pisma św. Obradowali w hotelu Pomorskim. Większość tych sekciarzy, z wyglądu i djalektu wnioskując, pochodziła z Górnego Śląska.

— **Na rzecz Komitetu dla spraw bezrobocia 100 zł** (słownie sto złotych) złożyło Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.

— **Zarząd społecznego gimnazjum żeńskiego humanistycznego,** tow. sąd. zarejestr., zaprasza wszystkich rodziców na nadzwyczajne walne zebranie w niedzielę, 6. bm. o godz. 16 do sali gimnazjum przy ul. Paderewskiego 2.

— **Polski Zbór Ewangelicki** podaje do wiadomości członkom zboru, że w niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 17 odbędzie się nabożeństwo w kościele przy ul. Poznańskiej, które odprawi pastor Manitius z Poznania.

— **Jak podtrzymywać siły duchowe i fizyczne?** Na to najważniejsze pytanie otrzymacie odpowiedź i wyjaśnienie wraz z próbną dozą FREGALINU dr. med. Schulze, zupełnie i bez zobowiązania. Zwracamy uwagę na ogłoszenie umieszczone w niniejszym numerze, które prosimy przeczytać i we własnym interesie napisać do dr. med. H. Schulze G. m. b. H. Berlin — Charlottenburg 2. (1153

— **Obiady po 65 groszy.** Rekord w obniżaniu cen zdobyła restauracja Cisewskiego (właśc. p. Łapa) przy Starym Rynku. Obiady i kolacje wydawane tamże codziennie po 65 gr, są dość obfite i tak przyrządzone, że nawet wybredni smakosze je chwalą.

—::—

„Błogosławione“ skutki przyjaźni

sanacyjno - robotniczej.

Z kół robotniczych piszą nam:

Przypominacie sobie, robotnicy, książki, wydane przez sanację w okresie wyborczym, rozrzucane m. in. także w tysiącach egzemplarzy przez sanacyjną Generalną Federację Pracy, które potępiały „fatalną dla robotnika politykę rządów partyjnych“ a wychwalały „życzliwe stanowisko do zagadnień robotniczych pomajowego obozu“ i kończyły wezwaniem do głosowania na jedynkę? Porównajcie teraz obietnice, zawarte w tej broszurce wyborczej sanacji, z suchem zestawieniem owoców radosnej twórczości tego obozu na polu ubezpieczeń społecznych, ujawnionej projektem t. zw. ustawy scaleniowej. Jak wiadomo rząd dąży do przebudowy ustroju ubezpieczeń, przyczem równocześnie dla „dobra mas pracujących“ takie przygotował niespodzianki:

Urlopy zostaną zmnieszone o połowę;

wynagrodzenie za nadgodziny zostanie również zmniejszone o połowę;

angielskie soboty zostaną zniesione i zaprowadzony będzie 48-godzinny tydzień pracy;

renty w razie 100-procentowej niezdolności do pracy wskutek wypadku ulegną redukcji o kilkadziesiąt procent;

Kasy Chorych będą udzielały świadczeń zamiast przez 39 tygodni jak dotąd, tylko przez 26 tygodni;

zasiłki pieniężne z Kas Chorych, nie wyłączając położniczych, będą zmniejszone o 50 procent;

w razie leczenia szpitalnego chorzy będą musieli Kasom Chorych zwracać czwartą część kosztów;

za leki i porady lekarskie będą ponosili specjalne opłaty.

Oto krótkie, ale wymowne zestawienie „błogosławionych“ skutków sanacyjnych rządów, rzekomo robotnikom życzliwych.

Mimo to zawsze jeszcze są wśród warstwy pracującej tacy, którzy pozwalają się przez związki sanacyjne wodzić za nos. Do nich możnaby zastosować niemieckie przysłowie „Nur die allerdummsten Kälber wählen sich den Schlächter selber“ (Tylko najgłupsze cielątka wybierają sobie rzeźnika same). Rozumny robotnik stronić będzie od tych obłudnych zrzeszeń jak od zarazy.

Turniej ping-ponga o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Tegoroczny turniej ping ponga o mistrzostwo miasta, urządzony staraniem Komitetu W. F. i P. W., odbywający się w dużej sali Strzelnicy dobiega końca. W czwartek startowało blisko sto zawodników i zawodniczek. Spotkania finałowe rozpoczną się dziś w sobotę o godz. 19. Do grupy finałowej wysunęły się panie: Szczygiełówna, Gogolińska, Suszczanka i Kaczmarkówna, oraz panowie: Malchrowicz, Tyszka, Mielnik, Nowicki, Raciniewski i mistrz zeszłoroczny Fischer. Turniej cieszy się niebywałą frekwencją szerokiej publicznośc co jest dowodem dużego zainteresowania się tą młodą dziedziną sportu jaką jest ping pong czyli tennis pokojowy.

Kioskarze przeciw sklepikarzom.

Zatarg o detaliczną sprzedaż monopolowych wyrobów tytoniowych.

Bydgoskie stowarzyszenie właścicieli i dzierżawców kiosków wspólnie z organizacją kioskarzy w Poznaniu wysłało delegację do Warszawy. Delegacja została przyjęta na audjencji w ministerstwie skarbu i w generalnej dyrekcji monopolowej. Kioskarze zwrócili się do rządu z prośbą **o wydanie zakazu sprzedaży monopolowych wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych,** uzasadniając to tem, że jeżeli publiczność uskarża się na polskie wyroby monopolowe, to ma często słuszność, gdyż tytoń sprzedawany w sklepikach korzennych **nasiąka zapachami śledzi, wędlin, mydła i nafty** i traci swój naturalny aromat.

Władze centralne postanowiły zarzuty kioskarzy zbadać.

Rządowi jednak, zdaje się, bardziej chodzi o ilość sprzedawanych wyrobów monopolowych, niż o ich dobroć. **Na każdej złotówce zarabia monopol tytoniowy 60 groszy** (na wódce znacznie więcej, bo płaci gorzelniom po 80—90 groszy za litr spirytusu, zaś sprzedaje po 14 złotych!). **Ograniczenie** sprzedaży wyrobów monopolowych nie leży w interesie rządu, gdyż budżety państwowe wcale nie są wesołe... a raczej chwiejne.

Ulepszenie zakupów biurowych.

Doniosła inicjatywa prezesa Świtalskiego.

Z inicjatywy Izby Skarbowej, została zwołana w dn. 29 lutego br. **konferencja przedstawicieli urzędów II instancji,** celem uregulowania sprawy zaopatrywania tych urzędów i podległych im urzędów I instancji **na terenie województwa poznańskiego w materjały pisarskie i artykuły gospodarcze.** Zadaniem konferencji było **ujednostajnienie sposobu zakupów i warunków przetargów oraz ustalenie najdogodniejszych cen** zakupów na najbliższy okres. Dla opracowania planu zamierzonej akcji została wyłoniona **komisja** w składzie pp. **Jankowskiego** (z ramienia Izby Skarbowej), **Szostkiewicza** (urzędu wojewódzkiego), **Paluchowskiego** (prokuratorji generalnej), — **Sobkowiaka** (komendy policji państw.) i **Talarczyka** (inspektoratu straży granicznej).

Płatnicy podatku przemysłowego nie zwlekajcie!

Odroczony **wyjątkowo dla okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu** przypadający zasadniczo na dzień 15 stycznia **termin płatności IV zaliczki na podatek przemysłowy za rok 1931** upływa nieodwołalnie **z dniem 15 marca br.** i tylko w tym terminie zaliczka powyższa może być wpłacana bez odsetek za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych. Urzędy Skarbowe otrzymały zarządzenie przystąpienia do przymusowej egzekucji tej zaliczki wraz z kosztami egzekucyjnemi już w dniu 16 marca br.

Wpływy antykatolickie

w Polskiem Radjo.

(KAP) Od jakiegoś czasu tworzy się we Lwowie niezdrowe zainteresowanie około audycyj niejakiej pani Górskiej i jej „rozmów z błękitnymi“. Rozmowy te kierowane do młodzieży starszej poruszają w sposób dziwnie nienaukowy i stronniczy różne drażliwe sprawy z zakresu życia młodzieży i rozstrzygają je w sposób niezgodny z moralnością katolicką. Dziwne są w każdym razie te audycje, które zyskały sobie sympatję żydów, metodystów, socjalistów, liberałów.

Dobrze byłoby, gdyby Polskie Radjo uważało więcej na dobór pracowników i tematów i nie drażniło przekonań radjosłuchaczy katolików.

Kazania pasyjne ks. biskupa Adamskiego.

(KAP) Radjostacja katowicka nadaje przez cały post kazania pasyjne JE. ks. biskupa Adamskiego, wygłaszane co niedzielę o godz 3 popołudniu w katedrze św. św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Należy żałować, że Polskie Radjo w Warszawie nie rozszerza tych audycyj na całą Polskę.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 3 marca.

Szanowna Redakcjo!

Tłukę się po Genewie, jak Marek po piekle, ale tak tu drogo że niczem nasza polska apteka. Średni kieliszek słabej gorzały przychodzi na 50 santymów, a mocniejsza to nawet franka kosztuje. A są to franki szwajcarskie, akurat tak samo drogie jak gdańskie guldeny.

Śledzia u przekupki na Ślepym Rynku nie kupisz niżej 20 santymów, albo 6 sztuk za franka. Kiełbasa, a właściwie psi salceson 50 santymów za ćwierć funta. Obiad u straganiarki na placu targowym (coś podobnego jak Rynek Marszałka Piłsudskiego w Bydgoszczy) kosztuje franka, zaco dostaje się w menażce coś gotowaną na pyrkach i kawałek jakiegoś zdechłego bekonia w paprykowym sosie, aby za bardzo w nozdrzach nie wiercił. Tani jest tu tylko ser. Ale on bardzo trzewia zatyka, a pójść raz na stronę kosztuje zaraz 20 santymów. To też ja wolę wetknąć sobie palec do gęby, bo to nic nie kosztuje, ino trza bardzo uważać, aby jakiego dyplomatę nie opaskudzić.

Do Belwederu wysłałem taki raport:

Aż do 9 marca jest przerwa w obradach i wszystko rozleciało się, jakby w kupę wróbli kamieniem śmignął. Ja się ostałem, ale nie próżnuję, bo mam na warsztacie wielki elaborat p. t. „Polska jako źródło i ośrodek kryzysu międzynarodowego“. W tej mojej pracy przeprowadzam tezę, że gdyby nie Polska ze swoją Sanacją, to położenie Europy nie byłoby takie pod psem. Że niedługo zginiemy z kretesem, a wtedy pociągniemy za sobą cały świat w otchłań chaosu gospodarczego i politycznego. Jeżeli więc narody, reprezentowane w Lidze, chcą uniknąć katastrofy i samobójstwa, to powinny Sanacji udzielić pożyczkę w sumie conajmniej 10 miljardów franków szwajcarskich, co wywoła u nas nową erę wzmożonej twórczości i odsunie katastrofę na dalszych 5 lat. na co Ty, Dziadziu, gotów jesteś dać piśmienną gwarancję.

Ja myślę, że jak Ligę Narodów tak nastraszymy, to chyba brat Jan wydębi na niej pożyczkę bodaj paru miljonów na fundusz dyspozycyjny i na propagandę belwederskiej ideologji. Może po tąkim zastrzyku pożyjemy jeszcze parę miesięcy. Bo pożyczka krzepi, ale tylko tego, kto ją dostaje.

Dużo kłopotu sprawia Lidze kwestja mandżurska, do której ja staram nie mięszać się, tłumacząc, że my mamy w domu naszych Japończyków, tj. obwiepolan, piastowców i socjalów i pierwej musimy tych wydusić, zanim zaczniemy Chiny ratować. Coraz bardziej dojrzewa tu myśl wysłania na wschód armji Ligowej dla zrobienia tam porządku. Francja i Anglja macały mnie delikatnie, czybyś Ty Dziadziu przyjął komendę nad taką ekspedycją. Dałem im do zrozumienia, że czemu nie, musiałbyś naturalnie dostać tytuł międzynarodowego marszałka, nowe karty do pasjansów i jakiego solidnego jasnowidza, bo nasz Ossowiecki wsypał się i pewnie dostanie się do obserwatorjum, ale takiego, gdzie gwiazdki będą na niego uważały, a nie on na gwiazdy. Musiał jednak ktoś na Ciebie plotków przed Ligą narobić, bo pytano mnie, jak to tam było naprawdę z Twoją wyprawą na Kijów. Powiedziałem im z całym tupetem, żeś dostał nie jeden Kijów, ale sto Kijów i że Napoleon z pod Moskwy tak genjalnie się nie przegrupował, jak Ty z pod Kijowa na Warszawę. Tak im to wszystko zręcznie przedstawiłem, że ani chybi jak z Genewy dostaniesz marszałkowską buławę i mandat do pacyfikacji Mandżurji. Ta pacyfikacja z pewnością nam się uda, tylko trzeba postępować według wypróbowanej w Polsce metody. Między innemi można też zakatrupić jakiego chińskiego generała gdyby się zanadto sztorcował, można korespondentom wojennym dać na dudy po 25 bambusów, a centrosmoka niech znowu Kostek weźmie za paszczę, zaco można go potem wynagrodzić prefekturą jakiej chińskiej prowincji i orderem China Perdutta.

Tyle de politicis. Może będzie Cię interesowało, że szwajcarski monopol tytoniowy wyrobom swoim daje nazwy różnych sławnych ludzi i zdarzeń historycznych. Z dziejów Polski wzięli nazwy Pristores (lekkie cygara z tureckiego tytoniu) Sanatores (ciężkie i śmierdzące) Belwederia Vomica (przeczyszczające) i Gabinetes Polonicos (ze samych śmieci robione).

Dziada Folikarpa śpiewanie

Insze ja miałem wyobrażenie
O żółtoskórcach, co się dziś tłuką...
Już docna teraz zdanie odmienię,
Które nabyłem z książki, nauką.

Sądziłem, że te ciche Japońce,
Kimonowate, o skośnem oku,
Czczą chryzantemy i boga-słońce,
Drżąc przed tajfunem na każdym kroku.

A mandaryny z długim warkoczem,
Zadowolone lada zapłatą,
Uznają bóstwo z obliczem smoczem,
Kupczą jedwabiem, ryżem, herbatą.

Kiedy atoli bieg wojny tropię,
Widzę, że oni są co do joty,
Jak nasze zbóje tu w Europie,
Co lubią włazić za cudze płoty...

Przed wieki z Azji szły dzikie hordy
Do Europy, dżuma, cholera...
Dziś z Europy krwiożercze mordy,
Tudzież kultura armat tam wziera.

Gdyśmy niedawno — jak ogłupiali —
Wojenne hasła głosili górnie,
Chińczyk, Japończyk w kułak się śmiali:
Że w Europie są takie durnie.

Teraz to samo durny Wschód czyni.
— Cóż powód wojny zażartej stwarza?
— Ani Japonów drażni blask Gdyni,
Ani Chińczyków cień korytarza...

Liga zdziwione otwiera oczy,
Pytając, jaką ma wojna rację?
— Jaką? — Wszak każda wojna się toczy,
By reszta świata miała sensację.

HUMOR I SATYRA

CAŁE SZCZĘŚCIE.

— Słyszałeś? Nasz przyjaciel Henio się żeni. Narzeczona jego jest zapaloną sportsmenką, pływa, jeździ konno, tańczy, śpiewa, kieruje samochodem, a ostatnio zdobyła nawet patent lotnika.

— Dobrze, że Henio umie gotować.

WYPRACOWANIE SZKOLNE MAŁEGO JASIA O BYDGOSZCZY.

P. Raszek, szczery humorysta, który co wieczora swoimi kawałami tak serdecznie bawi publiczność w kawiarni „Europa“, recytuje między innemi „Zadanie szkolne małego Jasia o Bydgoszczy“, którego kaduczny tekst brzmi jak następuje:

Bydgoszcz, to leży koło Szwederowa, ale Bydgoszcz nie leży tylko stoi, i to bardzo marnie. Ludność Bydgoszczy to się składa z takich ludzi, co się tu urodzili, i z takich, co się tu zlecieli. Ci co się tu urodzili, to się nazywają Hajmatliche, a ci co się tu sprowadzili to jest wszystko bardzo liche. Rolnictwo w Bydgoszczy nie stoi wysoko, bo tu nikt nie sieje ani nie orze, ale każdy chce zbierać i to jak najwięcej. Roślinność w Bydgoszczy też nie jest szczególna, bo nic nie rośnie ino długi, różne pretensje i protestowane weksle. Młodzież w Bydgoszczy zajmuje się szlifierstwem i lotnictwem, bo nic nie robi ino loto i szlifuje bruki po ulicy. Osobliwości w Bydgoszczy tyż mamy osobliwe, bo mamy osobliwy magistrat z osobliwymi urzędnikami, i mamy osobliwą kasę chorych z osobliwymi kalikami, mamy tyż jeszcze osobliwych dyrektorów i profesoróf. Dyrektorów dlatego, bo nic nie robią a biorą wielkie pensje, a profesoróf bo dużo gadają a mało myślą. Mamy jeszcze instytucje dlo chorych bydgoszczanów we Świeciu na głowę, a dojenie krów odbywo sie w kasie Urzędu Skarbowego, i to jest wszystko.

POMYŁKA.



Pani X. (do przyjaciółki, wskazując na męża swego we fraku): To już chyba pani przyzna, że mąż mój jest bardzo szykowny.

Pani Y.: No, wie pani — z takim czerwonym nosem? Może chciała pani powiedzieć: szynkowny.

PODSŁUCHANE W „BRYSTOLCE“.

— Czy zauważyłaś tę damę, która w tej chwili weszła do lokalu?

— Tą w czarnym kapeluszu i w fokach?

— Tak!

— Nie. Nie zauważyłam.

* * *

— Żono, pójdziemy do kina?

— A co grają?

— Dziką orchideę!

— To nie dla nas, poślemy na ten film naszego ogrodnika.

* * *

— Wstaję zawsze, gdy słońce zagląda do moich okien.

— To pan bardzo rychło wstaje.

— Nie bardzo; okna moje wychodzą na zachód.

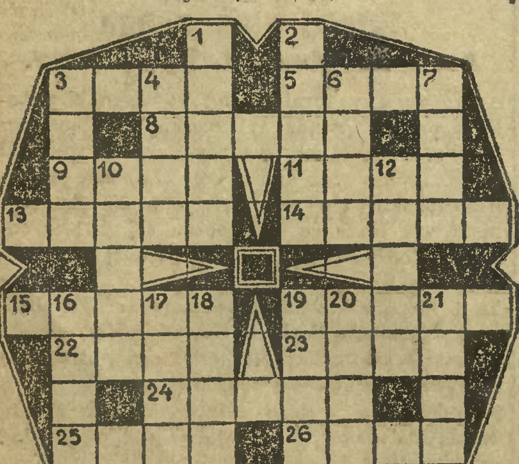
GROŹBA.



— Jeśli pan strzeli, każę pana zaaresztować!

SZARADY ZAGADKI

Krzyżówka nr. 32.



Poziomo: 3. dzikie zwierzę, 5. narzędzie krawieckie, 8. nagromadzenie, 9. 24 godziny, 11. miasto w połudn.-wsch. Polsce, 13. muchówka, 14. dopływ rzeki Po, 15. potrawa z kapusty, 19. rycerskie słowo, 22. zebranie lub wskazówka, 23. syn Dedala, 24. roślina (chwast), 25. obłąkanie, 26. obraz geograficzny.

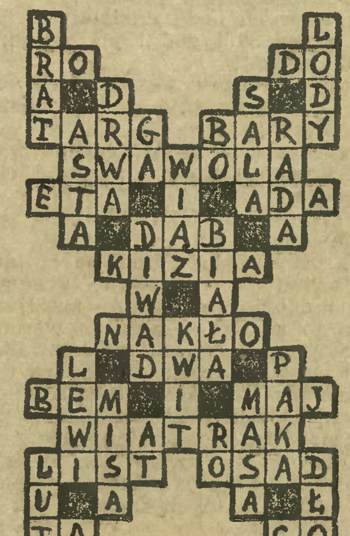
Pionowo: 1. tytuł Allacha, 2. heblowiny, 3. królowa kartagińska, 4. pokoik, 6. zjawisko atmosferyczne, 7. (wspak) służy do opatrunku, 10. samogłoska grecka, 12. zwierzę rzeczne, 16. kwiat, 17. choroba, 18. omasta, 19. praca wykonana piórem, 2. różne papiery (sądowe), 21. praca rolna.

Łamigłówka zgłoskowa nr. 33.

Podanemi zgłoskami uzupełnić wiersz: wie, ści, krót, no, ki, nie, szą, ki, ści, wie, le, bo, smut, roz, śpie, przy, ko, pie, szą, się.

Szczęśliwa młodość!... Nawet — —
Zaprawne ma — — —;
Dzień szczęścia długi, żalu — —
Łzy ulgę jej — — —
Szczęśliwa młodość!... Swe — — —
W słowiczym odda — —
I echem własnych skarg — — —
I o swem szczęściu — —.

Rozwiązanie krzyżówki nr. 28.



Rozwiązanie łamigłówki cyfrowej nr. 29.

Post.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowi: Z. Schlegel, K. Urbanek, A. Schlegel, St. Wielosik, O. Kukcwski, H. Nowicki, M. Taflińska, W. Żuchowska, R. Misiński, M. Sztolfówna, L. Sztolf, A. Nyka, T. Wielosik, E. Świątkowski, M. i K. Mordkowscy, M. Rubaszewski, A. Kukowski, T. Kukliński, E. Nowicki, J. Gutentarzanka, J. Skibianka, A. Kasprzycki, Z. Mazur

Zamiejscowi: J. Bykowski - Kościeszki, B. Apczyński - Tur, W. Dembowski - Samoklęski Małe, M. Günter - Klonowo, M. Kociwół - Koronowo, Z. Erdmann - Szubin, Z. Fischbach - Września, A. Meteor i K. Macicka - Toruń, K. Szczurkiewicz - Nakło.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1. Marja Sztolfówna - Bydgoszcz
2. Zenon Erdmann - Szubin.



U golibrody.

— Pan czyta debaty budżetowe w Sejmu? Ja czytam i ja panu co powiem: my nie mamy w Sejmu, ani w gabinetu ekonomiczny głowy. To są wszystko mały kramarze od dżennego zarobku. Umysłu na wielki skali finansowy nima nikt.

Niech pan pomiszli i zastanowi sze, czy dobry minister skarbu może u nas mieć deficytowego budżetu? Przecie jak nima, to un nie muszy dać. A jak mu brakuje, to może pełnym garszczem czerpać z obywatelskie kieszenie.

Weź pan urzędniki. Rząd wipuszczył w prasy balonu, czyby im nimożna jeszcze co obetnić z ich pobory. To tyż uni ze strachu narobili kolosalnego rajwachu. A ja sze pana pitam, poco robić z nimi te ceremonji? Urzędniki, to oni są, z przeproszeniem, jak żydowski noworodek. Im można bez pitania ich obetnić gaży. Un nie musi mieć codżeń szliedzia na obiadu. Jak un bedzi miał tylko pyrki w żołądku, to jemu bedzi sze lepi pracować. A strajku nie zrobią, bo oni mają patrjotyczny natury. On nawet gęby nie otworzy, bo jakby jemu pan minister na ty gęby wyrzucił, to gdzie on pójdzie? Szedni pod koszczołem i bedzi wyciągnić ręki? Jemu lepi szedzić w czepły kancelarji i wyczągnić ręce do akty. Bo może być i takiego trafu, że jemu sze co przylepi do palcy. A w kruchty takiego cudu nima.

Weź pan drugiego wypadku: panu minister skarbu brakni forsy. Co pan robi w taki sytuacji? Pan idzie z wekslem do pana Hordyński, do pana Gulcz, albo do innego bankowy dyrektor, i jak on mą akurat dobrego humoru, to on panu pożyczy na dwanaszcze procent, albo zacznie panu głowy przewrócić z kryzysem i pożegna pana z katolickim pozdrowieniem: niech Pan Bog opaczy! A minister skarbu? Un bierze na wóz meblowy parę komorniki, jedzie od obiwatela do obiwatela i krzyczy: dawaj monęty, ty pszakref patałach, albo do oszem dni w imie Najjaśniejszy Rzeczpospolity puszne czebi na bęben! Niech pan teraz powi, czy taki powinien mieć deficytu? Niech nawet wszystki obiwatele zejdą na dżady, to państwo mimo tak bedzi sze czymać kupy. A niech rząd zrobi benkele, to jest generalny narodowy katastrofy!

Jak przychwycono komunistę Gadomskiego i towarzyszy.

Romuald Gadomski, student uniwersytetu wileńskiego, członek komunistycznego centralnego komitetu P. P., bywał w Bydgoszczy częstym gościem w mieszkaniu Waliszewskiego, z którym odbywał wspólne narady. Gadomski kierował akcją komunistyczną i rozrzucaniem różnych ulotek o treści komunistycznej, któremi starał się zasypać Bydgoszcz w miesiącu styczniu i lutym.

Na skutek doniesienia tutejszej policji śledczej, aresztowano Gadomskiego dnia 24 bm. w Poznaniu, w porze południowej, na jednej z ruchliwych ulic miasta.

W chwili, gdy zbliżył się do niego posterunkowy, oświadczając, że go aresztuje, Gadomski **momentalnie dobył z kieszeni rewolwer i wymierzywszy go do posterunkowego, usiłował oddać strzał.** Szczęściem jednak dla posterunkowego, **rewolwer zaciął się i nie wypalił.** Gadomski został rozbrojony i doprowadzony do komisarjatu, a następnie przytransportowany do Bydgoszczy.

Działalność Gadomskiego rozszerzała się **na całe Pomorze,** a szczególnie ruchliwym był **w Grudziądzu,** gdzie miano go już na oku. Należał on dawniej do lewicowej partji socjalistycznej i wówczas był już karany za działalność komunistyczną.

Podczas rewizji osobistej, znaleziono przy nim **sfałszowaną książeczkę wojskową i fałszywy dowód osobisty na inne nazwisko.**

Naszego starego znajomego, **Waliszewskieg,** „obrońcę bezrobotnych“, aresztowano w Bydgoszczy w jego własnem mieszkaniu, a pewna gorliwa komunistka, której nazwisko trzymane jest z powodu toczącego się śledztwa w tajemnicy, aresztowaną została na jednej z ulic Bydgoszczy, gdy najspokojniej używała spaceru. Inne, pomocnicze płotki, wyłowiono w różnych kątach miasta.

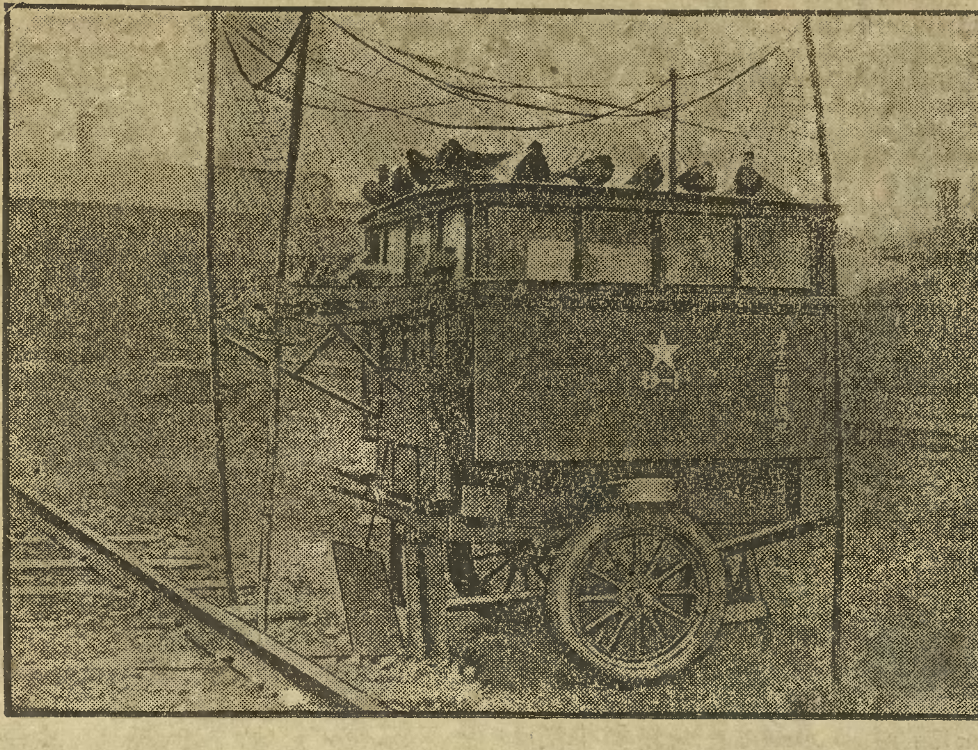
Że chodziło komunistom o doprowadzenie do rozruchów bezrobotnych w Bydgoszczy, dowodzą tego różne odezwy, wydane przez nich przeciw Magistratowi oraz radnym innych partyj.

Wędrówka ludu na wsi poznańskiej i pomorskiej.

Około 1 kwietnia każdego roku pojawiają się na szosach i ulicach miast wozy, załadowane ubogiemi gratami służby folwarcznej, która najczęściej na skutek wypowiedzenia, zmienia pracodawcę a przez to zmienić musi także mieszkanie. W normalnych warunkach liczba robotników tego rodzaju wynosiła tak w Poznańskiem, jak i na Pomorzu ca 4 tysiące robotników. W roku bieżącym (na 1 stycznia) otrzymało terminatki — jak obliczono — w Poznańskiem i na Pomorzu około 45.000 robotników folwarcznych. Jeżeli władze — jak tego zażądały związki zawodowe — nie podejmą interwencji w kierunku wycofania poważnej części wypowiedzeń, będziemy na 1 kwietnia świadkami istnej wędrówki ludów. Trzeba sobie uprzytomnić, że służba folwarczna ma zazwyczaj rodziny bardzo liczne, tak że zwolnienie z pracy 45.000 robotników dotknie blisko ćwierć miljona głów.

Czyż pracodawcy rolni nie zdają sobie sprawy ze społecznych i politycznych skutków takiego masowego wypowiedzenia pracy i skazania dziesiątek tysięcy osób na bolesną tułaczkę i gonitwę za chlebem?

Gołębie pocztowe na usługach wojsk japońskich



Mimo radja, telefonji itd. gołąb pocztowy zatrzymał w operacjach wojennych swoje stare znaczenie. Posługiwali się nim Francuzi i Anglicy w wojnie światowej, posługuje się i Japonja. On nie zdradzi swego kraju, a jeżeli nie doleci do celu, to dlatego, że na polu chwały padł od kuli nieprzyjacielskiej, albo od trującego gazu, albo dobiły go trudy i zmęczenie.

Na rycinie widzimy gołębnik polowy, jakim posługują się wojska japońskie. Dziwna rzecz, że tak pomysłowi starożytni nie odkryli w gołębiach tego cennego przymiotu powracania nawet z najdalszych stron do miejsca rodzinnego. Gołąb pocztowy w historji ludzkości występuje dosyć późno. Jednym z pierwszych, którzy się nim posługiwali, był Anzelm Rotschild, skromny jeszcze podówczas bankier we Frankfurcie nad Menem. Gołąb pierwszy przyniósł mu wiadomość o wielkim krachu na giełdzie paryskiej, i to stało się podwaliną olbrzymiego z czasem majątku Rotschildów.

Rozpoznanie samobójcy.

Samobójcą, który odebrał sobie życie w hotelu Pomorskim, okazał się nauczyciel szkoły powszechnej, zatrudniony ostatnio w Toruniu. Denat został wydalony za jakieś przewinienie z posady i przez dłuższy czas wałęsał się po Bydgoszczy, utrzymując się z żebraniny. Nazywa się Antoni Elas i pochodzi z Pomorza.

Podatek dochodowy od rozmaitych uposażeń.

Odroczenie do 15 bm.

Dowiadujemy się, że termin złożenia **obliczenia różnicy pomiędzy podatkiem dochodowym od uposażeń, potrąconym w ciągu roku 1931 przez poszczególnych służbodawców,** a podatkiem przypadającym do zapłaty od łącznego wynagrodzenia, otrzymanego od wszystkich służbodawców w roku 1931, oraz termin wpłaty pierwszej raty w wysokości $\frac{1}{4}$ tej różnicy, oznaczony na dzień 5 marca rb., **przesunięty został** zarządzeniem Ministerstwa Skarbu **na dzień 15 marca 1932 roku.**

Komunikat Uniwersytetu T. C. L. w Bydgoszczy.

We wtorek, dnia 8. bm. odbędą się w dalszym ciągu dwa referaty o godz. 7,30 i o godz. 8,15 wiecz. w sali Domu Katolickiego przy Farze na następujące tematy:

1. **„Dusza dziecka a wychowanie“** — p. prof. Dominas.
2. **„O tańcu“** — p. prof. dr. Staruszkiewicz.

Wstęp bezpłatny.

„Ciepła wdówka“

wesoła komedja w 3 aktach odegrana będzie jutro w niedzielę, 6. bm. o godz. 18 w sali Patzera. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł nabyć można wcześniej w księgarni Gieryna. Zysk przeznacza się na bezrobotnych oraz dożywianie biednych dzieci.

— **Zamiast pocztówek... do Egiptu** (nie na Maderę) adresy hołdownicze i sadzenie drzewek. Z polecenia władz zawiązują się w każdym powiecie urzędowe komitety uczczenia marszałka Piłsudskiego z okazji jego imienin. Zbiera się podpisy pod adres hołdowniczy. Osobno polecił Związek Strzelecki swoim członkom, ażeby w każdej miejscowości zasadzili — drzewko pamiątkowe. Pomysł — nie jest nowy ani oryginalny. W Prusach wszędzie były tzw. „Bismarcks-Eichen“ (dęby Bismarcka).

— **Pierwszorzędny tor saneczkowy** znajduje się przy ulicy Nakielskiej na Wilczaku (przystanek tramwaju). Na miejscu koncert i bufet. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś **„12 djamentów“** z Douglasem i **„Czerwona bogini“.**

KRISTAL. Dziś wspaniałe dzieło kinematografji śpiewno-dźwiękowe **„Kongres tańczy“** z Harri Garratem i Lilian Harvey.

MARYSIEŃKA. Dziś powtarza premjerę potężnego dźwiękowca p. t. **„Góry w płomieniach“** z walką w górach i dolinach oraz drugi dźwiękowiec **„Smocza Jama“.**

NOWOŚCI. Dziś pełne napięcia i obrazowości arcydzieło polskiej twórczości p. t. **„Cham“** z Ankwiczówną i Cybulskim w rolach głównych.

REWJA. Dziś dwa filmy **„Niezwyciężona flota“** i **„Kobieta bez serca“.** Na scenie **„Djabelski tancerz“** i nowa rewja.

WOJSKOWE wyświetla w dniach 4. 5 i 6 marca wielki dramt wschodni p. t. **„Indyjski grobowiec“** (2 serja).

Niebieski ptak, żerujący na łatwowierności ludzkiej.

Policja tutejsza poszukuje sprytnego oszusta, który przed niedawnym czasem grasował po całem niemal Pomorzu, odwiedzając również naszą Bydgoszcz. Zjawiwszy się tutaj w mieszkaniu p. Matyldy Sch., przy ulicy Nadrzecznej, przedstawił się jej jako Fryderyk Krauze, zastępca procesowy, prosząc o odnajęcie mu pokoju, w charakterze sublokatora.

Mieszkając już u p. Sch., dowiedział się, że jest ona w posiadaniu listu hipotecznego na 1.000 zł, który od niej wyłudził, a pozatem jeszcze 35 marek niemieckich i pewnego pięknego poranku ulotnił się z mieszkania.

Następnie zawarł znajomość z niejaką 26-letnią panną Emmą B., zamieszkałą przy ulicy Siedleckiej w Bydgoszczy, której również przedstawił się jako Fryderyk Krauze. Bywając w jej domu częstym gościem oświadczył się i został oficjalnym narzeczonym p. B., poczem naciągnąwszy narzeczoną na 285 zł i w dodatku pożyczywszy od niej „na chwilę“ roweru damskiego, na przejazd „tylko do miasta“, już więcej nie powrócił, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Poszkodowawszy w ten sposób kilka osób w Bydgoszczy, udał się do Kruszyna w powiecie bydgoskim, gdzie wyłudził w podstępny sposób od rolnika Ottona Muschtera, książeczkę wojskową na jego nazwisko, zapewne w celu legitymowania się nią i „zwiał“ w inne strony.

Ustalono, że oszust nazywa się istotnie Krauze, lecz nie Fryderyk, jak się podawał, a Gustaw, ma lat 41 i żonaty, a pochodzi z powiatu lubawskiego, z zawodu studniarz.

Grasował on w Toruniu, pod nazwiskiem d-ra Bernarda Kuhna, dopuszczając się licznych oszustw i szantaży. Został tam jednak aresztowany i osadzony w więzieniu, które opuścił w sierpniu ub. roku.

Więzienie jednak nie poprawiło go wcale, zaraz bowiem po wyjściu zeń dopuścił się w Toruniu oszustwa na pewnej młodej pannie, którą tak samo pod pozorem małżeństwa naciągnął na gotówkę i zbiegł, a uprawiając dalej swój niecny proceder, zawitał i do Bydgoszczy.

Ktoby napotkał szkodnika, zechce go niezwłocznie oddać w ręce policji.

Stan pogody.

Dziś pogodnie. Rankiem umiarkowany mróz (—5° C), dniem temperatura w pobliżu zera.

Na kresach wschodnich silniejszy mróz.

W górach chmurno, pada drobny śnieg.

Stan wody na Wiśle dnia 5 marca:

Zawichost 1.40, Warszawa 1.25, Płock 1.18, Toruń 1.42, Fordon 1.25, Chełmno 0.46, Grudziądz 1.54, Korzeniewo 2.12, Piekło 0.84, Tczew 0.82, Einlage 2.04, Schievenhorst 2.28.

Zabójca Borowin skazany na 12 lat więzienia.

Wczoraj w tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie zabójstwa ś. p. młynarza Loskego w Zofinie. — Zabójca, 64-letni Stanisław Borowin skazany został **na 12 lat więzienia.** Bliższe szczegóły w następnym numerze.

Zanosi się na ostrą walkę przeciw zmniejszeniu praw socjalnych. Położenie w Zagłębiu.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Centrale wszystkich związków zawodowych (za wyjątkiem sanacyjnych) odbyły narady, na których rozpatrywano projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych (o skutkach zamierzonej reformy dla robotników piszemy na innem miejscu — red. „Dz. B.“). Podjęte uchwały idą w kierunku odrzucenia pomysłów sanacyjnych i zapowiadają ostrą walkę z krzywdzącym robotników projektem.

Socjaliści postanowili proklamować na dzień 16 marca na znak protestu w całej Polsce strajk generalny.

Sosnowiec, 5. 3. (Tel. wł.). Położenie w dąbrowskiem zagłębiu węglowem nie uległo żadnej zmianie. Liczba strajkujących utrzymała się na wczorajszym poziomie. Kopalnie prywatne, nie należące do rady związku kopalń, pracują normalnie.

PAMIĘTAJCIE o ciężkiej niedoli bezrobotnych!

Jutrzejszej niedzieli odbędzie się na ulicach i w lokalach miasta

publiczna zbiórka na rzecz bezrobotnych

Zima trwa, warsztaty pracy nie ruszają, nędza wśród bezrobotnych jest straszna.

Komitet Obywatelski upada pod ciężarem wielkich obowiązków, jakie spadają na niego z tytułu opieki nad bezrobotnymi.

Pomóżcie Obywatele, nie szczędząc datku na rzecz bezrobotnych!

Illo tempore...
(Jak to dawniej było...)

Książki kucharskie nie są uważane za literaturę. Wprawdzie zacna pani Ćwierciakiewiczowa cieszy się rzadką popularnością, która przetrwa napewno jeszcze kilka pokoleń. Nie wiem jednak, czy należałaby do PEN-Klubu, gdyby taki istniał w jej czasach.

A jednak książki kucharskie mają olbrzymią zasługę. Są bowiem dokumentem czasów.

Z jakiej książki łatwiej możemy wyobrazić sobie poziom życia danej epoki? Napewno z żadnej powieści ani innego dzieła literackiego. Ale kiedy przeczytamy przepis na babkę: jaj trzy kopy, masła 2 garnce, 4 głowy cukru, miałko tłuczone... odrazu wyobrażamy sobie rozmach i zasobność życia ówczesnego. To nie dzisiejsze proporcje. I nie dzisiejsze finezje. Stare przepisy odróżniają cukier z głowy od t. zw. dzisiaj kryształu i nadają temu duże znaczenie. Sekrety przyrządzania pewnych potraw przekazywane były z pokolenia na pokolenie i tylko jednej osobie w rodzinie. Przypomnijmy sobie opis z „Pana Tadeusza":

...barszcz królewskim zwany
I rosół staropolski, sztucznie gotowany,
Do którego pan Wojski z dziwnemi sekrety
Wrzucił kilka perełek i sztukę monety.
(Taki rosół krew czyści i pokrzepia zdrowie).

A bigos? Dobry bigos, prawdziwy staropolski bigos, mało kto już umie przyrządzać. Gdzieś w zapadłych dworkach litewskich znają jeszcze te sekrety. Spotykałam jeszcze przed wojną w witebszczyźnie staruszkę, pannę, która przyrządzała bigos jak alchemik złoto. Każdy ruch miał tam swoje znaczenie. Rzucało się garsteczkę cukru, szczyptę soli, pamiątkowego dukata, którego się potem wyjmowało i jeszcze wiele innych przypraw. Bigos ten w rodzinie nazywał się „cukrowym". Ta sama staruszka umiała zamawiać różę i z całej okolicy zjeżdżali się do niej gromadnie chłopi. Dziś już pewnie nie żyje. Czy przekazała komu sekret niezrównanego „cukrowego bigosu"?

W starych opisach przyjęć wielkanocnych czytamy, że na święconem powinny być 52 babki i 365 mazurków! Czy możemy wyobrazić sobie dziś coś podobnego? Tłumaczy się to jednak ścisłem obserwowaniem postu przez naszych przodków: organizm, pozbawiony w przeciągu 6 tygodni tłuszczu i cukru (używało się conajwyżej t. zw. postny cukier, czyli rodzaj pomadek) — domagał się gwałtownie reakcji. Braki organizmu musiały być szybko wyrównane. Dzisiaj, jeśli obserwujemy post, to w stosunku do mięsa i tłuszczów zwierzęcych, organizm zatem nie wycieńcza się, mając mniej więcej równomiernie rozłożone w ciągu roku środki odżywcze. Bezwątpienia zdrowiej jest, aby organizm codziennie dostawał swą potrzebną dawkę.

I jeszcze czytamy: „Cukierki domowym sposobem ze śmietanki krowiej z cukru przyrządzone, dla dzieci pożyteczne i zaleconemi im być mogą". Znowu przepis na miarę licznego potomstwa: „Śmietanki weź garnców cztyry..." Co prawda, przepis ten można odpowiednio zmniejszyć, a wykonanie jest bardzo łatwe. Wreszcie przepisy kuchenno-lekarskie: „kwiat pomarańczowy w cukrze smażony, od serca mdłości i palpitacyj skutecznie chroni".

Tak w czasach, kiedy do najbliższego doktora jechało się z zapadłego kąta końmi trzy doby, księga kucharska była i przyjacielem, i lekarzem, i doradcą.

Medycyna poszła dziś wielkiemi krokami naprzód, sztuka kulinarna — została w tyle. Każdy z nas we wspomnieniach swych ma jakieś pyszne domowe smakołyki, jakieś smażone w cukrze sposobem niezwykłym owoce, któremi ukradkiem obkarmiała nas jakaś stara ciotka.

A może poprostu — wtedy najwięcej nam smakowały? Może w dzieciństwie, kiedy instynktownie najwięcej szukamy słodyczy, bo są nam one potrzebne — wszystko wydaje się dobre, nadzwyczajne, nie takie, jak dziś?

I pewnie z czasem nasze dzieci, które łapiemy dziś na gorących uczynkach łasowania konfitur ze śpiżarni, albo cukierków z kredensu, powiedzą, że wtedy to było najlepsze. I będą zkolei pobłażliwsze dla naszych wnuków.

1154) **H. P.**

Kulig młodych drogerzys'ów.

Rzadko piękną pogodą zimową dopisała ubiegła niedziela. To też nic dziwnego, że młodzież pojedyńczo i gromadnie wymykała poza mury miasta, by nacieszyć się choć przez chwil kilka urodą królowej zimy. Również **Związek Młodych Drogerzystów**, mający w swej organizacji wielu miłośników sportu zimowego, z utęsknieniem wyczekiwał podobnego dnia, by powetować sobie niewyzyskany okres tegorocznej zimy, tak ubogiej w śnieg. To też na zapowiedź prasy z nieopisanym gwarem wyczekiwała młódź drogeryjna na placu Piastowskim o godz. 14, wyekwipowana w narty, sanie i t. p. — na nadejście swych podwodów. W pięć okazałych pełnokrwistych rumaków, dostarczonych przez członków organizacji, wyruszono pod przewodnictwem prezesa Drzewieck'ego ulicą Gdańską w stronę Myślęcinka. Czego nie poradziły konie, temu dał radę samochód, udzielony bezinteresownie przez właśc. drogerji p. Szyperskiego. Jaki jubel panował na, a czasami i pod sankami, o tem nie trzeba chyba wspominać! Po rozgrzaniu się uczestników kuligu herbatką w oberży, zaroiły się zbocza wzgórz Myślęcińskich młodzieżą zjeżdżającą na saneczkach. Ładne fragmenty i grupy, jak również krajobrazy utrwaliło ku miłemu wspomnieniu subtelne oko objektywów fotograficznych. Przy zapadającym zmroku powrócono do domów. Prócz kilku połamanych sań, zbitych nosów i kilkunastu guzów, na pociechę pogotowia ratunkowego, nie zanotowano podczas całej zabawy żadnych poważniejszych wypadków.

Wycieczka ta pozostanie uczestnikom napewno długo w miłej pamięci. **Sportowiec.**

Wpierw kalkulować, a później budować.

Budownictwo jest najskuteczniejszym środkiem zwalczania bezrobocia a jednocześnie i ożywienia życia gospodarczego. Niestety na skutek kryzysu kredyty budowlane ulegają z dnia na dzień redukcji. Tymczasem głód mieszkaniowy wzrasta, zamykają się liczne fabryki z ruchem budowlanym związane, a liczba bezrobotnych jest coraz większa. Jednak mimo braku kapitałów inwestycyjnych, konieczność ożywienia budownictwa jest nakazem chwili. Należy przedewszystkiem umożliwić budowanie najmniejszym nakładem pieniężnym, zatem wpierw kalkulować a później dopiero budować. Nie należy zapominać, że **zastosowanie dachu papowego zmniejsza koszty budowli**, ponieważ wystarczy tutaj lekkie, płaskie wiązanie dachów. Ponadto dachy papowe wykonane fachowo z normalizowanego surowca są odporne i wytrzymałe na wpływy atmosferyczne oraz są ustawowo uznane za ogniotrwałe. Dlatego **dachy papowe były i będą najodpowiedniejszemi i najtańszemi dachami dla przemysłu i rolnictwa.** (1156

—::—

— **Muzeum Miejskie — wystawa zbiorowa prof. Bronisława Bartla.** Do zamknięcia wystawy zbiorowej prof. Bronisława Bartla pozostaje już tylko kilka dni, które niewątpliwie zgromadzą w Muzeum tych wszystkich, którzy wystawy tej dotychczas nie widzieli a interesują się życiem kulturalnem naszego miasta. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedzielę, 6. bm.

— **Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych** zaprasza na wspólne zwiedzenie wystawy obrazów prof. Bartla, połączone z dyskusją, w niedzielę o godzinie 12,30 w Muzeum Miejskiem.

— **Spowiedź wielkanocna głuchoniemych.** Jutro, w niedzielę, nabożeństwo z wspólną komunją św. wielkanocną o godz. 10,30 w kaplicy św. Florjana. Okazja do spowiedzi św. dziś o godz. 6 w kościele Najśw. Serca Jezusowego i jutro przed nabożeństwem. Wieczorem jutro o godz. 6 zebranie plenarne Towarzystwa i Klubu Sportowego Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jana Kazimierza.

— **Propagandowy „Wieczór Sokolic"** odbędzie się w niedzielę, dnia 6. bm. w Jachcicach w sali p. Orczykowskiego ul. Saperów 75. Początek o godz. 18. Wstęp od 50 gr do 1 zł. Program: referat: „Sokolica w dobie obecnej i przyszłej" — red. Bigoński. Przedstawienia amatorskie p. t. „Biuro stręczeń", krotochwila w 1 akcie; „Kontrakt", krotochwila w 1 akcie; „Swatka", farsa w 2 aktach — Jana Gella.

Kiermasz harcerski.

Żeński Hufiec Harcerski urządza w dniu 6 marca br. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wielki kiermasz harcerski. Początek o godzinie 16. Wstęp 20 i 50 gr. Na program składają się występy drużyn żeńskich.

Prócz tego bufet, loterja i dużo innych miłych niespodzianek.

—::—

— **„Introligator" wziął zaliczki i znikł.** Do prywatnego mieszkania jednego z obywateli przy ul. Nakielskiej zgłosił się w toku wczorajszego przedpołudnia jakiś osobnik, który przedstawił się za introligatora i prosił o zajęcie. Kiedy mu powierzono oprawę kilku książek, poprosił o zaliczkę, potrzebną na zakup koniecznych do oprawy książek materjałów. Po odebraniu zaliczki „introligator" wyszedł, przyrzekając, że wróci natychmiast i do tej pory się już więcej nie zjawił. Zachodzi podejrzenie, że ofiarowanie pracy było niczem innem, jak oszukańczym manewrem. Być może, że ptaszek ten spróbuje swego szczęścia i w innych domach. „Intorligator" był średniego wzrostu, miał czarny płaszcz i sztywny kapelusz i nosił okulary w rogowej oprawie. Część kciuka lewej ręki do połowy paznokcia ucięta. Zaleca się w stosunkach z nim ostrożność.

— **Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo par. Serca Jezusa.** Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 9. bm. o godz. 17 w sali p. Mellera plac Piastowski 17. Na porządku obrad: wybór nowego zarządu. Udział wszystkich pań konieczny. Goście mile widziani.

— **W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego** zgłoszono znaleziony kolczyk pozłacany. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25 pokój nr. 13.

— **Ujęto 5 osób za kradzież i 1 za opilstwo.**

—::—

Walny zjazd Kółek Włościanek w Bydgoszczy.

Dnia 15-go marca odbędzie się w Bydgoszczy pierwszy powiatowy walny zjazd Kółek Włościanek.

PROGRAM:

Godzina 10-ta msza św. na intencję powodzenia pracy w kółkach.

Godzina 11-ta zebranie w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13, według następującego porządku:

Zagajenie i wybór przewodniczącej obrad oraz sekretarek.
Sprawozdanie z pracy poszczególnych kółek.
Sprawozdanie z pracy wicepatronatu.
Referaty.
Przyjmowanie zgłoszeń na nowe kółka.
Wolne głosy i zakończenie.
Po obradach wspólna kawa i wyświetlenie filmów gospodarczego i rozrywkowego.

Uprasza się wszystkie stowarzyszone pp. włościanki o przybycie.

— **J. K. P. Oddział Ruchu Bydgoszcz** podaje do wiadomości, że od dnia 1 marca 1932 r. odwołuje się kursowanie wagonu restauracyjnego między Stołpcami a Brześciem w pociągach 822-821.

— **Stow. Kursistów Maturalnych** przy gimnazjum mat.-przyrodn. im. Mik. Kopernika w Bydgoszczy urządza w każdą niedzielę od godz. 9 do 12 przed poł. w małej salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 t. zw. **pogadanki naukowe.** Ponieważ treść tych pogadanek jest ściśle stosowana do wymagań egzaminu, zwraca się szczególną uwagę wszystkim, którzy zamierzają do celu zdobycia matury lub podobnego egzaminu. Tematy następnej schadzki: 6. bm. z historji **„Polska w okresie Jagiellonów"**, z matematyki **„Zagadnienia dyskusji równań kwadratowych".** Sympatycy są mile widziani. Wstęp wolny.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Schottowej składamy na rzecz Komitetu dla spraw bezrobocia 10 zł (słownie dziesięć). Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej.

— **Znaleziono legitymację uczniowską,** wystawioną na ucznia IV. klasy gimnazjum Kopernika Jerzego Panka. Poszkodowany zechce się zgłosić w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CZYŻKÓWKO.

W sobotę dnia 5 marca o godz. 19 odbędzie się wspólne zebranie **członków Ch. D. i N. P. R.** w Czyżkówku w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

Przemawiać będą pp. red. Nowakowski, poseł Faustyniak i radni miejscy z klubów Ch. D. i N. P. R.

Omawiane będą **sprawy dotyczące dzielnicy Czyżkówka,** wobec czego udział wszystkich członków, jak i sympatyków pożądany.

Moda wiosenna dla dzieci.



Powyższa rycina przedstawia nam cały szereg modeli dziecięcych okresu wiosennego. Praktyczna pani domu znajdzie w nich wskazówki, jak ustroić swoje pociechy i umilić im życie. Jeżeli chodzi o materjały, to i tutaj — jak i wogóle w modzie wiosennej — przeważają materjały wełniane.

Hugenberg zwalcza Hitlera.

Piękny Adolf nie rozumie się na polityce przeciwpolskiej.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Berlin, 5. 3. W związku z zbliżającym się terminem wyboru prezydenta Rzeszy daje zauważyć się natężenie agitacji propagandowej na rzecz poszczególnych kandydatów. **Największą aktywność rozwijają narodowi socjaliści, rozporządzający najlepszą organizacją.** Również Blok Czarno - Biało - Czerwony Hugenberga ze swoim kandydatem Düsterbergiem rozwija żywą działalność.

W dniu wczorajszym odbyło się w Pałacu Sportowym zgromadzenie na którem przemawiał zarówno **kandydat nacjonalistów Düsterberg, jak i też przywódca nacjonalistów Hugenberg.** Tenor tych przemówień był niezwykle charakterystyczny. Oprócz walki z socjalizmem, **nacjonaliści deklarują się jako zwolennicy ponownego wprowadzenia do partji Hohenzollernów** i ustroju monarchistycznego od którego spodziewają się ponownego wzrostu potęgi niemieckiej.

Przywódca Stahlhelmu major Stefani scharakteryzował **Hitlera jako Austriaka, nieposiadającego dostatecznego poczucia dla pruskiej psychologji i konieczności życiowych.** W szczególności podkreślił Stefani, że Hitler nie rozumie szeregu problemów, między innemi **zagadnienia prusko-polskiego, które zbliża się do nieubłaganej i rozstrzygającej walki o byt lub niebyt.** W końcu major Stefani przedstawił Hitlera jako **przeciwieństwo północno-pruskiego wyczucia.** Wyznanie wiary Hitlera jest rzymskie, maniery cezara rzymskiego, dogmat nieomylności i jego idea państwowa i formy zewnętrzne stronnictwa itd. posiadają cechy wybitnie rzymskie. **Stahlhelm nie jest armią partji, lecz maszerującym pruskiem sumieniem całego niemieckiego narodu (?)**

W ten sposób już dzisiaj zaznaczają się bardzo **wyraźne różnice w obozie narodowej opozycji, które z biegiem czasu zaczną się coraz bardziej pogłębiać.**

Z punktu widzenia polskiego zasługuje na uwagę owa **charakterystyka Hitlera i jego ruchu, zarzucająca mu brak kwalifikacyj dla zrozumienia polityki, wobec Polski, uprawianej przez nacjonalistów pruskich.** **AR.**



Niesamowity sen polskiego obywatela.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Jutro obchodza socjaliści warszawscy uroczyście 35-lecie działalności parlamentarnej b. marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego

*

Za prawdę. Tygodnik „Das andere Deutschland“, wychodzący w Berlinie, będący jednym z nielicznych pism niemieckich, które odważnie i z podniesionem czołem demaskuja rewizjonistyczne plany współczesnych Niemiec, został zawieszony na 3 miesiące — za wydrukowanie artykułu, który nie podobał się rządowi.

*

Talent organizacyjny Czechów przejawia się w przynależeniu każdego Czecha do kilku stowarzyszeń. W Pradze nn. powstało w ciągu ubiegłego roku 494 nowych stowarzyszeń. Ogólna liczba stowarzyszeń w Pradze wynosi 6785.

*

Klub Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan zawiązał się w Chicago, wzorując się na statucie, istniejacych w Ameryce klubów Małopolan. Chodzi o niesienie pomocy kresom zachodnim. Na czele klubu Wielkopolan stanęli: Edward Pankowiak i S. Tomaszewski.

Syn Lindbergha.

Londyn, 4. 3. (PAT) Porwanie dziecka Lindbergha **pozostaje nadal nierozwiązaną zagadką.** Okoliczności, w jakich dokonano porwania wskazują na to, że **złoczyńcy byli doskonale obznajmieni z wewnętrznem życiem domu Lindbergha** i że czynu swego dokonać musieli przy pomocy **kogoś z wnętrza domu.** To też podejrzenia zwrócono w stronę niańki.

Walka o tańsze światło.

Łódź, 5. 3. (Tel. wł.). Wśród tutejszej ludności propaguje się bojkot oświetlenie elektrycznego. Akcją kierują związki zawodowe, które wysunęły żądania obniżenie kosztów energji elektrycznej o 30%, biletów tramwajowych o 20% oraz wprowadzenie biletów ulgowych dla robotników.

Nieszczęśliwy wypadek w tramwaju.

W ubiegłą środę, około godziny 12 w południe na Wełnianym Rynku p. Żmudziński, kierownik lokalu „Oaza“, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Kiedy wchodził na przystanku do tramwaju, tramwaj ruszył, wskutek czego p. Żm. spadł ze schodków na brzuch, ulegając **złamaniu lewego obojczyka i ręki.**

Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala miejskiego.

—::—

Koncert na rzecz bezrobotnych.

Dnia 6 bm. w sali Teatru Miejskiego o godzinie 12,30 odbędzie się pod protektoratem dyrektorostwa Dobrzyckich koncert, w którym wezmą udział pani Cholewo-Czekierska (mezzosopranistka), chór kolejowy „Hasło“ pod dyrekcją p. prof. Jaworskiego, reprezentacyjna orkiestra Kolej. Przysp. Wojskowego pod dyrekcją kapelmistrza p. Schulza oraz orkiestra mandolinistów przy zarządzie okręgowym KPW (na instrumentach serbskich) pod dyr. p. Armknechta. **Cały czysty dochód przeznaczony dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy.** Ceny miejsc od 3 zł do 10 gr do nabycia w gmachu dyrekcji kolejowej pokój 90 w godzinach od 13,30 do 15,30 i od 17 do 20, zaś w dzień koncertu w kasie teatru.

—::—

Nieszczęśliwy wypadek w fabryce cukierków.

W ubiegły piątek, w godzinach popołudniowych, uległa ciężkiemu poparzeniu 21-letnia Leokadja Chojnacka, zamieszkała u rodziców, przy ulicy Piotrkowskiej 6, zatrudniona w fabryce cukierków „Kama“, przy ulicy Zduny. Chojnacka poparzona została w fabryce gorącym cukrem. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Djakonisek. Według opinji lekarzy, **trudno będzie utrzymać nieszczęśliwą dziewczynę przy życiu.**

—::—

Z sali sądowej.

Za krzywoprzysięstwa.

W tutejszym sądzie okręgowym stawała 57-letnia Franciszka Leisowa, zamieszkała w Białobłotach pod Bydgoszczą, oskarżona o to, że w procesie cywilnym, który wytoczyła swemu zięciowi, zeznała pod przysięgą, że zięć zabrał jej belki i kartofle z chlewa, co na obecnej rozprawie okazało się nieprawdą.

Sąd, biorąc pod uwagę wiek oskarżonej, wymierzył jej karę najniższą **jednego roku ciężkiego więzienia,** przyczem pozbawił ją praw obywatelskich na lat 5.

* * *

Przed tym samym sądem odpowiadał również za krzywoprzysięstwo 28-letni Władysław Chełminiak, robotnik, zamieszkały w Kcyni.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w procesie cywilnym przeciw Polewczyńskiemu, złożył przed sądem fałszywe zeznanie pod przysięgą, iż podpis na umowie o wynajem mieszkania, nie pochodzi z jego ręki.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków i opinji biegłego grafologa, **p. prof.** Friebego, uznał oskarżonego winnym krzywoprzysięstwa i wymierzył mu karę półtora roku ciężkiego więzienia, pozbawiając go przytem praw obywatelskich na lat 5.

—::—

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Zebranie zarządu w sobotę, 5. bm. o godz. 18 w lokalu zebrań u p. Małeckiego 4 śluza. Plenarne zebranie z pouczającym referatem odbędzie się w tymże lokalu w poniedziałek dnia 7. bm. o godz. 18.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Rzemieślnik. Na podstawie art. 7, p. 2 opłaty za wodę w domach, które miały wodociągi z chwilą wejścia w życie ust. o ochr. lokatorów, ustają, jeżeli komorne osiągnie 75% podstawowego komornego. Wobec tego, że obecnie komorne wynosi już 100% podstawowego komornego, żądanie właściciela domu jest niesłuszne. Radzimy Panu zażądać od właściciela wskazania tytułu prawnego, na którym swoje żądanie opiera.

W., Mogilno. Obligacjami państwowemi zaległych podatków opłacić nie można. W pewnych warunkach (np. przy dostawach) przyjmują urzędy państwowe obligacje państwowe jako gwarancję.

H. K. Pan P. odbywa obecnie podróż koncertową po Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki. Miejsca pobytu jego w tej chwili nie znamy. Radzimy wysłać pismo za pośrednictwem Konsulatu Generalnego Rzlitej Polskiej w Nowym Yorku.

Dla parafji Śliwice. W Bydgoszczy fabryki takiej niema. Są takie natomiast w Poznaniu i to: Drutownia dawn. Matuszewski i S-ka Poznań, ul. św. Marcin 45a i F-a Zwierzchowski i S-ka, Poznań, ulica Podgórna 10a.

Z ruchu towarzystw.

Klub Kręglarzy „Poczta“. Zebranie plenarne dziś w sobotę o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

O. P. N. Sokół I. Schadzka przedmeczowa wszystkich drużyn o godz. 8 u drh. Żółkiewicza.

Sokół I. Przypomina się wszystkim członkom że drużyna A-klasowa naszego oddziału piłki nożnej ma jutro w niedzielę trudne spotkanie z drużyną ligową W. K. S. 22 p. p. (Siedlce). Zaleca się silne poparcie tej imprezy.

Sokół V. sekcja piłki koszykowej. W poniedziałek 7. bm. zawody I. druż. z I. druż. K. S. „Polonja“ w sali gimn. przy ul. Kordeckiego o godz. 19.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. W poniedziałek o godz. 19 zebranie w sali Ogniska.

Tow. Zjedn. Czeladzi Piekarskiej. Zebranie miesięczne dnia 6. bm. o godz. 14 w lokalu p. Jaśniewskiej przy ul. Poznańskiej.

„Moniuszko“. Zebranie zarządu w poniedziałek 7. bm. o godz. 19. Zebranie plenarne we wtorek o godz. 20.

Tow. Uczniów Kupieckich. Dnia 5. bm. o godz. 19 schadzka informacyjna w sprawie kuligu w sekretarjacie Zw. Prac. Kup przy ul. Sienkiewicza 7. W niedzielę 6 bm. o g. 12,45 zbiórka uczestników wycieczki kuligu przy torze małego dworca przy ul. Grunwaldzkiej. Plenarne zebranie dnia 8. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Tow. hodowców kanarków „Trel“. Plenarne zebranie dnia 6. bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Warszawskiej 25. Goście i miłośnicy hodowli kanarków mile widziani.

Cech szewski. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 7. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera.

Kolej. Grupa Związku b. Uczestników Powstań Narod. Zebranie plenarne dnia 7. bm. o godz. 19 w lokalu Ogniska K. P. W. ul. Zygm. Augusta 20.

S. M. P. „Brzask“. W poniedziałek o g. 20,30 zbiórka I zastępu w Ognisku.

Tow. Terminatorów. Zebranie w niedzielę, 6. bm. o godz. 15 w Domu Czeladzi.

„HALKA“. Lekcja śpiewu w poniedziałek 7. bm. w lokalu p. Cisewskiego, Stary Rynek 21. Dla senjorów o godz. 21 w tym samym dniu i w tym samym lokalu.

Zw. Młodych Drogerzystów. Zbiórka celem zwiedzenia fabryki wyrobów gumowych „Kauczuk“ w niedzielę o godz. 13.45 przy Strzelnicy. Wyjazd autobusem o godz. 14.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie w niedzielę, 6. bm. o g. 16 w lokalu p. Mellera plac Piastowski 2.

Związek czeladzi krawieckiej Z. Z. P. Walne zebranie nadzwyczajne dnia 7. bm. o g. 19 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Zebranie filji stolarzy Z. Z. P. odbędzie się w dniu 5. bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera, przy placu Piastowskim.

Bank Polski płacił w dniu 5 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingów	30,96
franki szwajcarskie	171.82
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	—
guldeny gdańskie	173,07
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,02
korony czeskie	26,24

Giełda warszawska

z dnia 5 marca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00	035,75
4-proc. poż. inwest.	09 .00	9 25
4-proc. inw. seryjne sztuki	000.00	97,00
5-proc. poż. konw.	000 0	039,00
6-proc. poż. dol.	000,00	0 8,00
4% poż. prem. dol.	046,75	046,85
7-proc. poż. stabil.	059,50	057,75

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—084,00
Ostrowieckie	000,00—03 0
Starachowice	000,00—006,00

Tendencja niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5. 3. 1932 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 23,50
Pszenica	21,00— 24,50
Jęczmień przemiałowy	20,00— 21.00
Jęczmień browarowy	23 75— 24 75
Owies nowy	20.25— 20 75
Mąka żytnia 65% wł. worki	35.50— 36 50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36.50— 38.50
Otręby żytnie	14,50— 15.00
Otręby pszenne	13.75— 14 75
Otręby pszenne (grube)	14.75— 15,75
Rzepak	32,00— 34.00
Gorczyca	30,00— 37,00
Wyka latowa	2 .00— 24,00
Peluszka	22,00— 24, 0
Groch Victoria	23,00— 26 00
Groch Folgera	30,00— 33,00
Łubin niebieski	12,00— 13.00
Łubin żółty	16.00— 17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 5 marca 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 38,1/4 % P.

4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 28.00 % P.

Bank Polski I em. 84—85 P.

Tendencja bez zmiany.

—::—

B. Hozakowski, Toruń

Koniczyna czerwona	140—165
Koniczyna biała	350—550
Koniczyna szwedzka	140—160
Koniczyna żółta	140—160
Koniczyna żółta w łuskach	60— 75
Inkarnatka	70 — 80
Przelot	270—310
Rajgras krajowy	50— 65
Tymotka	26— 30
Seradela	22— 24
Wyka latowa	20— 21
Wiczka zimowa	35— 45
Peluszka	24— 25
Groch Wiktorja	23— 26
Groch polny	22— 25
Groch zielony	27— 30
Bobik	22— 24
Gorczyca	30— 36
Rzepak	32— 34
Rzepik	3 — 38
Łubin niebieski siewny	13— 15
Łubin żółty siewny	16— 18
Siemię lniane	35— 40
Konopie	50— 60
Mak niebieski	55— 70
Mak biały	15— 75
Tatarka	20— 22
Proso	20— 23

SPRZEDAŻE

Heblarkę

Dicktenhobel 60 m/m. komb. maszyna-frezarka, wiertarka, piła tarczowa, transmisje, ławki stolarskie mało używane sprzedamy także częściowo. Oferty pod „Maszyny" do Dzien. Bydg. (4274

Fryzjerskie

urządzenie oraz rozmaite aparaty sprzedam tanio lub skład wynajmę. Długa 5, gospodarz. (4291

Radio

i wózek dziecięcy sprzedam. Nowodworska 6, m. 1. (4279

Kompletne

jadalki 870 i 730 zł sprzedam. Lubelska 19. (4287

Westfalski

piec kuchenny, 2 piece do ogrzewania sprzedam tanio Długa 5, gospodarz. (4294

Używane

w dobrym stanie różne meble i domowe przedmioty tanio do nabycia. Pomorska 32, skład. (2751

Gospodarstwo

64 morgi, 7 km. od Bydgoszczy, sprzedam lub zamienię na mniejwięcej 250 morgów. Of. filja Dz Bydg. pod „1888". (2766

Sztancę

ręczną (balanse) tanio sprzedam. Adres Dzien Bydg. (4281

Tokarnia

1,50 mtr. pociągowa kompl. na sprzedaż. Adres Dz. Bydg. (4280

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Nowość

w Bydgoszczy! Prasowanie garderoby na poczekaniu Zatelefonuj 1188 lub napisz pocztówkę, odbieram i przysyłam w dom tanio i czysto. Jan Wilczewski Św. Trójcy 30. (1691

Niniejszem

uwiadamiam Szan. Klientelę, że mój zakład krawiecki jest przeniesiony z Ks. Skorupki 29 na ul. Dworcowa 62, II p. Proszę o łaskawe poparcie nadal mego przedsiębiorstwa. Z poważaniem Kropidłowski, mistrz krawiecki. (2654

Krawcowa (4277

wykonuje tanio wszelką bieliznę. Wiatrakowa 17 — 6.

Kawiarnia

Ziemiańska, Pomorska 5. Zdrowie utrzymacie konsumując doskonałe, smaczne, obfite, tanie obiady, kolacje jarskie, mięsne Przekonajcie się a zdrowy uśmiech nie zejdzie z waszych lic. (2779

SPRZEDAŻE

Motocykl

rozebrany korzystnie sprzedam w całości lub część. Oglądać od godz 16. Piotrkowska 21. (4183

Sprzedam

gospodarstwo 60 morg. I kl. budynki masywne dom o 7 pokoj., elektryczność, położone przy mieście powiat. gdzie wyższe szkoły. Cena według umowy. Of do Dz. Bydg. pod "60 mórg". (4325

Okazja! (4348

Zamienię na radjo patefon i t. p. wzgl. sprzedam okrągłą maszynę pończoszniczą. Zgłoszenia: Murucin nr. 14, p. Tuszkowo.

Dom

nowowybudowany, dochód 200 zł, cena 18.000 gotówką taniej. Gburczyk Jackowskiego 36. (4321

Skład

cukierków, kawy, herbaty w ruchliwem mieście na prowincji, pierwszorzędnie położony przy rynku z powodu choroby w rodzinie korzystnie od zaraz na sprzedaż. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Cukierki" (2765

Place

budowlane spłata ratami Wielkie Bartodzieje. Wgląd Dziennik. (4323

Fryzjerski

zakład z mieszkaniem tanio sprzedam. Zgłosz. Dzien. pod „Siła". (4304

Sypialka

nowoczesna dąb tanio sprzedam. Warmińskiego 12. (2740

Dom

murowany 4 piętrowy w śródmieściu z 2 sklepami i 7 mieszkaniami. Dochód 13,100 zł brutto rocznie. Cena kupna 85.000 zł, wpłaty 50.000. Zgłoszenia do „Par" Toruń, pod „Nr. 37". 4312

Jadalka

475, kuchnia 110, biurko 95 nowe dęb. sprzedam. Wełniany Rynek 6, w podwórzu. 4322

Nieruchomość

śródmieście, dzierżawy 13.750, wpłaty 60 000 sprzedam. Wskaże Dzien. 4200

Niebywała

okazja. Stała egzystencja dla posiadających zł 18.— Zarobek 560 zł miesięcznie praca biurowa miejscowość oraz zawód obojętne. Zgł. „Par" Warszawa, Skrytka 12

Gdynia.

Sprzedam lub wydzierżawię korzystnie dobrze prosperującą restaurację zaraz z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Zgłoszenia pod „Dobry interes" Biuro Ogłoszeń Woźniak Gdynia. (4341

Pianino

dobre zagraniczne sprzedam. Śląska 5, m. 2. (1560

Pierzynę

tanio sprzeda Adr. poda filja Dzien. (2741

Psa

Bulldoga sprzeda Grunwaldzka 18, Gospodarz. (4263

120

domów, 20 will, natychmiast bardzo okazyjnie na sprzedaż. Bliższych informacji udzieli Westfalewski, Dworcowa 39, tel. 698. (2770

Radjo

okazyjnie sprzedam ośmiolampkowe do sieci prąd zmienny najnowszy amerykański oglądać Śniadeckich zakład techniczny Brukarzewicz. (4323

Z powodu

starości tanio na sprzedaż zlikwidowana oberża z rola, względnie bez, leżąca przy szosie między Toruniem a Bydgoszczą. A. Rapp, Pędzewo. pow. Toruń. (4311

Interes

rzeźnicki w Poznaniu, punkt narożnikowy, z kompletnem urządzeniem elektrycznem, mieszkaniem, do tego samochód, jest korzystnie do oddania Oferty poważnych reflektantów do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 54,31. (4334

Wózek

dziecięcy sprzedam. Lubelska 15, m. 6. (4305

Korzystnie

kamienica 3 piętrowa, skład, dochód roczny 7000, wpłaty 25000, oraz wiele innych poleca Agencja Handlowa. Bydgoszcz Pl. Piastowski 4. (2764

Maszynę

dla krawca lub kupca sprzedam. Leszczyńskiego 8. (4302

Biurko (2768

dębowe, fotel, szafy, bieliźniarki, łóżko, leżanki, kanapę, stoły, krzesła sprzedam Sienkiewicza 40.

POSADY POSZUKUJĄ

Wychowawczyni

inteligentna z polskiem, niemieckiem i muzyką, przyjmie posadę. Pod „Freblanka" filja Dziennika. (2789

Żelaźniak

doświadczony, z długoletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Przyjmie również reprezentacje pozamiejscowe. Łaskawe zgłoszenia proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Fachowiec". (4185

POSADY WOLNE

Zastępcy (4345

dzielnego, solidnego poszukuje fabryka chemiczna, dobrze zaprowadzonego w cukierniach, drogerjach, fabrykach cukierków, lomoniad i t p. Of. z referencjami do „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod „9,94".

Potrzebna (4187

wykwalifikowana ekspedjentka i uczennica z branży obuwniczej zaraz. „Obuwie", St. Rynek 8.

Cukiernik

dzielny, młodszy potrzebny. Pomorska 35. (4234

Poszukuję

w miastach Poznańskiego i Pomorza przedstawicieli dla propagandy tygodnika w języku niem. lojalnym dla Polski. Zgłoszenia K. Gürne, Bydgoszcz, Litewska 4. 4352

DZIERŻAWY

Skład

cukierków, kilka lat zaprowadzony w Bydgoszczy z małem mieszkaniem, wydzierżawię z powodu zamążpójścia. Zgłoszenia „Egzystencja 44" Dzien Bydgoski. (4330

Skład

obszerny nadający się na każde przedsiębiorstwo w Rynku, 4 pokojowem mieszkaniem komfortowem wydzierżawię od 1 4. lub później. Spichalski, Koronowo, Łokietka 17, telefon 43. (2757

Lokal

handlowy w Toruniu przy ulicy Szerokiej wydzierżawię. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „Lokal". (4309

Lokalu

przemysłowego na parterze lub inne, które można przerobić, dobudować, zrobimy własnym kosztem, płacąc komorne za rok, w centrum poszukuje „Wiol" Dworcowa 43. (2761

RÓŻNE

Samochód (3785

ciężarowy 5 ton i 2½ ton do wynajęcia. Telef. 2323.

Dlaczego

pieniądze wyrzucać? Zegarki, biżuterja, obrączki ślubne, reperacje pod gwarancją najtaniej u Majewskiego Długa 5. (4301

Który

szlachetny, zamożny pan zechciałby zostać towarzyszem w krytycznem położeniu sympatycznej samotnej panienki. Oferty Dz. Bydg. „Mary". (4 88

MATRYMONJALNE

Kawaler (4210

lat 38, posiadający 60 tysięcy, przystojny, inteligentny, poszukuje panny, wdowy bez dzietnej do lat 36. Dla wspólnego dobra majątek pożądany, mogą być ziemianki z większych majątków ziemskich. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia o ile możności z fotografją do Dz. Bydg. pod „A. B. C.".

✝

W czwartek dnia 3 marca 1932 roku o godzinie 16,20 zmarł nagle, opatrzony olejami św., mój najukochańszy syn i ukochany brat ś. p.

Jakób Jagalski

Naczelnik Sądu Grodzkiego w Tczewie

w 39 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążeni

matka i rodzeństwo.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 14-tej z gmachu Sądu Grodzkiego w Tczewie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 10-tej na cmentarz parafjalny w Żarnowcu w pow. morskim. (4316

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

✝

Dnia 3-go marca br. o godzinie 16,30 zmarł po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż i troskliwy ojciec, syn, zięć, brat, szwagier i wuj

Otto Freter

mistrz malarski

przeżywszy lat 49 o czem donosi w imieniu pozostałych

Marta Freter i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 5 marca 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7-go marca o godz. 15 z kaplicy nowego ewang. cmentarza. (2746

✝

W czwartek dnia 3 marca zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kolega i długoletni członek Zarządu ś. p.

Otton Freter

w 50 roku życia.

W Zmarłym tracimy gorliwego i ogólnie lubianego członka.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 7 marca, o godz. 3 po południu z nowego cmentarza ewangelickiego.

2717) **Cech Malarski.**

✝

W czwartek przed południem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach członek nasz ś. p.

Otto Freter

w 50 roku życia.

Zmarły był członkiem od roku 1924 i przyczynił się do rozwoju naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci! (2718

Spółdz. Surowców Ma'arzy i Lakierników z ogr. odp.
w Bydgoszczy, ul. Sienkiewicza 1.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mej drogiej żonie, naszej kochanej matce ś. p.

Katarzynie Szottowej

oraz wszystkim Krewnym, Znajomym i Towarzystwu Kupców, którzy złożyli nam dowody szczerego współczucia, jak i za liczne złożone wieńce składamy serdeczne

Bóg zapłać!

2702) **Mąż z synami.**

Podziękowanie.

Za tak liczny udział w oddaniu w dniu 2 bm. ostatniej przysługi mej żonie ś. p.

Helenie

jak również za złożone liczne wieńce, oraz wyrazy współczucia, składam Wszystkim na tej drodze

najserdeczniejsze podziękowanie.

2697) **Wojciech Magnuszewski.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 7 marca br. o godz. 13-tej, sprzedam w składnicy firmy „Rawa" **Śniadeckich 19** st. nr.. najwięcej dającemu za natychm. zapłatą: (4344

basen do masła z pokrywą i stojakiem, wannę cynkową do śmietany, basen do mleka, rurę do mleka z kolanem, beczkę cynkową do nafty, piec do ogrzewania mleka, moter marki „Vigo", maszynę do prób. wirówkę, 6 pasów skórzanych, piec parowy i kurek mosiężny.

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wróciłem

Dr. med. K. Szymanowski

okulista (2737

Bydgoszcz, Gdańska 5.

Przetarg przymusowy.

Dnia 7. III. 32 o godz. 12 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 151 st. nr. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

biurko, maszynę do szycia, bieliźniarkę, stół dębowy, kanapę z obudowaniem i zegar regulator. (4345

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Obwieszczenie o licytacji.

W dniu 7 marca br. o godz. 10 rano przy ul. Poznańskiej 34 odbędzie się licytacja **2 maszyn, krosna tkackich do wyrabiania towarów bawełnianych.** (4252

II Urząd Skarbowy.

Maszyny do dziania

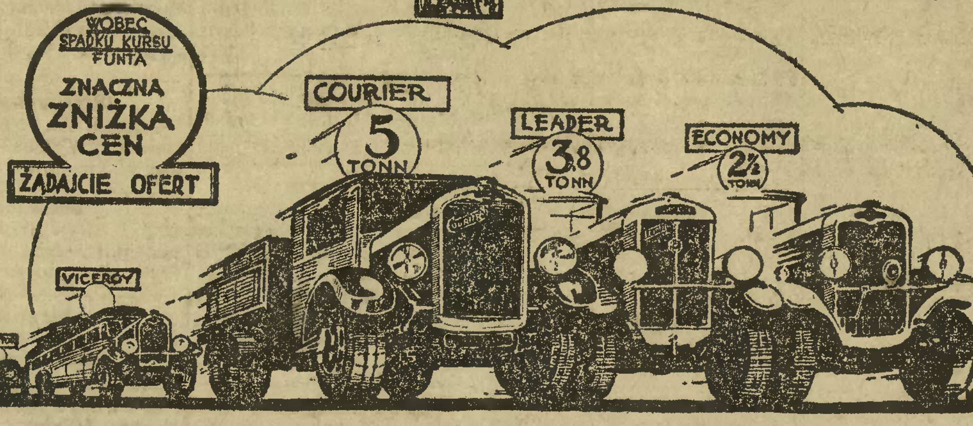
ręczne i motorowe (Strickmaschinen) (4162

Maszyny rękawicznicze

raszlowe, żakardowe i wszelkie inne maszyny renomowanych firm zagran. Walter i Co. Mühlhausen, Irmscher et Witte Akt. Ges. Dresden **dostarcza bardzo tanio** przedstawiciel **M. STEINHAUER, Łódź, ul. Cegielniana 37**

MORRIS-COMMERCIAL

NAJWIĘKSZA EUROP. FABR. SAMOCHODÓW PRZEMYSŁ.



WSZYSTKIE TYPY OD 1-8 TONN. AUTOBUSY OD 20-60 PASAŻERÓW
REWELACYJNIE NISKIE CENY, PRZY SOLIDNEJ ANGIELSKIEJ BUDOWIE

ODDZIAŁ FABR. W POLSCE: WARSZAWA, KROCHMALNA 87A TEL. 546-40 (centr.)

Przedstawiciel: J. Winning, Bydgoszcz, Piotra Skargi 3, tel. 9-35.

4178

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Niemieckie Łąki o powierzchni 19,57,00. ha obejmująca dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym, chlew, stodoła łąki, pola, pastwiska i podwórze o czystym dochodzie 25,38 talarów i rocznej wartości użytkowej budynku 110,— Mk., matrykuła art. 12, księga podatku budynkowego 10 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Niemieckie Łąki wykaz L. 14 na imię Bronisława Starzyńskiego zostanie w drodze egzekucji **dnia 23 maja 1932 r. o godz. 10-tej przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 17. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 31. X. 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw. oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (4315

Świecie, dnia 2 marca 1932 r. Sąd Grodzki.

Licytacja przymusowa.

Dnia 8 marca br sprzedam o godz 11 przed poł. w **Podgórzu przy ul. Puławskiego 58,** przymusowym przetargiem, najwięcej dającemu za gotówkę

samochód luksusowy „Kadielak" i zwykły osobowy „Chevrolet".

4253) **Bartkowiak, kom. sądowy, Rabiańska 12.**

Poszukuje się

do łatwej sprzedaży maszyn i aparatów znanych światowych firm

przedstawicieli powiatowych

na województwo pomorskie.

Tylko naprawdę poleceni Panowie z dobremi stosunkami u władz. w przemyśle i u właścicieli samochodów mogą się zgłosić. Znajomość niemieckiego języka pożądana. Oferty pod „Nr. 55" do „Devera" Gdańsk. (4160

Pa kapustę kiszoną

w beczkach (śledziówkach) (brutto za netto) ctr. **zł 15** za zaliczeniem kolej. poleca

Fa. W. Kraffke, Chełmno.

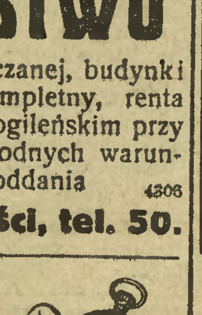
4 13)

Gospodarstwo

67 morgowe, gleby pszenno-buraczanej, budynki masywne, inwentarz martwy kompletny, renta zł. 95,50 rocznie, w powiecie mogileńskim przy wpłacie ca zł. 15.000,— na dogodnych warunkach korzystnie ma do oddania 4306

Bank Ludowy w Pakości, tel. 50.

Zegarek szwajcarski



ze złota francuskiego „Duble" niczem nieróżniący się od prawdziwego złota z 5-cio letnią gwarancją, wyr. do minuty, eleg. z wiecznem szkłem zł 4.95, lepszy gatunek 5.25 i 7.50 ze świecącym cyferblatem wskazówkami zł 6.95 kryty ankier z 3 kopert. zł 12, 15, 17, ze złota francuskiego 12.50, 15, 18, 25, na rękę od zł 7.95, 8, 12, 15. Dewizki zł 1, 2, 3, 5, budziki zł 9.50, 12. Wysyłamy za zaliczeniem za koszta przesyłki płaci kupujący. (4307

zł 3.95

Chronometre, Warszawa, Graniczna 12. Od. 3.

CUDOWNE LOKI



nieograniczenie trwałe przy wilgotnem powietrzu lub pocie, osiągną Panowie i Panie bez rurek zapomocą esencji Hela. Również najpiękniejsze krótkie włosy u Pań doznają upiększenia przez He'a, dzięki której ondulacja jest zbyteczna. Duże zaoszczędzenie czasu i pieniędzy. Działa na porost włosów. Zaraz po myciu uzyskuje się wspaniałe fale ondulowanych loków, pełną powabu fryzurę. Dużo listów z podziękowaniem i pełnych zachwytu (przedewszystkiem od artystek scenicznych). Cena za flaszkę zł 2,—, za 3 flaszki zł 4,50, za 6 flaszek zł 7,— (4175

DR. NIC. KEMENY

CIESZYN, skrzynka pocztowa 242/L. 19.

ORYGINALNE PASTILLES VALDA

ułatwiają oddychanie

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Nowoczesny Instytut Kosmetyczno-Światłoleczniczy

dr-owej Agnieszki Leśniewskiej i Eugenji Izbickiej
(dyplomow. absolw. „Université de Beauté Cedib" Paryż)

Bydgoszcz, ul. Słowackiego 1 (róg Gdańskiej)

Pod kier. lekarza uskutecznia: **Odmładzanie** syst. prof. Spuhl'a prepar. „Hormoną" (wyciąg gruczołów zwierząt ciepłokrwistych). **Masaż** wyszczuplający całego ciała, elektr., ręczny. **Usuwanie** zmarszczek, piegów, plam, wągrów, wypadania włosów, łupieżu. **Regulowanie** i przyciemnianie brwi. **Maquillage.** (2202

Przyjmuje od godziny 10 do 12 i od 4 do 6 po południu.

Tapety Linoleum Ceraty Chodniki

wszelkiego rodzaju kupuje się **bardzo korzystnie** u (4226

WALIGÓRSKIEGO

w Bydgoszczy
ulica Gdańska 12
telefon 12-23
obok Hotelu pod Orłem.

Szalówki, bale, deski podłogowe

zupełnie suchy towar oddadzą bardzo korzystnie

Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Telefon 306 i 361.

371

H. Raatz

Tartaki parowe
Bydgoszcz
ul. Czartoryskiego 18
dostarcza (4286

belki, kantówkę

deski różnego rodzaju do budowy po cenach konkurencyjnych.

Specjalność

suche deski podłogowe.



Pierze, puch, inlety

pod gwarancją pióroszczelne (209

Parowa czyszczalnia pierza
Karol Kurtz nast.
Bydgoszcz
Poznańska 32, tel. 1120.

Ubikacje

fabryczne lub składnicze zaraz do wynajęcia. (4295

Jagiellońska 10
Izba Rzemieślnicza.

POLECENIA

Bilanse
sporządzam i rewiduję zakładam i prowadzę księgi handlowe. W. Kapturkiewicz. sąd. zaprz. rewizor ksiąg handl., Marsz. Focha 17, tel. 62. (445

Wywiady (4238
obserwacje przeprowadza biuro detektywno-wywiadowcze „Argus" Gdańska nr. 110. Rok założenia 1929.

Książkę (408
jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny, poleca Księgarnia Bydgoszcz, Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać przez P.K.O. 18?5.

Fortepiany (4225
stroi, naprawia Wicherek Grodzka 8 róg Mostowej.

Zwycięża
ten, kto ubiera się w zakładzie krawieckim P. Malinowskiego Chrobrego 7, Telefon 2322, który wykonuje pierwszorzędną garderobę męską z własnych i powierzonych materjałów po radykalnie zniżonych cenach. (4?99

Odwołania
od podatków, specjalnie lokalowego należycie uzasadnione i tanio. Długa 25 m. 3, od 5—7 wiecz. (4241

Firma (4227
„Kefir", wytwórnia przetworów mlecznych, ulica Parkowa 1, tel. 2314 poleca swój kefir kankaski, Jaghurt i maślankę kuracyjną Dostawa w dom.

Skóry.
Przyjmuję obce skórki do garbowania na futro tanio i czysto. Stanisław Król, Przyrzecze 12. 4189

Szlifiernia
ostrzy brzytwy nożyczki, maszynki. Świtalski, Poznańska 11. (4250

Uwaga! (4242
Plisowanie spódniczek od 1,— zł. Rysowanie robótek fachowo. Piwecki, Św. Trójcy 18, przy kościele.

Hafty-mereżki
tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (4184

Rysunki (2736
projekty, obliczenia statyczne, kosztorysy, oszacowania wykonuje szybko tanio. J. Wojciechowski Pomorska 36, tel. 1302.

Uwaga.
Przyjmuję krzesła do wyplatania stare i nowe tanio fachowo, także zegary ścienne, budziki do reperacji Zgł. proszę Leszczyńskiego 23, m. 5. (4220

Świece
kościelne woskowe tanio poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17 róg Dworcowej. (2767

Narty
łyżwy, sanki, hokey, wyroby skórzane, ubiory gimnastyczne. Dom Sportowy, Długa 25. (427?

Mereżkowanie
i rysowanie, dla hurtowników specjalne rabaty. Lindner, Długa 64, I ptr. 4271

Czapki
kapelusze, męskie najtaniej. pracownia „Sport", Podwale 15. (4269

Ładuję
akumulatory, fachowa obsługa, wypożyczam akumulatory. Długa 84, Wały Jagiellońskie 19. (4283

SPRZEDAŻE

Sprzedam
gospodarstwo 40 mórg z budynkami bez inwentarza. Pośrednicy wykluczeni. Józef M ślanka, Rynarzewo, pow. Szubin. 4193

Dom
w Rynku sprzedam wpłaty 5,000. Skład, mieszkanie wolne. Oferty do Dz. Bydg. pod „10511". (4209

Trzypiętrowy
centrum, dochód 11 600, cena 88 000. Piętrowy, dochód 6.000, cena 38.000. Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 10. 4222

Dom
dwupiętrowy w Starogardzie, bardzo dobrze utrzymany, przy ruchliwej ulicy, procentuje się 15%, sprzedam za 60.000 zł przy wpłacie 30—40 000 zł. Of. Dzien. Bydg. pod „Starogard". 4177

Sprzedam
dom dochód 17% rocznie wpłata 100 - 120.000 złotych reszta długoterminowa hipoteka, 7% zamiana na majątek ziemski niewykluczona. Zgłoszenia Dz Bydg. „Zamiana". (4208

Parcelacyjne
wyborowe osady sprzedaję wyjątkowo tanio. Długoletnie kredyty. Odpowiedź znaczek. Pawelec, plenipotent majątków, Grudziądz, Groblowa 11. 4337

Rezydencja
Dom 6 pokoi, 12 mórg ogrodowej ziemi, nad wodą, przy Bydgoszczy. Cena 9 tysięcy. Gorelik Bydgoszcz-Toruńska 1. (4 47

Domek
przedmieściu w Bydgoszczy, przy głównej ulicy, ogród, 1½ morgi ziemi, włącznie 4 place budowlane sprzedam lub zamienię 16—20 mórg. Wiadomość Dz. Bydg. (4278

Zakład
fryzjerski na trzy obsługi dobrze zaprowadzony w dużej kościelnej wiosce przeszło 2 tys. mieszkańców zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Zakład". (4354

Plac
budowlany sprzedam. Ks. Skorupki 56. (4273

Restaurację
w dobrem położeniu natychmiast sprzedam. Of. do filji Dziennika pod „Restauracja" (2771

Kiosk
na sprzedaż. Of. filja pod „Kiosk 25". (2783

Zamienię
kamienicę dochodową w Bydgoszczy dającą dochodu miesięcznie przeszło 1000 zł. na gospodarstwo rolne. Oferty pod „Kamienica" do Dz. Bydgoskiego, (4194

Skład
konfitur staro zaprowadzony dobrze prosperujący w centrum z mieszkaniem okazyjnie do nabycia. Oferty pod „Egzystencja zapewniona". (4300

Sprzedam
skład kolonjalny z mieszkaniem tanio. Plac Piastowski 2. (4244

Place
budowlane blisko miasta sprzedam korzystnie. Ks. Skorupki 99. (4257

Piwiarnia
i jadłodajnia z mieszkaniem tanio na sprzedaż. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 2730

Piekarnię
dobrze prosperującą w Bydgoszczy z powodu wyjazdu odstąpię. objęcie około 4.000. Bydgoszcz, Długa 4, Warzecha. (4265

Duży (4202
skład kolonjalno - delikatesowy na głównej ulicy z powodu choroby na sprzedaż. Adres Dziennik.

Radjo
trzylampowe tanio sprzedam. Wrocławska 11, mieszkanie 3. 4282

Urządzenie
do cukierków jak płyty. walce, sztance, plastyk, irysierkę okazyjnie sprzedam Oferty pod „Urządzenie". (4299

Samochód (2775
ciężarowy Chevrolet 6 cyl. sprzedam. oglądać warsztat samochodowy. Fr. Lewandowski, Podolska 25.

Motor
elektr. 6 K. M. dobrze utrzymany oraz transmisję okazyjnie sprzedam. Dworcowa 68. (4296

Singer
maszyny do szycia, gabinetowe i inne sprzedam. Długa 84, dawniej Szpitalna. 4284

Dywan
linoleum tanio na sprzedaż. Długa 51. (4262

Singera
maszynę do szycia mało używaną korzystnie sprzedam Nakielska 3, lewo (4258

Bufet (4266
kredens nowoczesny okazyjnie sprzedam. Warszawska 23, pracownia obuwia

Wodociągowy
motor, manez sprzedam. Zgłoszenia do Dzien. pod „M. C." 4285

Jadalka
na sprzedaż. Of. filja pod „Jadalka 500" (2784

Wóz
rolwóz sprzedam. Fordońska 20. (2771

Gramofon
tanio sprzeda Wróblewski Plac Piastowski 4. (2773

Formy (2778
wielkanocne, sztendry, walce, irysierkę, szafę składową sprzedam tanio. Kocerka, Dworcowa 79

Pończoszarka
okrągła „Rekord" tanio na sprzedaż. Chełmińska 5, m. 3. (2777

KUPNA

Gospodarstwo
kupię z pełnym inwentarzem, ziemia tylko pszenna, buraczana. Gotówki 12000 zł. Of. z dokładnym opisem i podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Zaraz" 2693

Sypialnię
kupię. Oferty filja Dzien. „Sypialnia". (2679

Siodło
sportowe lub oficerskie byłych armij kupię. Of. filja „K. T.". 2727

Wannę
kąpielową oraz piec gazowy lub węglowy kupię. Długa 5, Kołecki, telefon nr. 728. 4293

LEKCJE

Korepetycji
udzieli uczeń kl. III uczniowi kl. I. Of. Dzien. pod „Korepetytor". (4213

Poszukuje
się dzielnej nauczycielki języka polskiego i konwersacji oraz lekcji gry na fortepjanie. Oferty „A. B. 21" do filji Dziennika Bydgoskiego. (2785

POSADY WOLNE

Poważne
wydawnictwo przyjmie solidnych panów (chętnie byłych wojskowych) do rozprzedaży ratalnej pokupnego rewelacyjnego dzieła. Dobre zarobki. Zgłoszenie osobiste do 8 marca, godz. 4—7, Długa Hotel Rio, pokój 16. (4248

Uczenicę
lub wolontarjuszkę do składu cukierków poszukuje się. Zgłoszenia od 4—6 ul. Matejki 10, m. 3. (4192

Marszantka
może się zgłosić Gdańska 65. (2792

Marszantka (2753
potrzebna dobra siła. Zgł. z odpisem świadectw do filji Dz. Bydg. „Marszantka"

Potrzebne
pomocnice pierwszorzędne. Krawiec dam ski, Sromutka. Gdańska 78. (2758

Czeladnik
krawiecki młodszy lecz zdolny może się zgł. Pieczkowski, Długa 2. (4275

Stałą
posadę po wyuczeniu fotografowania. Potrzeba 50 sił. „Wiol", Dworcowa 43. (2762

Cukiernik (4338
młodszy, który może pomóc w piekarstwie zaraz potrzebny. Piśmienne zgł. Jan Adamski, Kruszwica

Dziewczyna
młodsza dla dziecka potrzebna. Zgłosz ul. Gdańska 59, m. 4. (4264

Służąca
najchętniej z wioski zaraz potrzebna. Niemcz-Bydgoszcz szkoła. (2759

Uczeń
technik dentystyczny który już był uczniem przy wolnem utrzymaniu poszukiwany. Oferty do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Technik". 4336

Ucznia
z lepszej rodziny, zdoln. do składu żelaza i kolonjalki poszukuje zaraz W. Kraffke, Chełmno. (43 4

Uczeń
potrzebny Hennig kierownik gorzelni Czarnylas, pow. Starogard. (4324

Służąca
potrzebna z dobremi świadectwami umiejąca dobrze gotować, lubiąca dzieci. Chrobrego 20, m. 4. (4333

Młodsza
służąca czysta, szybka, tylko dobre świadectwa, potrzebna. Gdańska 71, skład porcelany. (2738

Dziewczę (2749
do prac domowych potrzebne. Sienkiewicza 9, part.

Dziewczyna
do posług domowych potrzebna. Felpel, Plac Poznański 5. (4256

Chłopak
do składu potrzebny, kaucja. Oferty filja „50". (2786

Dzielna
ogrodniczka poszukiwana G Habermann, Langiewicza 3. 4351

POSADY POSZUKUJĄ

Bona
inteligentna, sierota, muzykalna, poszukuje posady. Miejscowość obojętna Łaskawe oferty pod „Sierota 22" do „Dziennika Bydgoskiego" Toruń. (41 7

Bezrobotny
Polak, telegrafista, znający język węgierski (biegły w słowie i piśmie), zwraca się tą drogą do zainteresowanych pracodawców względnie urzędów z prośbą o odpowiednie zajęcie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Telegrafista". (4211

Rozwódka
poszukuje posady lub u samotnego pana. Oferty Dziennik „R. S" (4237

Kto (4219
przyjmie skromną szwaczkę w dom do szycia i reperacji bielizny za małem wynagrodzeniem. Of. do Dzien pod „Skromną".

Fotografista
poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Oferty do Dzien Bydg. pod „Fotografista". (4151

Pomocnik
ogrodniczy obeznany w szkółkarstwie, warzywnictwie a szczególnie w kwiaciarstwie, poszukuje posady zaraz lub 1. 4. 32. Objąć może jako samodzielny. Zgł. do Ogrodnika Powiatowego w Szubinie. (4198

Inteligentna
panienka z prowincji poszukuje zaraz posady w kawiarni lub dworcu, znająca obchodzenie się z aparatem do parzenia kawy. Oferty pod „D. D." filja Dziennika. (2752

Cukiernik
4 lata praktyki poszukuje posady. pensja miesięcznie 80 zł. Of. proszę filja Dz. Bydg. „C. 4" (2765

Emerytowana
nauczycielka, kwalifikowana, lat 32, znająca gospodarstwo domowe i dobre szycie, szuka jakiejkolwiek posady, za bardzo niskiem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Emerytowana nauczycielka" do administracji Dzien. Bydg. (4329

50 zł
nagrody dam, kto wskaże stałą posadę czeladnika piekarskiego, po wojskowości. Zgłoszenia do administracji pod „Samodzielny 999". 4328

Pokojową
uczciwą, spokojną, chętną do wszelkich prac z znajomością szycia do dworu lub miasta z powodu zmian w domu polecić mogę. Of. do Dz. B. pod „Pokojowa" (4190

Stołowy
poszukuje posady lub bufet na rachunek, dobre świadectwa, kaucją 1000 zł Oferty pod „Bufetowiec 1000". 4346

Uczciwa
dziewczyna poszukuje posady do wszystkiego, umie cośkolwiek gotować. Zgł. do filji Dz. Bydg. „Dziewczyna". (2781

Ceramik
z długoletnią praktyką w większych cegielniach, szuka posady kierownika lub majstra. Oferty pod „Gwarancja" Oddział Dz. Bydg. Toruń. (4310

Poszukuję
posługi. Oferty pod „Uczciwa osoba". (4251

DZIERŻAWY

Poszukuję
skład bez urządzenia, nadający się na kolonjalkę. Of. pod „Próżny". (4259

Ubikacje (4755
fabryczne ca. 300 mtr. kwadratowych poszukuję. Of. pod „Fabryczne" filja Dz.

Wydzierżawię
na 10 lat 150 mórg pszennej ziemi. Budynki masywne. Kompletne inwentarze. dobra komunikacja, 130 funtów z morgi. Objęcie 8 tysięcy. Bydgoszcz Toruńska 1, mieszkanie 5, Łojek. (4246

Warsztat
stolarski lub blacharski jest zaraz do wydzierżawienia. Ulica Poznańska 30, gospodarz. (4255

Ubikacje
oraz piwnice na warsztaty lub składnice oddam. Dworcowa 68. (4297

Starą
firmę z liczną klientelą wynajmę z powodu objęcia hurtowni. Wiadomość Gospodarz, Bydgoszcz, Długa 31. (4207

Willę (4152
moją położoną przy dworcu w Pelplinie, składającą się z 5 pokoi na parterze 3 na piętrze. przedzierżawię zaraz. Okazja dla osiedlenia się lekarza wzgl. adwokata Oferty: Paweł Orłowski, Szprudowo pow. Gniew, poczta Lignowy

Dzierżawy
gospodarstwa od c. 200 mórg z obszernemi zabudowaniami poszukuję. Of do Dziennika Bydg. pod „O. B. 2". (4326

Dzierżawa
400 mórg od właściciela do objęcia. Kuligowski, Bydgoszcz, Gamma 3. (2744

Skład
mieszk. poszukuję. Oferty filja Dziennika pod „Skład". (2742

Składy
wynajmę. Długa 5, gospodarz. 4292

Skład
z przyległym pokojem z mieszkaniem 2 p. i kuchnią lub bez wydzierżawię Czeladnik malarski może się zgłosić. Ul. Pomorska 57 nowy. (4276

MIESZKANIA

Komfortowe
mieszkanie wynajmę. Długa 5, gospodarz. (4290

Mieszkanie
za czynszem. Śniadeckich nr. 43. 9762

2 pokoje (2725
kuchnię wynajmę urzędnikowi panstwowemu za zwrotem remontu. Adres wskaże filja Dzien. Bydg.

Mieszkanie
1—3 pokoi poszukuję lub zamienię 3 pokojowe. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Atyz". 4239

2 pokoje
kuchnia z przynależnościami, słoneczne od południa zaraz do wynajęcia. Wiadomość Polakiewicz, ulica Nowomiejska 16. (4182

Dla
lekarza. Mieszkanie 6-pokojowe z wygodami w którem przez 6 lat prowadził lekarz praktykę do wynajęcia w powiatowem mieście Pomorza. Zgłosz. pod „660" Dzien. Bydg Bydgoszcz. (4?78

Mieszkanie
jednopokojowe przy Długiej w procencie za pożyczkę 1500. Zgłoszenia „Spokojne", Dziennik. (4331

Pokój
do wynajęcia. Kujawska nr. 80, m. 1. (4289

Poszukuję (2743
umeblowanego pokoju, kuchni. Trzydzieści złotych. Filja Dz. „Mieszkanko".

Poszukuję
zaraz 1-2 pokoi próżnych z używaniem kuchni możliwie centrum Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Etatowa". (4340

Państwowy
urzędnik etatowy poszukuje 2—3 pokoje z kuchnią od gospodarza Płacę pół roku zgóry. Zgłosz. Dzien. Bydg. „Katolik". (426

POKOJE

Słoneczny
pokój, łazienka wynajmę. Paderewskiego 22, I prawo. (2732

Pokój
Żółkiewskiego 9, m. 1. (4267

Pokój (4245
ładny. Poznańska 28, m. 6.

Pokoj
dobry tanio. Anke, Gdańska 150. (2791

Pokój
Kordeckiego 25, 6. (4288

Pokój
elegancki (telefon, łazienka) ewentl utrzymaniem. Gdańska 91, I prawo (2780

Pokój
dla pań. Dworcowa 88. m 8. (2782

Pokój
dobrze umeblowany. 3-go Maja 12 — 4. (2772

Pokój
Gdańska 91, I lewo. (2750

Pokój (2745
umebl. Sw Jańska 16, m. 3

Pokój
1 lub 2 ładnie umeblowane, słoneczne, komfort Chodkiewicza 22. m. 6 (2754

Pokój
dla dwóch panów. Petersona 11, m, 4. (2747

Pokój
z osobnem wejściem. 3-go Maja 5, m. 4. (2788

POŻYCZKI

Wypożyczę
15 tysięcy na pierwszą hipotekę 12% w stosunku rocznym. Oferty filja Dz. pod „Czapla". (2705

Kto
pożyczy 3000 do 4000 zł dam 7000 zł zastaw hipoteki i dobre oprocentowanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „H." (42 7

Wypożyczę
10,000 zł. także częściowo Oferty znaczkiem list filja Dzien. „Gwarancja". (2790

Szukam
30,000 do 4 ,000 zł. pożyczki na I hipotekę domu wartości zł. 300,000. Dla kapitalistów zupełnie pewna lokata, gdyż dom przynosi zł 27,000 rocznej dzierżawy. Oferty z życzonym % do Dzien. pod „H P. Hipoteka". (4201

3—5000 zł
poszukuje urzęd. państw. na I hipotekę domu mieszkalnego. Of. pod „12%" Dz. Bydg. (4212

RÓŻNE

Bydgoszczanka
przy ul. Herm. Frankego 7, z dniem dzisiejszym wydaje smaczne i obfite obiady i kolacje z 3 dań po 80 gr. potrawy a la karte, ceny zniżone. (2748

Oddamy
wyłączną sprzedaż patentowanego artykułu Tobko, Al. Jerozolimska 8, Warszawa. (4318

Wróżę
dobrze z kart. Jezuicka 14, mieszk. 3. (4268

Chiromantka
przepowiada przeszłość i przyszłość. Sienkiewicza 6. (2739

Kiosk
przy głównej ulicy można urządzić. Gdzie wskaże Dziennik. (4298

Samochód (2776
ciężarowy każdej chwili do wynajęcia. Tel 1031.

Finansisty
wspólnika (czki) poszukuję od 2000 zł. Filja Dziennika Bydgoskiego „Przyjemna egzystencja". (2774

Kawiarnię (2699
oddam na własny rachunek. Wiadomość Dziennik.

Poszukuję
spólnika (czki) z gotówką 700 zł. lub kasjera(ki) za kaucją 500 zł. do kina. Oferty do filji Dzien. pod „Uśmiech". (2713

Prądy.
Ostrzegam przed kupnem domu lub gruntu od Kuliga-Markiewicza. Nieruchomości są zajęte sądownie na subhastę. Masłowska, wierzycielka. 4243

Blondyn
kształcący się, poślubi pannę, która dopomoże do ukończenia nauk Zgł. z fotografją do filji Dzien. Bydg. pod „Student". (4303

Który
z kulturalnych; bogatych panów dopomoże kulturalnej 35 letniej bezdzietnej wdowie, posiadającej wł sne mieszkanie lecz w ciężkiem położeniu. Oferty filja Dz. pod „Przyjaźń stała". (2756

Emeryt
oficer niestary pozna panią niezależną, mieszkaniem Bydgoszczy. „Przyjaźń" filja. (2720

MATRYMONJALNE

Kawaler
młody, inteligentny, cośkolwiek idealista, mówią, że sympatyczny, łagodnego charakteru posiad. 32000 zł. agronom. poślubi panią do 27 wiosny, milutką idealistkę. Łaskawe oferty pod „Promyk" filja Dzien. Bydg. 2783

Towarzyszki
życia potrzebują kupiec amerykanin (70.000), budowniczy właściciel realności (20.000), rzemieślnik właściciel realności (45.000), kupiec zbożowy (15000). Zgł. z pełnem zaufaniem, ścisła dyskrecja (50 gr dołączyć) do biura Fortuna, Gdańska 95. III. (?254

Fortuna (4339
dobierze każdemu bajeczną partję. Wielki wybór Napisz zaraz: Fortuna, Poznań, Rynek Jeżycki 2.

Kobieta (4327
int niezależna posiadająca przedsięb handl. i mieszk. szuka odpow pana wzrostu wysok. lat 38—45 cel matrymonjalny. Zgł. do Dzien. Bydg pod „Zmiana życia".

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy